

PRZEGŁĄD

UNIwersytecki

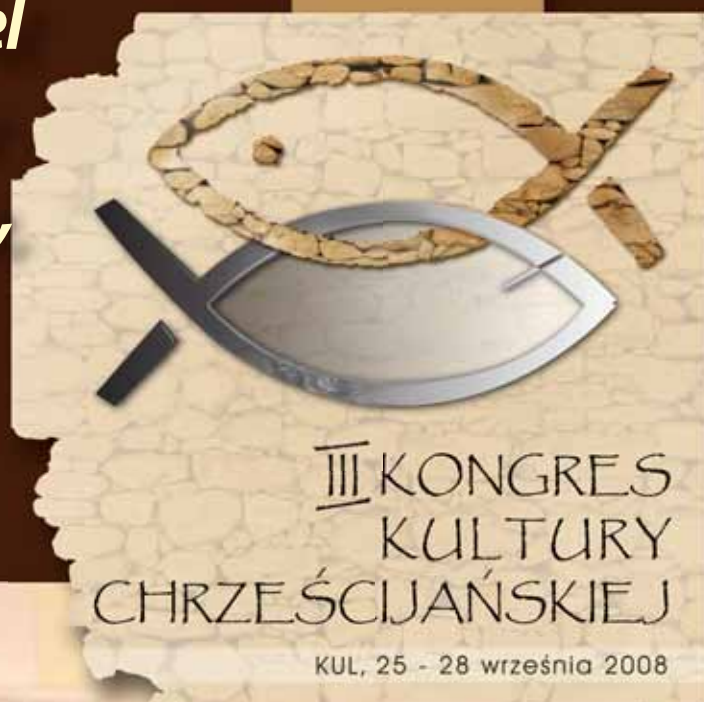
Rok XX

listopad-grudzień 2008

Nr 6 (116)



***25 września doktoraty honoris causa KUL
otrzymali Prof. Andrea Riccardi,
historyk Kościoła i założyciel
Wspólnoty św. Idziego oraz
Abp Tadeusz Kondrusiewicz,
metropolita
mińsko-mohylewski***



W numerze:

List rektorski

List Rektora KUL na Boże Narodzenie 2008 4

Inauguracja roku akademickiego 2008/2009

Homilia wygłoszona przez Abp. Kazimierza Nycza
podczas Mszy świętej 6

Przemówienie Rektora KUL 8

„Między stanowieniem a stosowaniem prawa”
wykład inauguracyjny Prezydenta RP 10

Sprawozdanie z działalności Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
w roku akademickim 2007/2008 16

III Kongres Kultury Chrześcijańskiej

Godność czy sukces? Kulturowe dylematy
współczesności 22

Andrea Riccardi w służbie pokoju, bezdomnych
i Ewangelii 22

Na szlaku apostołskiej odwagi 24

Godność czy sukces? 27

Jubileusz

40-lecie pracy artystycznej Leszka Mądziaka 32

Teatr pisany światłem 33

Z życia Uniwersytetu

Warsztaty ITP 36

Aktualności

Kalendarium 38

Przegląd Uniwersytecki

Wydawca:

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Rada programowa:

ks. Stanisław Wilk, ks. Stanisław Zięba,
Józef Franciszek Fert, ks. Sławomir Nowosad

Zespół redakcyjny:

Beata Górka (red. naczelny),
Katarzyna Bojko, Anna Kowalczyk,
Roman Czyrka (foto)

Adres:

Al. Racławickie 14, pokój 103,
20-950 Lublin, tel./fax 0 81 445 41 09
e-mail: rzecznik@kul.lublin.pl

Druk:

Standruk, Lublin

Nakład: 1800 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów,
nie zwraca także materiałów niezamówionych



*Radosnego świętowania,
zbliżenia się do Tajemnicy Świętej Nocy,
pojednania z bliźnimi
i promieniującej Nadziei na lepsze dni.*

Redakcja

List Rektora KUL na Boże Narodzenie 2008

Drodzy Przyjaciele Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Słowa św. Szczepana, pierwszego męczennika, modlącego się za swoich prześladowców: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!” (Dz 7,60), często znajdowały się na ustach chrześcijan. Tak prosili Boga męczennicy z czasów starożytności chrześcijańskiej i średniowiecza, a także męczennicy z XX wieku. „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!” to odpowiedź ucznia Chrystusa na wielki krzyk, na wrzące z gniewu serca, na zgrzytanie zębami i kamienowanie. Chrystus przestrzegał Apostołów: „Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”.

Ktoś może powiedzieć: „to już tyle lat; przecież dzisiaj nikt nie prowadzi w taki sposób dyskusji”. Przypomnę rok 1984. Byli tacy, co nie mogli sprostać mądrości i Duchowi Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki: „zawrzały gniewem ich serca”, „podnieśli wielki krzyk”, „rzucili się na niego”, „wyrzucili go poza miasto i kamienowali”. Nie mogli znieść słów nawołujących do jedności, solidarności, pokoju i prawdy: „Zło dobrem zwyciężaj”. Dziś taki gniew na uczniów Chrystusa wrze i pobudza do napaści i mordów w różnych krajach Afryki i Azji. W Indiach codziennie giną chrześcijanie: duchowni i świeccy, burzy się ich świątynie, a głośnie w innych przypadkach autorytety i organizacje walczące o tolerancję i przestrzeganie praw osobowych – milczą! „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!”

Ojciec św. Jan Paweł II przybywając do Ojczyzny, głosił nam pokój, głosił konieczność zwycięstwa miłości nad nienawiścią, prawdy nad zakłamaniem, sprawiedliwości i wolności nad niesprawiedliwością i zniewoleniem, zwycięstwa cywilizacji życia nad cywilizacją śmierci. Podczas stanu wojennego uczył, że „tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbitcia i przywrócić mu

jedność”, ale warunkiem tego zwycięstwa i ładu moralnego jest życie w prawdzie. „Prawda jest pierwszym i podstawowym warunkiem odnowy społecznej”. Bez prawdy nie można stanąć przed obliczem Boga. Bez prawdy nie można zrozumieć drugiego człowieka. Bez prawdy nie można zbudować autentycznego szacunku i autorytetu.

Z prawdą nierozzerwalnie związana jest miłość, prowadząca do jedności i pojednania w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Insynuacje, kłamstwo, gniew w sercach, ostre i ciężkie jak kamienie słowa, nie pomagają w budowaniu jedności i zgody. Pokój i zgodę należy oprzeć na prawdzie, miłości i sprawiedliwości. Początkiem tej drogi jest budowa wzajemnego zaufania i wzajemnego zawierzenia.

Odzyskałiśmy wolność, wielu ludziom poprawiły się warunki materialne, ale jednocześnie obserwujemy niepokojące zagrożenia dla naszego życia duchowego, dla kultury życia społecznego. W ferworze walki i dyskusji politycznej, świadomie lub nieświadomie, niszczy się autorytety; więcej – nie tylko się nie szanuje, ale bezkarnie znieważa się osoby piastujące w państwie najwyższe godności i urzędy. Często dzieje się tak przy nagłaśnianym przez media aplauzie klakierów i targowiskowej gawiedzi. Ileż razy język dyskusji w życiu publicznym bywa sprowadzany do poziomu języka używanego niegdyś pod budką z piwem. Zamiast merytorycznych argumentów używa się manipulacji, pomówień, kpin lub oszczerstw. Jak można oczekiwać, że będzie się dbać o dobro prostego człowieka, starca, kaleki czy emeryta, jeśli zamiast tak bardzo potrzebnego Polsce człowieka sumienia, otrzymamy człowieka, który w życiu i w postępowaniu będzie się kierował bliżej nieokreślonymi „uzgodnionymi wartościami”. „Panie, nie poczytaj im tego grzechu!”

W 1983 r. we Wrocławiu Ojciec św. Jan Paweł II mówił: „Cały naród polski musi żyć we wzajemnym zaufaniu, a to zaufanie opiera się na prawdzie.



[...] Jest to sprawa zupełnie podstawowa. Nie zawaham się powiedzieć, że od tego właśnie – od tego przede wszystkim: od zaufania zbudowanego na prawdzie – zależy przyszłość Ojczyzny. Trzeba centymetr po centymetrze i dzień po dniu budować zaufanie – i odbudowywać zaufanie – i pogłębiać zaufanie! Wszystkie wymiary społecznego bytu, i wymiar polityczny i wymiar ekonomiczny, oczywiście – wymiar kulturalny, i każdy inny, opiera się ostatecznie na tym podstawowym wymiarze etycznym: prawda – zaufanie – wspólnota. Tak jest w rodzinie. Tak jest też na inną skalę w narodzie i państwie. Tak jest wreszcie w całej rodzinie ludzkości” (21 VI 1983). Czy te słowa po 25 latach straciły coś ze swej aktualności? Zmieniły się układy i relacje społeczno-polityczne; zmieniły się warunki ekonomiczne, ale słowa Ojca św. nadal pozostają aktualne. Rodzinie polskiej, społeczeństwu, nam wszystkim potrzeba prawdy i zaufania, aby budować ten wspólny dom – Ojczyznę.

W Bożonarodzeniowym żłóbku uwielbiamy Słowo, które ciałem się stało. Przychodzimy do Chrystusa – Prawdy, aby „nauczył nas dróg swoich, byśmy kroczyli jego ścieżkami” (Iz 2,3). Przyjmujemy Chrystusa, który wyzwala nas od grzechu. Z Jego pomocą możemy miecze i włócznie wojenne przekuć na sierpy i lemiesz, aby budować pojednanie i trwały pokój. Musimy jednak wymagać od siebie chociażby inni od nas nie wymagali.

Bracia i Siostry!

Tak mówił do nas i tak nas zachęcał Papież-Polak. Temu wezwaniu pragnie pozostać wierny Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. W mijającym roku Uniwersytet ukończył 90-ty rok działalności. Ten Jubileuszowy rok był rokiem wyjątkowym, bowiem z inicjatywy ustawodawczej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Profesora Lecha Kaczyńskiego, Parlament Rzeczypospolitej Polskiej zmienił ustawę sejmową o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który ma być finansowany tak, jak wszystkie polskie uniwersytety publiczne. Weszła ona w życie 2 grudnia 2008 r. i jak gdyby stanowi realizację uchwalonej w 1938 r., a więc przed siedemdziesięciu laty, ustawy o przyznaniu Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu pełnych praw państwowych szkół akademickich. Z ca-



łego serca dziękujemy Panu Prezydentowi za tę inicjatywę. Równie gorąco dziękujemy Parlamentowi Rzeczypospolitej Polskiej, wszystkim Pleno Titulo Posłom i Senatorom, a szczególnie członkom odpowiednich Komisji: Sejmowej i Senackiej oraz relatorom tej ustawy. To podziękowanie składamy na ręce Szanownych Panów Marszałków Sejmu i Senatu.

Wszystkim naszym Przyjaciółom i Dobroczyńcom na ziemi polskiej i na całym świecie, Dostojnemu Episkopatowi Polski, Władzom Państwowym i Samorządowym wszystkich szczebli, Wielebnemu Duchowieństwu, Siostrom Zakonnym oraz wszystkim wiernym Kościoła z serca życzę, aby przychodzący Bóg ubogacił nasze serca wiarą pasterzy, umocnił w nas odwagę Mędrców w poszukiwaniu Prawdy i z chórami Aniołów pozwolił trwać w nieustannym Magnificat.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk, SDB
Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II





Homilia wygłoszona przez Abp. Kazimierza Nycza podczas Mszy świętej z okazji Inauguracji roku akademickiego 2008/2009

Kościół Akademicki KUL

Bracia i Siostry, uczestniczący w Eucharystii sprawowanej na inaugurację nowego roku akademickiego,

90 lat temu, gdy po 123 latach, w bólach pierwszej wojny światowej rodziła się wolna Polska, grupa mądrych ludzi, zgromadzona wokół księdza Idziego Radziszewskiego, już w lutym 1918 roku przygotowywała powstanie Uniwersytetu w Lublinie. Na jesieni byli gotowi rozpocząć pierwszy rok akademicki w czterowydziałowej uczelni. Tak właśnie, wraz w wolną Polskę powstał Katolicki Uniwersytet Lubelski. Postawiono mu za cel prowadzenie badań naukowych, przy zachowaniu harmonii między nauką i wiarą oraz kształcenie kadry inteligenckiej dla Kościoła i odrodzonej Polski. Te cele zasadniczo nie uległy zmianie przez cały okres międzywojenny, w czasie konspiracyjnych wykładów podczas II wojny, w okresie mrocznego i zakłamanego czasu powojennego komunizmu, a także w ostatnich prawie dwudziestu latach odkrywania prawdy, która jest poza nami i ponad nami. Może dziś jeszcze bardziej niż dawniej trzeba, by człowiek prze-

żywał w Uniwersytecie radość odkrywania prawdy – *gaudium veritatis* – zamiast podejmować, prowadzące do relatywizmu i subiektywizmu, tworzenie prawd. Także dewiza Uniwersytetu – *Deo et Patriae* – nie straciła nic ze swej aktualności. Kiedy więc dziś w tej Eucharystii, która zawsze jest dziękczynieniem, podejmujemy wątek wdzięczności Bogu i ludziom za *Alma Mater* w całym jej dziewięćdziesięciolecie, czynimy to w imieniu prawie czterech pokoleń wychowanków i profesorów, do których tu obecni w większości należymy. Dziękujemy Bożej Opatrzności i nie boimy się powiedzieć tego „dziękuję” w imieniu Polski i Kościoła.

Bracia i siostry,

Od kilku tygodni słuchamy w niedzielnych perykopach ewangelicznych Chrystusowych przypowieści, które pierwotnie skierowane były do arcykapłanów i starszych ludu. W dzisiejszej Ewangelii odczytujemy słowa, które ukazują nam, jak ci ludzie zareagowali na przedstawioną im naukę Zbawiciela. Ewangelista Mateusz opisał ich postawę następującym zdaniem: „Faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by pochwycić

Jezusa w mowie”. Znamienne są te słowa: „Faryzeusze odeszli”. Odeszli od Jezusa. Odeszli od Tego, który jest Światłością świata, przed którym nie ma żadnych zakrytych tajemnic, który przenika nas i zna do końca wszystko i wszystkich. Odwrócili się od Drogi, Prawdy i Życia. Odeszli, bo serca ich były zatwardziałe. Nie chcieli przyjąć czystej prawdy. Zamknęli się w swoim świecie mroku. To odejście faryzeuszy, odrzucenie przez nich nauki Chrystusa, doprowadzi przeciw wkrótce, w chronologii ewangelicznych wydarzeń, do największej tragedii człowieka – ukrzyżowania Syna Bożego na Golgocie.

W tej jednej rozmowie, w którą wsłuchiwaaliśmy się w dzisiejszej Ewangelii, toczą się w zasadzie dwie rozmowy: ta o podatkach i ta o chęci pojmania Chrystusa. Ta pierwsza, ułożona, poprzedzona uroczym wstępem, słowami uznania dla Jezusa, szacunku dla Niego i ta druga o żądzy zabicia Mesjasza. I Jezus podejmuje te dwa dialogi. Trzymając w ręku monetę odpowiada na postawione wprost pytanie, określając ludzkie zobowiązania wobec spraw doczesnych i duchowych, a jednocześnie daje jasny sygnał: zbyt słabe są wasze knowania, by Mnie powstrzy-



mać. Kłamstwo i intryga nigdy nie zatrzymają prawdy. Ona rozedrze każdą sieć, odsunie każdy kamień kłamstwa. Jezus wyraża to, czego dopełni w dziele Paschy, gdy blask Zmartwychwstałego ostatecznie rozświetli i pokona knowania szatana. W swoim zbawczym dziele krzyża zanurzy wszystkie świadectwa ludzi dobrej woli, którzy oparli się kłamstwu i stanowczym słowem „Tak, tak, nie” a także świadectwem swego życia, rozrywali mroki cienia. Takich świadków w historii Uniwersytetu były całe rzesze. Oni też byli kuszeni sowitą nagrodą, usypiani słodkim podziwem, zastraszani groźnymi konsekwencjami, ale ich *non possumus* było jak falochron broniący granic prawdy.

Dziś wczytujemy się w te słowa podczas Mszy św., którą sprawujemy w dniu uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Powołaniem każdego uniwersytetu jest służba prawdzie, jej odkrywanie i przekazywanie innym. Zadaniem Uniwersytetu i uczzonego jest posługa myślenia. Jest to służba prawdzie w wymiarze społecznym. Każdy intelektualista, bez względu na przekonania, powołany jest do tego, by kierując się tym wzniosłym i trudnym ideałem spełniał funkcję sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego co społeczeństwu zagraża lub co go pomniejsza.

Trzeba ciągle przywoływać słowa Jana Pawła II tu wypowiedziane w roku 1987: „Uniwersytecie! Trwaj w tym zbawczym uścisku Odkupiciela świata. Służ prawdzie! Jeśli służysz prawdzie – służysz wolności, wyzwalanu człowieka i narodu. Służysz Życiu”. Służba prawdzie, poszukiwanie Prawdy nigdy się nie kończy, nawet wtedy gdy dotyczy ograniczonej rzeczywistości świata czy człowieka, zawsze odsyła do czegoś co jest ponad, do Tajemnicy. Jest ważne by ludzka myśl nie zamykała się na rzeczywistość Tajemnicy. Kiedy zabraknie tego otwarcia na Tajemnicę środowisko akademickie, stopniowo traci entuzjazm wiary. Teologowie, którzy chcieliby się upodobnić do wykładowców innych

dyscyplin i rezygnowaliby z wyznawania wiary jako istotnego bodźca swych teologicznych dociekań ryzykowaliby to że środowisku akademickiemu groziłby chłód – przestrzega kard Ratzinger.

Bracia i siostry!

Każda akademika, wydział, fakultet, uniwersytet, każdy ośrodek naukowy wezwany jest do uczciwego i szczerego odkrywania prawdy. Ta lubelska *Alma Mater*, jak wszystkie katolickie szkoły na całym świecie, odczytuje to wezwanie w świetle Ewangelii. Badania naukowe to ustalanie faktów, zestawianie ich w systemie wiedzy, poszukiwanie pojęć dla określenia całego bogactwa rzeczywistości i w tym wszystkim wymagana jest rzetelność i precyzja. To wszystko winno być w naukowym wymiarze jak najbardziej prawdziwe. Ale, apelując o rzetelność w przeprowadzaniu procesu poznawczego, nie można zapomnieć o pytaniu: a jakie to myśli nurtują wasze serca? Bo we wszystkich dziełach, jakie Kościół podejmuje w świecie chodzi w istocie nie o co innego, jak o ludzkie serce i o prawdę w głębi wnętrza każdego człowieka. Nie same bowiem badania naukowe i ich wyniki są ważne, ale to, co serce człowieka z nimi uczyni. Niejednokrotnie historia świata pokazuje nam sytuacje, kiedy to owoce przemysłu, ludzkiej refleksji a także naukowych badań służyły złej sprawie. Nawet przestępstwu i zbrodni. To trzeba jeszcze raz podkreślić: we wszystkich naukowych poszukiwaniach, zajęciach dydaktycznych, pisaniu prac, publikowaniu wyników badań, w całym uprawianiu nauki chodzi o serce człowieka i jego spotkanie z Bogiem. A gdyby ktoś chciał te dwie rzeczywistości oddzielić – aktywność naukową i życie wewnętrzne – to trzeba przypomnieć słowa zaczerpnięte ze słynnego Hymnu o miłości: „I gdybym znał wszelkie tajemnice i posiadał wszelką wiedzę (...) a miłości bym nie miał, byłbym niczym”.

Pytanie, jaką miarą mierzyć człowieka, postawił studentom w Warszawie prawie 30 lat temu papież Jan Paweł

II. Czy miarą sił fizycznych, czy miarą zmysłów, czy miarą inteligencji, czy miarą wiedzy. Nie podważając tych miar odpowiadał. Człowieka trzeba mierzyć miarą SERCA I SUMIENIA. To też jest ciągle aktualne wyzwanie dla ludzi Uniwersytetu.

Faryzeusze postawili Jezusowi ciekawą z punktu widzenia moralności i na pewno warty rozważenia problem płacenia podatków okupantowi. Dlatego Zbawiciel to zagadnienie podejmuje. Jednak jak to było już dziś powiedziane, istotny wymiar tego spotkania był o wiele głębszy. Domyślam się, jak różnorodna jest tematyka naukowych badań na tak wielkiej uczelni, jaką jest KUL. Na pewno obejmuje wachlarz zagadnień, od tych całkiem fundamentalnych dla ludzkiej wiedzy do zapewne bardzo szczegółowych. Ale przy analizie ich wszystkich chodzi zawsze o coś więcej niż widać to na pierwszy rzut oka. Chodzi o gromadzenie dorobku innego niż ten jedynie naukowy. Największym skarbem każdego profesora i studenta jest możliwość spotkania w poszukiwaniu prawdy o przedmiocie swoich badań, prawdy innej, tej PRAWDY z wysoka. I o tym trzeba pamiętać i tego wymiaru życia uczelni trzeba bardzo strzec. Bo kiedy człowiek od mądrości Bożej, od Bożego światła odchodzi, kiedy jedyną perspektywą badacza na uczelni staje się wymiar uprawianej nauki a kryterium oceny jego pracy pytanie „co inni o mnie powiedzą”, to jego wysiłek i jego owoce łatwo mogą zamienić się w pustą sieć pojęć.

Bracia i siostry, przez 90 lat KUL służył Prawdzie, trwał w jej poszukiwaniu, pełnił posługę myślenia, która nie dała się uwikłać w służbę żadnej ideologii. To mu dawało wiarygodność, siłę i moc. Wychował tysiące ludzi do służby w Kościele i w państwie. Dziś modlimy się, by takim miejscem i środowiskiem pozostał dla dzisiejszej młodzieży, dla Kościoła i dla Polski. By nie tylko, zgodnie ze swoim pierwszym statutem, wychowywał kadry dla Kościoła i Ojczyzny, ale by chciał i był szkołą uczniów Chrystusa, którzy, kompetentni i wykształceni, jako katolicy świeccy, jako apostołowie i świadkowie Ewangelii pójdą na pole własnego apostołstwa, do rodzin, pracy zawodowej, życia społecznego i politycznego. I bez zawłaszczania rzeczywistości świata będą ją przemieniać od środka, tak jak kwas chlebowy przemienia ciasto. To jest owo „więcej”, co musi mieć uniwersytet katolicki, w stosunku do innych uczelni. Niech tak będzie na Lubelskiej *Alma Mater*, matce także wielu z nas. O to dziś prosimy Pana wieków. Amen

abp Kazimierz Nycz



Uroczystą, 90. inaugurację roku akademickiego rozpoczął Rektor KUL ks. prof. Stanisław Wilk. Przywitał przybyłych gości – Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego, Prymasa Polski Józefa kard. Glempa, Nuncjusza Apostolskiego abp. Józefa Kowalczyka, księży arcybiskupów i biskupów, przedstawicieli zgromadzeń zakonnych, parlamentarzystów, przedstawicieli władz państwowych, ambasadorów, rektorów, przedstawicieli TP KUL. W krótkim słowie wstępnym przypomniał historię Uniwersytetu:

Wielce Szanowny Panie Prezydencie, Eminencjo, Księżę Prymasie, Ekscelencje, Szanowni Państwo, Drodzy Studenci!

Inauguracja nowego roku akademickiego 2008/2009 jest dla społeczności akademickiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wyjątkowo uroczysta, ponieważ wieńczy 90 lat działalności naszej Alma Mater i przypada w 30. rocznicę wyboru i objęcia Stolicy Piotrowej przez Naszego Profesora Sługę Bożego Jana Pawła II. Ta uroczystość przynosi w tym roku z sobą wydarzenie dla nas ogromnie zaszczytne i bezprecedensowe, ponieważ po raz pierwszy w dziejach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II obecni są na niej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej równocześnie z Prymasem Polski. Obecność najważniejszych w historii i tradycji polskiej postaci przyjmujemy jako wielki dla nas zaszczyt, a zarazem – prośbę wybaczyć śmiałość interpretacji – jako wyraz szacunku dla tych wszystkich naszych pracowników i studentów, którzy w nadzwyczaj skromnych warunkach, często bardzo niekorzystnych, a czasem nawet z zagrożeniem życia, ofiarnie przez 90 lat służyli Deo et Patriae, służyli Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie, a przede wszystkim służyli człowiekowi, który „*jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia*” (RH 14).

Dziewięćdziesiąt lat temu, razem z rodzącą się wolnością Ojczyzny, razem z Polską, podejmującą trud odbudowy swej państwowości, powstał w Lublinie Katolicki Uniwersytet. Rozpoczął swą działalność, swoją misję kształcenia i wy-

chowowania człowieka w duchu Bożego humanizmu i kultury humanistycznej. Boża Opatrzność przysłała na KUL „*duchy wspaniałe*”. Nie sposób wszystkich wymienić, ale nie można nie wspomnieć twórcy i pierwszego rektora KUL – ks. Idziego Radziszewskiego, przyrodnika, filozofa i teologa, który – jak powiedział absolwent tej Uczelni kard. Stefan Wyszyński – „*przyniósł tu swobodny oddech Europy, śmiałość myśli, umiejętność łączenia ekstremów, zdolność organizacyjną, umiłowanie prawdy, gotowość do służenia wszystkim, zwłaszcza młodzieży*”; dalej nie można nie wspomnieć pierwszego Wielkiego Kanclerza KUL – bp. Mariana Leona Fulmana, „*człowieka śmiałej myśli i rozmachu twórczego, dla którego nie było rzeczy niemożliwych*” (kard. S. Wyszyński). Byli wśród tych „*wspaniałych duchów*” niestrudzeni profesorowie i rektorzy, którzy w świe-

tle prawdy pracowali z benedyktyńską wytrwałością, budząc wśród młodzieży nie tylko zdumienie, ale także pragnienie rzetelnej nauki: o. Jacek Woroniecki, ks. Józef Kruszyński, ks. Antoni Szymański, Maurycy Paciorkiewicz, Wiktor Hahn, ks. Józef Pastuszka, Ignacy Czuma, Zdzisław Papierkowski czy Wit Klonowiecki. Byli wśród nich ludzie, którzy podczas II wojny światowej, pozbawieni wolności, cierpieli za KUL, a nawet oddali życie, jak rozstrzelani na Zamku Lubelskim ks. dr Michał Niechaj i prof. Czesław Martyniak.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawą z 9 kwietnia 1938 r. nadał Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu pełne prawa państwowych szkół akademickich. Władze uniwersyteckie planowały otwarcie od roku akademickiego 1940/1941 Wydziału Lekarskiego. Niestety, podczas wojny zniszczeniu





uległy budynki i zbiory biblioteczne. W PRL-owskiej rzeczywistości, chociaż w 1946 r. otwarto Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, nie było już szans na normalny rozwój struktur organizacyjnych Uniwersytetu. Szybko rozpoczęły się utrudnienia i szykany: likwidacja Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych (1949), likwidacja sekcji pedagogiki (1953), filologii germańskiej i romanistyki (1961), filologii angielskiej (1963). Aresztowano i uwięziono ks. rektora prof. Antoniego Słomkowskiego pod zarzutem nielegalnego handlu dolarami. Władze komunistyczne zamierzały sprowadzić Uniwersytet do rangi Seminarium Duchownego i takie wrażenie wywoływały w opinii publicznej.

Trudności wzmacniały tożsamość Uniwersytetu i mobilizowały społeczność akademicką. KUL stał się enklawą wolności w badaniach naukowych i prezentowaniu ich wyników. Tu nauka mogła się swobodnie rozwijać, tu zawsze można było poszukiwać prawdy w wolności i miłości. Te podstawowe wartości osobowe: prawda, wolność i miłość, zawsze były obecne i nie przesłoniły jej wartości użyteczne czy polityczne, czego przykładem była odważna decyzja ks. rektora Wincentego Granata o przyjęciu na KUL w 1968 r. grupy studentów wyrzuconych z uniwersytetów państwowych.

Po wyborze naszego profesora na papieża w 1978 r. i w latach „Solidarności” pojawiły się jaskółki pozytywnych zmian. W 1981 r. utworzono Wydział Nauk Społecznych z sekcjami: psychologii, pedagogiki i socjologii; reaktywowano filologię romańską, a następnie germańską i angielską oraz sekcję prawa, która faktycznie zaczęła funkcjonować od 1983 r. Stan wojenny nie powstrzymał dynamicznego wzrostu liczby studentów, która do 1989 r. wzrosła do ok. 5 tys., a w 1994 r. do 13 tys.

Władze uniwersyteckie nie szczędziły zabiegów, a wierni w kraju i Polonia – ofiar, by poszerzać i modernizować bazę materialną i infrastrukturę dydaktyczną Uniwersytetu: utworzono Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, powstały Wydziały Zamiejscowe w Tomaszowie Lubelskim i w Stalowej Woli. Na studia w KUL napłynęła młodzież, ok. 500-600 osób, o przeważnie polskich korzeniach z krajów byłego Związku Radzieckiego, której w ponad 80% zapewnialiśmy i zapewniamy w duchu solidarności społecznej bezpłatne studia.

Dziś dziękujemy Bożej Opatrzności za wszystkich Przyjaciół KUL i jego Dobroczynców na ziemi polskiej i na całym świecie. Podczas tej inauguracji pragniemy najserdeczniej i najgoręcej podziękować Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Panu Lechowi Kaczyńskiemu za ubiegłoroczną inicjatywę ustawodawczą w postaci projektu ustawy dostosowującej finansowanie KUL-u do poziomu finansowania uniwersytetów państwowych, który dziewięć dni temu zdecydowaną większością głosów został przyjęty przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Panie Prezydencie, dziękujemy! Z serca dziękujemy również za to nadzwyczaj pozytywne głosowanie wszystkim, a szczególnie obecnym wśród nas Szanownym Paniom i Panom Posłom. Naszą wdzięczność wyrażamy Dostojnemu Episkopatowi Polski i Polskim Prymasom, w których sercach nasz Uniwersytet zawsze zajmował i zajmuje specjalne miejsce. Dziękujemy także Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, władzom państwowym i samorządowym wszystkich szczebli za wszelką pomoc finansową i życzliwe traktowanie naszych materialnych potrzeb. (...)

Jako Uniwersytet katolicki dostrzegamy wskazania tak ważnych dla świata akademickiego dokumen-

tów międzynarodowych, jak Magna Charta Universitatum czy Deklaracja Bolońska, jak i szerszy kontekst Strategii Lizbońskiej. Poprzez wspieranie mobilności kadry naukowo-dydaktycznej i studentów, podnoszenie jakości badań, poszerzanie zakresu współpracy międzynarodowej, inspirowanie nowych kierunków studiów i badań, wpisujemy się w tworzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Pragniemy jednak prowadzić badania naukowe i działalność dydaktyczną w duchu myśli i nauczania naszego Profesora i Patrona – Sługi Bożego Jana Pawła II; prowadzić je w promieniach i światłach Ewangelii, aby umiłowanie prawdy i dążenie do jej odkrywania oraz przestrzeganie zasad moralnych były fundamentem naszej akademickiej wolności. Chcemy szukać prawdy o człowieku, służyć jego rozwojowi i ukazywać mu sens życia. Chcemy w duchu prawdy kształtować umysły i charaktery młodzieży i pozostać wiernymi naszej dewizie „Deo et Patriae”.

Na progu nowego roku akademickiego wszystkim pracownikom i studentom życzę światła Ducha Świętego, wytrwałości i cierpliwości w dochodzeniu do Prawdy i odwagi w dawaniu świadectwa Prawdzie. Studentkom i Studentom I roku życzę szczególnej pomocy Bożej w kształceniu umysłów i serc, aby wszechstronnie ukształtowani i wierni ideałom chrześcijańskim, mogli w przyszłości dobrze służyć Bogu i Ojczyźnie. Wszystkim wielu sukcesów, realizacji planów naukowych i szczęścia w życiu osobistym.

Polecając całą społeczność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Najświętszemu Sercu Bożemu otwieram nowy, dziewięćdziesiąty pierwszy rok akademicki.

Quod felix faustum fortunatumque sit!

ks. prof. Stanisław Wilk



„Między stanowieniem a stosowaniem prawa”

wykład inauguracyjny wygłoszony przez Prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego
19 października 2008 r. podczas uroczystości w Auli im. Stefana Kard. Wyszyńskiego

Eminencjo, Księżę Prymasie, Ekscelencje Księża Metropolici Kościoła rzymskiego i ortodoksyjnego, Ekscelencje Księża Biskupi, Magnificencjo, Magnificencje, Panie i Panowie Posłowie, Pani Wojewodo, Panie i Panowie Profesorowie, Adiunkci, Szanowni Państwo, Panie i Panowie Studenci,

Mam dzisiaj dwa niezupełnie zbieżne cele: z jednej strony chciałem powiedzieć kilka słów o dziewięćdziesięcioleciu KUL, tej jakże ważnej w naszym kraju Uczelni, a także o siedemdziesięcioleciu, bo jak przed chwilą przypominał Ksiądz Rektor, w roku 1938 przyznano Uniwersytetowi wszystkie prawa uczelni państwowej. Chciałem też wygłosić, zgodnie z otrzymanym poleceniem, coś w rodzaju wykładu inauguracyjnego i ten nie będzie już miał nic wspólnego z polityką w sensie bezpośrednim, chociaż z problemem władzy, jej zakresem, w szczególności władzy sądowniczej, wspólnego będzie miał dużo. Dziewięćdziesiąt lat to bardzo dużo w życiu uczelni w państwie, które właśnie dziewięćdziesiąt lat temu odzyskało niepodległość. Wiele polskich uczelni, a właściwie ich znakomita większość, ma przecież historię znacznie krótszą. Jedyne Uniwersytety Warszawski, Jagielloński, najstarszy z naszych, powinienem był wymienić go może na pierwszym miejscu, ale sam jestem z Uniwersytetu Warszawskiego, Wileński, Lwowski - także starsze od Warszawskiego - miały historię dłuższą, można by jeszcze wymieniać różne Instytuty, jak Marymoncki czy Puławski. Można by mówić o Wyższej Szkole Medycznej czy Prawniczej w Warszawie w okresie Księstwa Warszawskiego, czymś co później zostało zmienione w Uniwersytet Warszawski. Można by pewnie wymieniać wyższe szkoły rolnicze w Galicji, ale jeśli chodzi o uniwer-

sytety, to KUL jest w istocie w naszym kraju piąty, bo krótko później dopiero powstała Akademia Piastowska, tak się bodajże nazywała, po roku przekształcona w Uniwersytet Poznański, znany dzisiaj jako Uniwersytet Adama Mickiewicza.

Jest więc KUL uczelnią, jak na nasze warunki, starą w najlepszym tego słowa znaczeniu. Trzeba jednak też pamiętać, że jego historia była całkowicie nietypowa. Oto po roku 1944, bo przecież tutaj, wprawdzie nie 22 lipca, ale kilka dni później wkroczyli bolszewicy i po krótkim czasie rzekomej współpracy z polskim podziemiem przeszli do jego likwidacji. Uniwersytet jednak się utrzymał po latach działalności konspiracyjnej i przetrwał cały niezwykle trudny okres komunizmu. Była o tym mowa w wystąpieniu Magnificencji Księdza Rektora. Powiem więc tylko tyle, że przez dziesiątki lat było to jedno z nielicznych miejsc, gdzie można było uprawiać filozofię w sposób otwarcie inny niż marksistowska. Nie znaczy, że polskie uniwersytety, wydział warszawski filozofii, czy krakowski (w istocie tylko te dwa wtedy istniały), zaludniali sami marksiści, kwitł tam zresztą tak zwany rewizjonizm. Byli profesorowie Ingarden, Kotarbiński, żaden z nich do marksizmu się nigdy bezpośrednio nie przyznał. Filozofia chrześcijańska uprawiana była w istocie tylko tutaj. Tu uprawiano kanonistykę, ten

uniwersytet był swoistym „gettem”. Ja sam należę do pokolenia, któremu kończenie KUL-u wydawało się rzeczą dość egzotyczną, choć jestem katolikiem, ale w latach siedemdziesiątych zaczęło się to już zaczęło zmieniać. Kompletnie zmieniło się w latach osiemdziesiątych. A sama instytucja, jako coś niezwykłego w świecie opanowanym przez komunizm, choćby z tego powodu zasługuje na szczególnie szacunek. Trzeba też przypisać KUL szczególnie rolę. Nie zamierzam tu umniejszać roli ATK, utworzonej z wcześniejszego wydziału teologii na Uniwersytecie Warszawskim, choćby tylko dlatego, że sam byłem kiedyś profesorem tej uczelni, jeszcze przed przekształceniem jej w UKSW, ale rola KUL-u była rolą szczególną. Chciałem za to najserdeczniej podziękować.

Mieliście też profesorów, których zna dzisiaj cały świat - w szczególności Sługę Bożego Jana Pawła II. Także innych, którzy przeszli do historii. Wykształciliście wielu hierarchów polskiego Kościoła. Studiował tu Prymas Tysiąclecia, którego portret wisi na tej sali. To niezwykły dorobek, który w naszej historii pozostanie na zawsze. Jego Magnificencja Ksiądz Profesor Wilk mówił, że w roku 1968 Rektor Wincenty Granat przyjął pewną grupę studentów usuniętych z innych uniwersytetów. Na początku lat siedemdziesiątych przyjęto tutaj następną grupę studentów, też usunię-



tych w 1968 roku, wtedy aresztowanych i przebywających aż do amnestii w roku 1969 w więzieniu, czołówkę tak zwanej „grupy komandosów”. Większość osób z tej grupy na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie ukończyła studia. A przecież to nie byli ludzie wywodzący się z tradycji katolickiej. Mówił dzisiaj Jego Eksceleńcja Metropolita Lubelski o współpracy z Wielką Szkołą Rabinów. W latach, o których mówię nie była to wprawdzie współpraca ze szkołą rabinów, ale przyjęcie ludzi wyrosłych w całym innej atmosferze, innym świecie. Niezależnie od ich olbrzymich zasług, ich patriotyzmu, tego, że równie jak my są Polakami, to była decyzja w sensie ideowym bardzo odważna. I chociaż drogi moje i drogi tych ludzi z czasem się rozeszły, chciałbym z tego miejsca również za to podziękować.

Szanowni Państwo, przejdę teraz do tego, o czym chciałem powiedzieć w ramach dziedziny, która przez wiele lat, w szerokim tego słowa znaczeniu, była moją specjalnością. Gdybym mówił o mojej specjalności w węższym znaczeniu, nie o prawie, tylko o pewnej części dogmatyki prawa - prawie pracy, dziedzinie, która ukształtowała się późno, to jednym z jej dwóch głównych fundatorów był wprawdzie nie wykładowca KUL, tylko ATK i SGPIŚ-u, ale także gorliwy katolik Profesor Maciej Święcicki, którego miałem zaszczyt, pod sam koniec jego życia, znać. Będę mówił o szerszej problematyce i dlatego jeżeli kogoś urażę przynajmniej fragmentaryczną ignorancją, to z góry przepraszam. Proszę pamiętać, że czynnym profesorem nie jestem już ponad osiem lat, a przedtem też miałem wiele lat przerwy.

Chciałem powiedzieć kilka słów, może mało zorganizowanych, o pewnym problemie, który mnie nie jako prawnika, ale jako polityka, jako Prezydenta Rzeczypospolitej nurtuje od wielu lat. Wcześniej nurtował mnie jako ministra sprawiedliwości, czy generalnego prokuratora, ale przede wszystkim człowieka, który stara się obserwować życie społeczne i życie polityczne, a szczególnie mechanizmy władzy. Chodzi tutaj o problem, który można ująć w kilku płaszczyznach, na pewno w dwóch, i każda z nich będzie zasadna. Jedna z nich to płaszczyzna relacji między tym, co nazywamy tworzeniem prawa, a tym, co nazywamy jego stosowaniem. Mniej więc to samo zagadnienie, a przynajmniej jego fragment, można ująć w płaszczyźnie zupełnie innej, to znaczy wykładni prawa, czyli mówiąc najprościej - teorii jego interpretacji, a dokładnie: do kiedy mamy do czynienia z wykładnią, a od



którego momentu tworzymy już w istocie nową normę. Oczywiście nie mówię tutaj o wykładni dokonywanej przez naukowców, tylko wykładni dokonywanej przez funkcjonariuszy państwa, w pierwszym rzędzie sędziów. Z tą problematyką łączy się ściśle pojęcie, które jest zarówno pojęciem prawno-konstytucyjnym, jak i pojęciem teoretycznym, a więc w Polsce jest pojęciem zarówno języka prawnego - języka przepisów prawa, jak i języka prawniczego, czyli języka o prawie - metajęzyka w stosunku do języka prawnego. To jest pojęcie państwa prawnego w jego różnych odmianach. I w końcu: problematyka, o której mówimy ma liczne już odniesienia nawet nie do teorii, ale do filozofii prawa. Filozofia prawa swego czasu też była uprawiana prawie wyłącznie na KUL-u i ATK. Na uczelniach świeckich uprawiana była wyłącznie tak zwana teoria prawa, jakkolwiek dzisiaj niektórzy twierdzą, że nie ma odrębności między tymi dwiema naukami. Jest co najwyżej odrębność szkół, ale to rzecz oczywista. Nie rozstrzygając tego sporu mogę powiedzieć, że to, co mnie tak interesuje ma odniesienia także prawnofilozoficzne, dotyczy mianowicie wielkiego sporu między prawniczym pozytywizmem a prawem natury, z pewnym udziałem w tym sporze co najmniej jeszcze normatywizmu kelsonowskiego, a także tak zwanego realizmu prawniczego. Gdybym więc chciał mówić długo i w sposób nieznośnie kompetentny, mówiłbym tutaj przez wiele godzin, ale zapewniam wszystkich obecnych, Dostojnych Gości, Szanowne Panie i Panów Studentów, że nie mam takiego zamiaru.

Zaczniemy od tego, jak wygląda sprawa stanowienia i stosowania prawa. Mamy tu do czynienia z dwiema doktrynami podstawowymi. Według jednej, zwanej doktryną anglosaską, prawo może być stanowione, ale orzeczenie sądu, czyli to, co potocznie nazywamy pre-

cedensem, również może być źródłem prawa. W jednej i drugiej sytuacji występuje jako dopuszczone, kiedyś dominujące, dzisiaj zmarginalizowane, prawo zwyczajowe, ale o tym dziś mówić nie będziemy. Natomiast doktryna kontynentalna, europejska bardzo ściśle oddziela to, co jest władzą stanowieniem, czyli właściwość władzy ustawodawczej i to, co jest prawa stosowaniem. Jest to przedmiotem działań także władzy wykonawczej, ale w szczególności władzy sądowniczej. W Polsce, w naszym porządku prawno konstytucyjnym, którego oczywiście nie można mieszać z porządkiem teoretycznym, chociaż jeden na drugi nakłada się w sposób oczywisty, stoimy na gruncie charakterystycznym dla prawa kontynentalnego, a więc hołdujemy zasadzie ścisłego oddzielenia stanowienia i stosowania prawa. Tak zresztą mówi nasza Konstytucja, która bardzo wyraźnie stwierdza, iż władzę ustawodawczą sprawują u nas Sejm i Senat, a prezydent i rząd (dokładnie Rada Ministrów) władzę wykonawczą. Władzę sądowniczą reprezentują sądy i trybunały. Ten trójpodział ma z doktryną prawa kontynentalnego niemały związek. Rodzi się więc pytanie, czy rzeczywiście coś, co jest praktyką w naszym kraju, temu modelowi odpowiada, czy w istocie jedni prawo tworzą, a drudzy je stosują, co łączy się oczywiście z interpretacją przepisów prawa. Dla jasności, sytuacja w Polsce jest pod tym względem szczególna. Mówię o problemie, który dotyka również inne kraje. Przyjąłbym założenie, że to, co jest swoistą prawniczą ideologią, czyli zasada rozdziału, w Polsce nie znajduje odbicia w rzeczywistości. Innymi słowy, że na gruncie polskiej praktyki konstytucyjnej trudno niejednokrotnie odróżnić stosowanie prawa od jego stanowienia. W największym zakresie dotyczy to norm o wysokim poziomie ogólności, mianowicie norm ustawy zasadniczej, czyli Konstytucji Rzeczypospolitej,





ale także poszczególnych ustaw, a czasem nawet aktów niższego rzędu. Można powiedzieć, że klasycznym tego przykładem było wykorzystanie faktu, że od roku 1992, czyli od przepisów tak zwanej Małej Konstytucji, Polska jest demokratycznym państwem prawnym. Nie pamiętam, czy w zmianach z 1989 roku nie było już podobnego zapisu, ale to ma mniejsze znaczenie. Pojęcie państwa prawnego ukształtowało się w wieku XIX. Niektórzy mówią, że w Niemczech, inni, że we Francji, nie będziemy się wdawali w ten spór. Jest rzeczą niewątpliwą, że to pojęcie dotyczy ochrony obywatela przed władzą. Czy zostało ono sformułowane? W sposób pragmatyczny służy określeniu swoistej relacji między rządzącymi a rządzonymi. Określa zakres, w ramach którego rządzący mogą kierować różnego rodzaju nakazy lub zakazy dla rządzonych. Nie ulega wątpliwości, że to pojęcie łączy się w pierwszej fazie swojego rozwoju z czymś, co można by uznać za kompromis między władzą legitymowaną w sposób tradycyjny, czy władzą monarchii, historycznie absolutnego, a rodzącym się jeszcze w sposób wstępny społeczeństwem obywatelskim. Inaczej mówiąc, jest to narzędzie ograniczenia przez owo społeczeństwo uprawnień legitymowanej tradycyjnie władzy, a więc w naszej europejskiej cywilizacji, przede wszystkim monarchii pochodzącej z bożej łaski. To pojęcie ewoluowało, dzisiaj można mówić o dwóch jego kolejnych fazach, jeśli chodzi o rozwój teoretyczny.

Demokratyczne państwo prawne. To sformułowanie ma już odniesienie o charakterze normatywnym, występu-

je w języku prawnym jako zasada demokratycznego państwa prawnego właśnie, ale istnieje też jeszcze wyższy, jak niektórzy uważają, poziom rozwoju, jeżeli chodzi o to pojęcie, mianowicie tak zwane aksjologiczne państwo prawa. Polska z punktu widzenia porządku prawnokonstytucyjnego jest demokratycznym państwem prawnym. Co więc z tej reguły, która zapisana jest w normach ustawy zasadniczej, miałoby wynikać? Otóż, jeżeli przeanalizuje się orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, to miałoby z tego wynikać wiele niezwykle jasno sformułowanych norm prawa. Na przykład zasada ochrony praw nabytych, której to zasady w drodze wykładni, do tego przejdę za chwilę, nie udałooby się tak łatwo wywieść z zasady demokratycznego państwa prawnego. Ta zasada, nie oceniam tu jej słuszności, była w niezwykle różnicowany sposób wykorzystywana już dla celów ochrony różnych interesów po roku 1989. Muszę powiedzieć, że nie zawsze byłbym w stanie się zgodzić, że mamy do czynienia z ochroną interesów w sensie aksjologicznym słusznych.

Zasada demokratycznego państwa prawnego odgrywała jeszcze jedną rolę: swoistej nadwartości. Co przez to rozumiem? Mamy stosunkowo utrwalony w świadomości społecznej system tak zwanych podstawowych wartości społecznych: wolność, solidarność, sprawiedliwość, godność, dodaje się do tego jeszcze równość, ale to już przedmiot sporu, niektórzy uważają, że równość to jedynie element wchodzący w skład wartości, jaką jest sprawiedliwość, czasami solidarność, w pewnym zakresie również godność, inaczej mówiąc, jako wartość

odrębna nie występuje. Ale, szczególnie w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, modne było nie tylko w kręgach osób upoważnionych z mocy konstytucji do stosowania prawa, ale także w kręgach politycznych, przekonanie, że zasada państwa prawnego, z jej interpretacją dokonywaną przede wszystkim przez Trybunał Konstytucyjny, jest swoistą nadwartością. Czyli że możemy powiedzieć tak: ta czy inna norma jest niesprawiedliwa, sprzeczna z zasadą solidarności, pochodzi z innego systemu, gdzie prawa stanowione były w sposób niemający nic wspólnego z zasadą demokratycznego państwa prawnego, nawet jeśli tylko formalnego, bo to jednak zakładało pewne ograniczenie, co najmniej ubezwłasnowolnienia społeczeństwa. Owa zasada ubezwłasnowolnienia była moim zdaniem jedną z dwóch, trzech podstawowych zasad, które fundował ustrój komunistyczny. Mimo wszystko jednak w ramach owej nadwartości, jaką jest państwo prawne, normy sformułowane w oparciu o ten ogólny zapis: sprawiedliwość, godność, solidarność, rzadziej wolność, powinny ustąpić. To, w moim przekonaniu, jest wykorzystywanie pojęcia państwa prawnego w sposób fundamentalnie szkodliwy.

Dlaczego? Tutaj należy się odwołać do względów dwójakiego rodzaju: aksjologicznych albo pragmatycznych. Zaczniemy od względów natury aksjologicznej, które oczywiście zawsze są sprawą pewnego wyboru. W realnym ludzkim świecie, choć nie chcę w żaden sposób zakwestionować boskiego, naturalnego pochodzenia tych czy innych reguł, powstaje pytanie, dlaczego coś, co jest

wartością instrumentalną (a pojęcie państwa prawnego jest zdecydowanie wartością o charakterze instrumentalnym, ponieważ ma służyć innym wartościom: początkowo ograniczeniu monarchii, później także demokratycznemu sposobowi wyłaniania władz, zawsze ograniczeniu zakresu władzy nad autonomią jednostki), mamy traktować jako nadwartość? Czy wartość instrumentalna może stać ponad wartościami podstawowymi? W moim najgłębszym przekonaniu nie. Stąd też pewien sposób myślenia charakterystyczny dla prawników, a także niemałej części polityków, w szczególności lat dziewięćdziesiątych, należy uznać za fałszywy.

Jest jeszcze drugi punkt widzenia – pragmatyczny, który abstrahuje już od elementarnej wartości, przede wszystkim od tego, czy z udziału w czymś, co jest złe, można później wyprowadzać dla siebie pozytywne skutki? Moim zdaniem nie można. W płaszczyźnie instrumentalnej powstaje pytanie, co dobrze wynikało z takiego sposobu rozumienia państwa prawnego dla tego, co jest tak bliskie katolickiej nauce społecznej i co zamyka się w trudnym do zdefiniowania pojęciu dobra wspólnego. Jeżeli przez dobro wspólne rozumieć na przykład szybki rozwój kraju, wzrost dobrobytu jego obywateli, to moim zdaniem ten sposób rozumienia zasady państwa prawnego był skrajnie niesłuszny, ponieważ w praktyce służył ochronie intere-

sów, które z owym rozwojem nie miały nic wspólnego. Był swoistym neutralizatorem wartości, a jednocześnie zdołał skutecznie zatrzymać proces przywracania tego, co lepiej służyłoby naszemu rozwojowi.

Tu dwa słowa wyjaśnienia, wracam na chwilę do polityki. Otóż, Szanowni Zebrani, jestem osobiście najgłębiej przekonany i mógłbym to w oddzielnym wykładzie udowadniać, że gdyby walka o własność, o znalezienie się w najwyższych sferach społecznych, która w Polsce zaczęła się po roku 1989 i toczyła w warunkach głębokiej nierówności, czyli uprzywilejowaniu tych, którzy uczestniczyli w budowaniu poprzedniego systemu, gdyby ta walka skończyła się inaczej, to efekty rozwoju naszego kraju byłyby lepsze. Nie twierdzą, że przełomowo lepsze, ale z pewnością, że lepsze w sposób istotny. Również z pragmatycznego punktu widzenia zasada demokratycznego państwa prawnego, jako ta, która dawała podstawę do tworzenia całego systemu norm i zacierania różnicy między stanowieniem prawa a jego stosowaniem, okazała się zasadą fałszywą. Jeszcze w większym stopniu, choć już nie na płaszczyźnie orzecznictwa sądowego, można byłoby to samo powiedzieć o swoistym rozumieniu zasady aksjologicznego państwa prawnego odwołującego się do prawa natury. W moim głębokim przekonaniu prawo natury rozumiane jako odniesienie do pew-

nej aksjologii, która nie znajduje oparcia w przekonaniu o istnieniu inteligencji wyższej niż ludzka, a więc w istnieniu Stwórcy tego świata i Twórcy jego reguł, jest, używając określenia Marszałka Józefa Piłsudskiego na temat pierwszych rozdziałów „Kapitału” Marksa, bzdurą. Można, i w jakimś zakresie trzeba, być zwolennikiem prawa natury, ale wtedy konsekwentnie trzeba wierzyć, że u jego źródeł nie leży coś, co jest ślepe, tylko coś, co wyposażone jest w inteligencję, i w takim razie może to być związane tylko i wyłącznie z wiarą w istnienie Boga.

Przejdźmy na chwilę do drugiej płaszczyzny tego samego zagadnienia, do spraw związanych z wykładnią prawa. Jeżeli zapytalibyśmy sędziów Trybunału Konstytucyjnego, przy całym moim olbrzymim dla nich szacunku, wszak wielu z nich to moi koledzy ze studiów, to powiedzieliby, że oni prawa nie tworzą, a jedynie je stosują. To samo odpowiedzieliby sędziowie Sądu Najwyższego. Jego orzeczenia czasem mają podobny charakter. Jak by to uzasadniali? Argumentowaliby, że proces, który zachodzi w trakcie wydawania orzeczenia nie jest procesem prawotwórczym, a jedynie procesem wykładni. Oczywiście na temat wykładni też powstały bardzo grube tomy, w tym i klasyczne nasze dzieło sprzed pięćdziesięciu lat, nazywało się „Wykładnia prawa ludowego”. Tak trzeba było to wtedy nazywać, ale w istocie jest to niezwykle poważna monografia, powstały i późniejsze. Dzisiaj mamy trzy podstawowe teorie lub, jako że wiedza nie ma charakteru całościowego, trzy podstawowe zagadnienia związane z wykładnią prawa. Powstała koncepcja tak zwanej wykładni derywacyjnej. Na czym ona, mówiąc w największym skrócie, polega? Pewien polski profesor, opierając się o dorobek szkoły łódzkiej, twierdził, że jest 147 reguł wykładni i można je uporządkować w pewnej kolejności. Osoba dokonująca wykładni, przede wszystkim sędzia, powinien te reguły stosować po kolei, inaczej mówiąc, wykładnia ma ściśle określone reguły i czasami jest tak, że wystarczają trzy pierwsze z nich, a czasami do wniosku dotyczącego znaczenia normy dochodzimy dopiero po zastosowaniu reguły numer sto czterdzieści siedem. Są one ściśle uporządkowane i jest to koncepcja czysto teoretyczna.

Jest też druga, tak zwana argumentacyjna teoria wykładni, która zakłada, że proces wykładni ma znacznie bardziej dowolny charakter. W szczególności, używając też pewnego modelu, w miarę w Polsce utrwalonego, nie trzeba zaczynać od wykładni językowej, że-



by przechodzić do wykładni systemowej, zwanej też systematyczną, i kończyć na wykładni funkcjonalnej. Oczywiście, jeżeli przyjąć teorię argumentacyjną, to swoboda tego, kto dokonuje wykładni jest wręcz ogromna. Jeżeli przyjmujemy teorię derywacyjną, to jest ona mniejsza, choć powstaje elementarne pytanie: skąd wiemy, że te 147 reguł wykładni obowiązują? Kto powiedział, że one mają walor obowiązywania i że sędzia stosujący prawo może albo musi je stosować? Odpowiedzi na to pytanie musiałaby udzielić konstytucja i są tacy, którzy twierdzą, że należałoby ustalić reguły wykładni jako reguły prawnie wiążące. To też są problemy w olbrzymim stopniu praktyczne.

Jest jeszcze trzeci aspekt, który dzisiaj bywa kwestionowany z punktu widzenia pewności prawa, bezpieczeństwa obywateli, a także państwa prawnego, które zakłada pewne ograniczanie władzy rządzących nad rządzonymi. To tak zwana zasada bezpośredniego rozumienia prawa. Są wybitni teoretycy, w tym polscy, zgodnie z opinią których część przepisów prawa, nawet znaczna ich część, może być rozumiana w sposób bezpośredni, niepotrzebny jest proces interpretacji, ponieważ rozumieją się one same przez się. Wydawałoby się to proste

i z punktu widzenia systemu, za którym się opowiadam, czyli systemu jak największej pewności prawa i jak najmniejszego ograniczenia władzy konkretnych osób (jako że sędziowie są konkretnymi osobami) nad innymi ludźmi, jest to zasada pragmatycznie skuteczna. Ostatnio jednak cały nurt nowoczesnej lingwistyki, a prawo i lingwistyka wzajemnie na siebie oddziałują, tak zwany neo-pragmatyzm, to rozumienie kwestionuje. Zgodnie z tym nurtem nawet przepis, który mówi, że prawo jazdy można uzyskać w wieku lat siedemnastu, może podlegać interpretacji i możemy dojść do wniosku, że tak naprawdę nie jest to wiek lat siedemnastu, ponieważ siedemnaście może oznaczać trzynaście albo dwadzieścia trzy. Wydawałoby się, że rzeczy najbardziej oczywiste, zgodnie z tą koncepcją, podlegają pewnej interpretacji. To jest sposób myślenia, o którym bym nie wspomniał, gdyby nie to, że ma on swoich zwolenników również wśród tych, którzy decydują, co naprawdę w Polsce obowiązuje.

Szanowni Państwo, dlaczego o tym wszystkim mówię? Zostało mało czasu, pewnie już nie zdążę powiedzieć o relacji między prawem naturalnym a prawem stanowionym, ale mówię to dlatego, że żyjemy w świecie, a szczególnie

w kraju, w którym władza korporacji sędziów jest władzą olbrzymią. To władza jednych ludzi nad drugimi i trzeba pamiętać, że jest to władza ludzi, nie władza Boga. Wszyscy ludzie są grzeszni, a więc z tego wynika, że sędziowie także, po części dotyczy to również prokuratorów (śmiech). A skoro tak, to wymagają pewnej kontroli, niektórym wystarczy kontrola przy konfesjonale, ale tu po pierwsze trzeba być wierzącym, po drugie praktykującym, po trzecie poważnie traktować spowiedź. A co, jeżeli tego zabraknie? Temu będzie poświęcone moje najbliższe spotkanie z naukowcami i intelektualistami w Lucieniu. Cykl takich spotkań organizuję od trzech lat. Prawie zawsze odbywa się on również z udziałem osób duchownych, duchownych-intelektualistów. Robię to z czystego zamiłowania do tego, żeby się dowiadywać czegoś nowego. Nie śmiem powiedzieć, skąd się w ogóle wzięła wzorzec Lucienia, bo dokonałbym niestosownych porównań, ale często też po to, żeby zastanowić się nad zagadnieniami, których może na co dzień nie dostrzegamy, choć w rzeczywistości są fundamentalnymi problemami i naszego kraju i, jak powiedział Ksiądz Arcybiskup Metropolita, jednoczącej się Europy.

prof. Lech Kaczyński



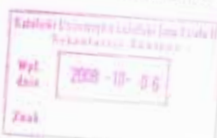
**Z okazji jubileuszu 90-lecia
na Uczelnię napłynęło wiele gratulacji:
od władz państwowych
i samorządowych
oraz od rektorów uczelni wyższych.**

PREZES RADY MINISTRÓW

Donald Tusk

Warszawa, 30 września 2008 r.

Magnificencjo,
Szanowni Państwo,
Droży Studenci,



serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczystą inaugurację roku akademickiego 2008/2009 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. To wyjątkowa sposobność, by przekazać wyrazy uznania dla władz, kadry naukowej i pracowników Uczelni za troskę o rozwój i podnoszenie jej prestiżu, studentom zaś życzyć wytrwałości i dobrych wyników.

Dotychczasowe dokonania Uczelni przekonywają, że działając w myśl najlepszej europejskiej tradycji etosu nauki, odpowiadają Państwo na aktualne potrzeby edukacyjne. Rangę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego potwierdza gromą wybitnych uczonych, rozszerzanie oferty programowej studiów oraz powodzenie, jakim Uczelnia cieszy się wśród młodzieży.

Uroczystości inauguracyjne stanowią znakły okazję do określenia planów na przyszłość. Obecny rok akademicki zapowiada, szeroko dyskutowaną w środowisku, reformę szkolnictwa wyższego i nauki. Mam nadzieję, że przygotowywany przez rząd pakiet ustaw nie zawiedzie Państwa oczekiwani.

Nauka stała się bowiem naszym priorytetem. Znaczący wzrost nakładów w budżecie państwa na badania, ich infrastrukturę oraz rozwijanie potencjału uczonych to zjawisko do tej pory w Polsce niespotykane. Mam nadzieję, że już wkrótce zaowocuje to wzrostem międzynarodowej konkurencyjności polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Naszą ambicją jest nie tylko zatrzymanie w kraju najzdolniejszych Polaków, ale także przyciągnięcie do Polski uczonych zagranicznych.

Od postawy środowiska akademickiego w wielkim stopniu zależy będzie sukces tej reformy. Zwracam się więc do Wszystkich Państwa z prośbą o współpracę i wyrozumiałość.

Rozwój nauki i szkolnictwa wyższego jest inwestycją we własną przyszłość. Życzę Państwu, by Katolicki Uniwersytet Lubelski pozostał tym miejscem kultywowania wiedzy, w którym młody człowiek znajduje inspirację i szansę rozwoju, by nowy rok akademicki stał się dla Wszystkich Państwa czasem wielkich możliwości i wykorzystanych szans.

Z wyrazami szacunku

Jego Magnificencja
ks. prof. dr hab. Stanisław WILK
Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Stanisław Wilk

Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 45 października 2008 r.

Jego Magnificencja
Ksiądz Profesor dr hab. Stanisław WILK
Rektor
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II

Czcigodny Księże Rektorze,

serdecznie dziękuję za zaproszenie na inaugurację roku akademickiego i na ręce Księdza Profesora przekazuję pozdrowienia dla całej społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II oraz gości tak licznie zgromadzonych dziś w tej szacownej Alma Mater.

Uroczystość inauguracji stanowi wielkie święto środowiska akademickiego. To czas nadziei, czas czynienia ambitnych planów i wytyczania zadań, ale zarazem okazja, by sięgnąć do przeszłości i przypomnieć wkład Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w kształtowanie oblicza intelektualnego i duchowego naszej Ojczyzny. A jest to wkład szczególnie doniosły. Stąd bowiem płynęły zawsze słowa dodające otuchy i wiary w chwila trudniejszych. Stąd również przekazywany był nam bezcenny kapitał myśli. Obecnie, kiedy wspólnie staramy się budować nową rzeczywistość, właśnie odwołanie się do dorobku minionych pokoleń stanowi podstawę do jej zrozumienia oraz odpowiedzialnego współtworzenia.

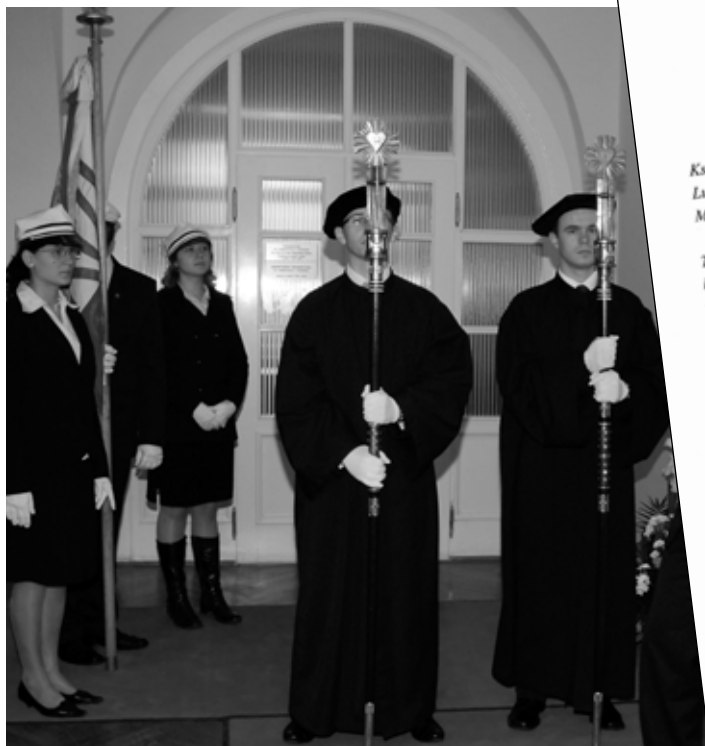
Nie mogąc uczestniczyć w tegorocznej inauguracji, tą drogą pragnę skierować najlepsze życzenia dla akademickiej wspólnoty Uniwersytetu. Kadry naukowej i studentom życzyć wytrwałości oraz sił niezbędnych do podejmowania nowych, ważkich dla nauki i Rzeczypospolitej zadań, zaś do wszystkich uhonorowanych kieruję gratulacje i słowa uznania. Szczegrze ufam, że ustawa o zmianie ustawy o finansowaniu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z budżetu państwa, uchwalona przez Sejm RP 10 października tego roku, pozwoli na podniesienie poziomu i jakości bazy edukacyjnej, otwierając tym samym przed uczelnią nowe możliwości.

I ohy ten kolejny rok akademicki był dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a także dla całego szkolnictwa wyższego w Polsce czasem dobrym i pomyślnym.

Z wyrazami szacunku

Bronisław Komorowski
Bronisław Komorowski

15 Inauguracja roku akademickiego 2008/2009



Sprawozdanie z działalności KUL w roku akademickim 2007/2008

Rok akademicki 2007/2008 był jubileuszowym 90. rokiem działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Uczelnię tworzyło osiem wydziałów: Teologii, Filozofii, Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Nauk Humanistycznych, Nauk Społecznych, Matematyczno-Przyrodniczy, Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim, Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli oraz Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych. Prace naukowe prowadzone były także w 12 jednostkach międzywydziałowych.

Senat KUL

W roku akademickim 2007/2008 Senat KUL tworzyło 27 osób:

rektor: ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk, prorektorzy: ds. administracji i finansów - dr hab. Roman Doktor, prof. KUL, ds. dydaktyki i wychowania - prof. dr hab. Józef Fert, ds. nauki i współpracy z zagranicą - dr hab. Mirosław Kalinowski, prof. KUL,

Wydział Teologii: ks. prof. dr hab. Jerzy Pałucki, ks. dr hab. Marek Chmielewski, prof. KUL,

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji: ks. dr hab. Antoni Dębiński, prof. KUL, ks. prof. dr hab. Antoni Kość,

Wydział Filozofii: prof. dr hab. Stanisław Kiczuk, ks. dr hab. Stanisław Janeczek, prof. KUL,

Wydział Matematyczno-Przyrodniczy: ks. prof. dr hab. Stanisław Zięba, dr hab. Ryszard Smarzewski, prof. KUL,

Wydział Nauk Humanistycznych: dr hab. Janusz Drob, prof. KUL, ks. prof. dr hab. Augustyn Eckmann,

Wydział Nauk Społecznych: prof. dr hab. Andrzej Sękowski, dr hab. Marek Pawlak, prof. KUL,

Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lubelskim: ks. dr hab. Tadeusz Guz, prof. KUL,

Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli: ks. prof. dr hab. Marian Wolicki, prof. dr hab. Jan Konefał,

przedstawiciel nauczycieli akademickich nieposiadających stopnia naukowego doktora habilitowanego lub tytułu profesora: dr Małgorzata Górską,

przedstawiciel pracowników niebędących nauczycielami akademickimi: mgr Irena Mateńko,

przedstawiciel doktorantów: mgr Ewa Kula,

przedstawiciele studentów: Jacek Piotrowski, Anna Krajewska, Marek Chodnicki, Sylwester Bandrowski, Stanisław Leśniak.

Ponadto w posiedzeniach Senatu z głosem doradczym uczestniczyli: dr hab. Alina Rynio, prof. KUL, przedstawiciel NSZZ „Solidarność” KUL, ks. dr Tadeusz Stolz - dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej, mgr Paweł Pieniężny - dyrektor administracyjny, mgr Elżbieta Wal - Kwestor KUL, mgr Anna Łukasiewicz - kierownik Działu Spraw Pracowniczych.

Senat KUL odbył 9 posiedzeń, podczas których podjął łącznie 335 uchwał.

Senat podjął uchwały w sprawie nadania tytułu Doktora Honoris Causa KUL: dr Wandzie Półtawskiej, prof. Andrei Riccardiemu, JE Ks. Abp. Tadeuszowi Kondrusiewiczowi, o. Danielowi Ange.

Wyraził zgodę na uroczyste odnowienie doktoratu: JEm. Ks. Kard. Mariana Jaworskiego, ks. prof. dra hab. Józefa Kudasiewicza i ks. prof. dr hab. Jana Łacha.

Ponadto Medalami za Zasługi dla KUL odznaczoni zostali: prof. dr hab. Bronisław Rak, prof. dr hab. Florian Maniecki, dr Konstanty Bortkiewicz, mec. Krzysztof Pachol, Prowincja Amerykańska Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej; ks. bp Stanisław Stefanek, s. prof. dr hab. Zofia Zdybicka, prof. dr hab. Stanisław Olczak, ks. prof. dr hab. Jan Perszon, ks. kanonik Janusz Stępiak, ks. prałat Jan Pawlak, Zofia Marciszewska, Marek Manturowicz, Roger Furmańczyk, Bogumiła Szulc, s. Angela Ryszkowska, Jesse Flis, Hanna Zaleskia, prof. Michał Mikoś, Janina Bieranowska.

Senat wprowadził następujące zmiany organizacyjne: przeniósł obsługę administracyjną wszystkich studiów podyplomowych do Uniwersyteckiego Centrum Studiów Podyplomowych i Doskonalenia Zawodowego; włączył stanowiska sekretarzy instytutów w strukturę dziekanatów; utworzył Pracownię Zbiorów Muzealnych w Instytucie Historii Sztuki; zlikwidował cztery instytuty na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji i utworzył w ich miejsce Instytut Prawa; utworzył 20 katedr: na Wydziale Teologii - Duchowości Liturgicznej, Komunikacji Religijnej, Katechetyki Szczegółowej, Katechetyki Formalnej, Teologii i Literatury Patrystycznej; na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji - Kościelnego Prawa Majątkowego, Prawa Sakramentów i Instytutów Życia Konsekrowanego, Procedury Karnej i Kryminalistyki, na Wydziale Filozofii - Historii Kultury Intelktualnej, Wiedzy o Kulturze Średniowiecznej; na Wydziale Nauk Humanistycznych - Literatury Modernizmu, Dziejów i Kultury Europy Jagiellońskiej, Językoznawstwa Teoretycznego; na Wydziale Nauk Społecznych - Rynku Strategii Ekonomicznych i Marketingu, Kultury Medialnej, Teorii i Zastosowań Tekstu, Socjologii

Makrostruktur Społecznych i Ruchów Społecznych; na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym - Historii Matematyki, na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli - Zarządzania Oświatą, Inżynierii Środowiska; zlikwidował 30 katedr.

Senat przyjął Kodeks „Dobre praktyki w szkołach wyższych”; przyjął Statuty Wydziału Teologii, Wydziału Filozofii i Instytutu Prawa Kanonicznego, które następnie uzyskały akceptację Stolicy Apostolskiej; wyraził zgodę na podjęcie współpracy z czterema naukowo-dydaktycznymi ośrodkami zagranicznymi (w Tokio, Chicago, Tarnopolu i Czerkasach na Ukrainie).

Senat wyraził zgodę na uruchomienie nowych kierunków studiów: filologii niderlandzkiej na Wydziale Nauk Humanistycznych, europeistyki na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Wydziale Nauk Społecznych, filozofii w języku angielskim na Wydziale Filozofii oraz kilku nowych kierunków studiów podyplomowych. Ponadto wyraził zgodę na podjęcie działań zmierzających do uruchomienia nowych kierunków studiów: etnologia, politologia, inżynieria środowiska.

Na posiedzeniu w dniu 15 maja 2008 r. Senat dokonał wyboru Rektora KUL i prorektorów na kadencję od 1 września 2008 r. do 31 sierpnia 2012 r. Rektorem KUL został ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk, prorektorem ds. administracji i finansów - ks. prof. dr hab. Stanisław Zięba, prorektorem ds. dydaktyki i wychowania - prof. dr hab. Józef Fert i prorektorem ds. nauki i współpracy z zagranicą - ks. dr hab. Sławomir Nowosad, prof. KUL.

W roku akademickim 2007/2008 władze Uniwersytetu wydały 73 zarządzenia związane z organizacją Uczelni, wprowadzające nowe regulaminy, porządkowe. Wśród nich wymienić należy: Zarządzenie w sprawie Regulaminu pracy KUL, w sprawie określenia terminu i sposobu wyrażania przez studentów opinii o prowadzonych zajęciach dydaktycznych, w sprawie zniesienia opłaty za egzamin poprawkowy, w sprawie wprowadzenia Systemu Wewnętrznej Informacji Finansowej i w sprawie zawieszenia opłaty administracyjnej w roku akademickim 2008/2009.





Zmiany organizacyjne

Na Uniwersytecie wprowadzono ocenę pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, służącą doskonaleniu i wspieraniu funkcjonowania administracji. Została też dokonana wstępna analiza wyników oceny, z której wynika konieczność opracowania narzędzi wspierających zarządzanie administracją.

We wszystkich jednostkach organizacyjnych administracji wprowadzono elektroniczną ewidencję czasu pracy. Opracowany został elektroniczny System Wewnętrznej Informacji Finansowej, wspierający obieg dokumentów finansowo-księgowych na Uczelni.

Studenci i studia

Liczba studiujących

Liczba studentów wynosiła łącznie **21 713**, w tym:

- 12 912 na studiach stacjonarnych,
- 5 670 na studiach niestacjonarnych,
- 1 435 na studiach doktoranckich,
- w tym 687 na studiach stacjonarnych
- 1 696 na studiach podyplomowych

Studenci mieli możliwość kształcenia się w ramach 22 kierunków studiów (łącznie z MISH).

Liczba studentów wszystkich trybów studiów na poszczególnych wydziałach:

Wydział Teologii	1681
Wydział Filozofii	1110
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji	4225
Wydział Nauk Humanistycznych	2895
Wydział Nauk Społecznych	4220
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy	1232
Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych w Tomaszowie Lub.	1087
Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie w Stalowej Woli	2013
Kolegium MISH	119

Liczba doktorantów na poszczególnych wydziałach:

Wydział Teologii	404
Wydział Filozofii	141
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji	217
Wydział Nauk Humanistycznych	289

Wydział Nauk Społecznych

384

W roku 2007/2008 stypendia doktoranckie otrzymywało 54 doktorantów.

Studenci obcokrajowcy

W roku akademickim 2007/2008 na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II kształciło się na studiach magisterskich i licencjackich 327 studentów obcokrajowców oraz 167 na studiach doktoranckich. Łącznie – 494 osoby z 27 krajów. Największa liczba studentów obcokrajowców pochodzi z Ukrainy – 195 osób, 51 osób przyjechało na studia z Białorusi. Mamy też studentów m.in. z Litwy, Słowacji, Czech, Łotwy, Rosji, Mołdawii, Kazachstanu, Rumunii, Austrii, Niemiec, Włoch, Węgier, a także z Brazylii, Meksyku, Korei Płd.

Studenci niepełnosprawni

W roku 2007/2008 na naszej uczelni kształciło się 430 studentów niepełnosprawnych posiadających ważny dokument potwierdzający niepełnosprawność. Faktyczna liczba studiujących osób niepełnosprawnych z różnym rodzajem dysfunkcji w minionym roku wynosiła 500 osób. Najbogatsze doświadczenia naszego Uniwersytetu to usuwanie barier w dostępie do nauki studentów niewidomych i studentów z dysfunkcją słuchu.

Utworzony w 1992 roku Zakład Tyfłodydaktyki Języka Angielskiego, przekształcony w 2007 roku w Katedrę Metodyki i Tyfłodydaktyki, jest pierwszą w Polsce, i jak dotąd jedyną, placówką naukowo-dydaktyczną, która kompleksowo zajęła się nauczaniem języka angielskiego osób niewidomych. KUL jest też jedyną uczelnią w Polsce, na której angliści uzyskują dodatkową specjalizację – nauczanie niewidomych. W uniwersyteckim centrum adaptacji materiałów dydaktycznych powstają brailowskie i elektroniczne adaptacje podręczników. Od niedawna Uczelnia uzyskała możliwość tworzenia najwyższej jakości udźwiękowionej grafiki dotykowej – diagramów, planów budynków, planów miast oraz map. Wszystkie te działania przyczyniają się do zwiększenia samodzielności osób niewidomych i podnoszenia ich kwalifikacji, co w znacznym stopniu zwiększa ich szanse na znalezienie zatrudnienia.

KUL jest jedną z nielicznych uczelni w Polsce, na której języka angielskiego uczą się studenci głusi. Obok standardowych działań mających na celu wyrównanie szans studentów z dysfunkcją słuchu (wypożyczenie wybranych sal wykładowych w specjali-

styczny sprzęt i zapewnienie tłumaczy języka migowego, transliteratorów i pomocy w przygotowywaniu notatek) na uwagę zasługuje dostępny tylko na nielicznych uczelniach w Polsce lektorat języka angielskiego dla osób niesłyszących. Lektorat prowadzony jest w małych, kilkuosobowych grupach umożliwiających bezpośredni kontakt pomiędzy prowadzącym zajęcia i studentami.

W październiku 2007 Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II zorganizował ogólnopolską konferencję poświęconą tyflografice w nauczaniu języków obcych.

Program MOST

W ramach programu wymiany międzyuczelnianej MOST w roku akademickim 2007/2008 na studia do innych uniwersytetów w Polsce wyjechało 30 naszych studentów, w większości z prawa, psychologii i filozofii. Najchętniej wybierane przez naszych studentów uniwersytety to Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Uniwersytet Warszawski.

Na studia na KUL w ramach programu MOST przyjechało 6 osób na kierunki: prawo, historia sztuki i psychologia z 4 uniwersytetów (UKSW, UWr, UJ, UMCS).

Stypendia Ministra oraz fundowane

W roku akademickim 2007/2008 stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za wybitne osiągnięcia w nauce otrzymywało 25 osób, za wybitne osiągnięcia w sporcie stypendium Ministra otrzymywało 3 osoby. Wysokość stypendium wynosiła 1300 zł miesięcznie.

Stypendia fundowane przyznano 28 osobom. Łączna kwota wypłaconych stypendiów wyniosła 52 810 zł. Fundacja Naukowa Rektora KUL przyznała stypendia 4 uczestnikom studiów doktoranckich. Stypendia asystenta-stażysty otrzymywało 2 studentów.

Rekrutacja na studia

W 2008 r. przeprowadzono elektroniczną rejestrację kandydatów na wszystkie kierunki i rodzaje studiów. O przyjęcie na studia w roku akademickim 2008/2009 ubiegało się 12 976 osób. Największym zainteresowaniem cieszyły się: psychologia i dziennikarstwo (9 osób na 1 miejsce), europeistyka (8 osób na 1 miejsce), prawo i pedagogika (7 osób na 1 miejsce) oraz filologia angielska (6 osób na 1 miejsce). Podjęcie studiów potwierdziło do 1 października 2008 r. 4 179 osób (3172 na studia stacjonarne i 1008 na studia niestacjonarne).

O przyjęcie na studia doktoranckie ubiegały się 263 osoby. Spośród nich na I rok przyjęto 257 osób.

Jakość kształcenia

Obecnie dziesięć kierunków studiów posiada certyfikat jakości kształcenia przyznawany przez Uniwersytecką Komisję Akredytacyjną, wszystkie na



► najdłuższy, pięcioletni okres. Akredytację posiadają: teologia, filologia polska, psychologia, socjologia, ochrona środowiska, historia, filologia klasyczna, filozofia, muzykologia i historia sztuki.

Na większości kierunków studiów funkcjonuje system europejskiego transferu punktów kredytowych ECTS, umożliwiający studentom KUL odbycie części studiów na uniwersytetach zagranicznych w ramach programu SOCRATES/ERASMUS. Oprócz kierunków akredytowanych, system kredytowy realizują: filologia słowiańska, pedagogika, filologia angielska, prawo oraz zarządzanie i marketing.

Od pięciu lat funkcjonuje specjalny lektorat języka angielskiego dla osób niesłyszących.

W celu bieżącej weryfikacji jakości kształcenia w roku akademickim 2007/2008 została wprowadzona zasada wyrażania opinii przez studentów o prowadzonych zajęciach dydaktycznych, w formie elektronicznej na platformie e-kul. Ewaluację przeprowadza się każdorazowo po zakończeniu cyklu zajęć dydaktycznych, w okresie trzech tygodni od ich zakończenia.

Państwowa Komisja Akredytacyjna pozytywnie oceniła dotychczas 15 kierunków studiów: administracja (studia I, II stopnia oraz jednolite magisterskie), architektura krajobrazu (studia I stopnia), ekonomia (studia jednolite magisterskie), filologia polska (studia jednolite magisterskie), filologia (studia jednolite magisterskie) w zakresie: filologia angielska, filologia niemiecka, filologia klasyczna, filologia romańska, filologia słowiańska; historia (studia I stopnia i jednolite magisterskie), informatyka (studia I stopnia), matematyka (studia jednolite magisterskie), muzykologia (studia jednolite magisterskie), ochrona środowiska (studia jednolite magisterskie), pedagogika (studia I i II stopnia oraz jednolite magisterskie), psychologia (studia jednolite magisterskie), teologia (studia jednolite magisterskie) i zarządzanie (studia jednolite magisterskie). W roku akademickim 2007/2008 Państwowa Komisja Akredytacyjna zapowiedziała wizytację na kolejnych kierunkach studiów: filozofia, nauki o rodzinie i prawo kanoniczne.

Pomoc socjalna dla studentów

Pomoc socjalna dla studentów pochodzi z budżetu państwa, budżetu KUL oraz od osób prywatnych i instytucji.

Ze stypendium socjalnego korzystało 5800 studentów oraz 69 doktorantów. Wysokość stypendium socjalnego dla studentów wynosiła od 80 do 180 zł, a dla doktorantów od 174 do 435 zł. Na stypendia socjalne wydano w roku sprawozdawczym 7 962 229 zł. Dofinansowanie do wyżywienia, w kwocie 80 zł, pobierało 5899 studentów, a w kwocie 174 zł 67 doktorantów, zaś dodatek do zakwaterowania, w kwocie 80 zł, 3497 studentów i w kwocie 174 zł 21 doktorantów. Suma środków wydatkowanych na te dwa rodzaje stypendiów wyniosła 6 569 360 zł.

Stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych (w wysokości od 150 do 300 zł) pobierało 434 studentów i (w wysokości od 174 do 348 zł) 24 dok-

torantów. Ogółem na stypendia dla osób niepełnosprawnych wydano 833 300 zł.

Stypendium za wyniki w nauce otrzymywali studenci, którzy osiągnęli odpowiednią średnią ocen (inną dla każdego kierunku studiów). Stypendium to wynosiło od 200 do 280 zł miesięcznie dla studentów i 330 zł miesięcznie dla doktorantów i pobierało je 2317 studentów oraz 51 doktorantów.

Stypendium za wyniki w sporcie otrzymywali studenci, którzy osiągnęli bardzo wysokie wyniki sportowe we współzawodnictwie krajowym lub międzynarodowym. Stypendium to wynosiło od 280 do 700 zł miesięcznie i pobierało je 51 studentów.

Ogółem na stypendia za wyniki w nauce i na stypendia za wyniki w sporcie wydatkowano 4 904 280 zł.

W roku sprawozdawczym prorektor ds. dydaktyki i wychowania zawarł umowę zlecenia ze 117 studentami wykonującymi prace w różnych agendach KUL. Wysokość wynagrodzenia wynosiła odpowiednio 350 zł za 18 lub 175 zł za 9 godzin pracy tygodniowo. Na wynagrodzenia dla studentów przeznaczono ogółem 285 375 zł.

W roku sprawozdawczym przyznano też 350 zapomóg na kwotę 131 260 zł.

Ogółem na pomoc materialną dla studentów wydano 21 171 564 zł.

Studium Przeposobienia Obronnego

W roku akademickim 2007/2008 pełnomocnikiem Rektora ds. przeposobienia obronnego był dr hab. Krzysztof Narecki, zaś konsultantem wojskowym mjr mgr Zbigniew Jakubczak. Do odbycia przeszkolenia wojskowego zgłosiło się 219 studentek i studentów drugiego roku wszystkich kierunków studiów. Do egzaminu przystąpiło 179 osób.

Aktywność studentów

Na Uniwersytecie w 2007/2008 działały 43 koła naukowe i 15 organizacji studenckich.

Podstawową osią działalności kół naukowych jest organizacja warsztatów, szkoleń, wykładów, konkursów i konferencji naukowych w zakresie dziedziny, którą reprezentują. Najdłuższą tradycję mają tzw. tygodnie - XLX Tydzień Filozoficzny, XXX Tydzień Eklezjologiczny, XVI Tydzień Prawników czy XIII Ogólnopolska Konferencja Psychologiczna „Aktualia”. Studenci angażują się też w prace o charakterze społecznym, co stanowi sprawdzian umiejętności praktycznych, np. studenci prawa prowadzą Uniwersytecką Poradnię Prawną i Klinikę Prawa, studenci psychologii we współpracy ze specjalistycznymi ośrodkami prowadzą warsztaty psychologiczne, studenci ochrony środowiska - szkolenia z zakresu racjonalnej gospodarki odpadami oraz organizują wyjazdy do parków narodowych, studenci pedagogiki pracują z wychowankami lubelskich domów dziecka, studenci architektury krajobrazu organizują wystawy, uczą projektowania ogrodów i fotografowania, muzykologowie organizują koncerty i oprawę muzyczną uroczystości uniwersyteckich, studen-

ci z Koła Naukowego Biotechnologii prowadzą badania laboratoryjne.

Bardzo ważny aspekt działalności studenckiej stanowi udział w przygotowaniach do „Dnia Otwartych Drzwi”, odbywającego się co roku na naszym Uniwersytecie i zaplanowanego jako spotkanie informacyjne dla kandydatów na studia.

AZS

Aktywność sportowa studentów KUL realizowana jest w ramach Klubu Uczelnianego AZS KUL. W kilkunastu sekcjach sportowych trenuje blisko 500 studentów. Studenci organizują imprezy sportowe, biorą udział w międzyuczelnianej, ogólnopolskiej rywalizacji sportowej, odnosząc sukcesy medalowe, m. in. w lekkiej atletyce, tenisie, trójbój siłowym: student pedagogiki Daniel Grabowski został mistrzem świata w trójbój siłowym. Łącznie w roku akademickim 2007/2008 studenci KUL zdobyli 45 medali indywidualnie i drużynowo, w tym 18 złotych (trójbój siłowy, pływanie, lekkoatletyka, taekwondo, tenis ziemny), 11 srebrnych i 16 brązowych.

Chór KUL

W roku akademickim 2007/2008 Chór pod dyr. dr. hab. Grzegorza Pecki, prof. KUL, wystąpił 52 razy, w tym podczas 22 koncertów za granicą (Argentyna, Włochy, Meksyk).

Duszpasterstwo Akademickie

Rok akademicki 2007/2008 był 62. rokiem działalności Duszpasterstwa Akademickiego KUL. Głównym tematem pracy duszpasterskiej w tym roku był program duszpasterski Kościoła w Polsce „Przypatrzcie się powołaniu waszemu” (1 Kor 1, 26). Praca duszpasterska jest od początku prowadzona przez ojców jezuitów, cechuje się różnorodną formą i skupia się zwłaszcza na codziennej posłudze Mszy świętej, posłudze w konfesjonale, organizowaniu rekolekcji, prowadzeniu różnych form katechezy (przedmałżeńska, dla katechumenów, ignacjańska). Katechezy przedmałżeńskie w minionym roku akademickim zgromadziły około 200 osób.



We Wspólnocie Kościoła Akademickiego przeżywano kolejny Dzień Życia Konsekrowanego, Tydzień Misyjny, Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, VIII Dzień Islamu, Dzień Modlitw za Kapłanów, Wieczernik Kościoła Akademickiego. W grudniu zorganizowano jednodniową sesję o rozeznawaniu powołania, a w kwietniu Targi Zakonne.

Biuro Karier

W Biurze Zawodowej Promocji Studentów i Absolwentów KUL w roku akademickim 2007/2008 zarejestrowanych było 4090 osób. Pracownicy Biura przeprowadzili 524 indywidualne rozmowy doradcze i 20 psychologicznych diagnoz określających predyspozycje zawodowe. 338 osób zostało przeszkolonych w ramach warsztatów przeprowadzonych przez biuro, a 150 studentów skierowano na nadobowiązkowe praktyki zawodowe. Dzięki kontaktom z ponad 2 tys. firm ofertę pracy stałej otrzymało 1311 osób, a pracy dorywczej 667 osób. Ponadto do biura wpłynęły 43 oferty pracy za granicą w ramach współpracy z Europejskimi Służbami Zatrudnienia EURES.

Biuro zorganizowało VIII edycję konkursu „Najlepsi u Najlepszych”, w ramach którego na płatne wakacyjne staże zawodowe skierowano 17 osób. Zorganizowano też „Studenckie Targi Pracy i Praktyk”, w których wzięło udział 39 firm i instytucji, a odwiedziło ponad 800 osób. W ramach akcji „Praca dla Studenta” polegającej na pozyskiwaniu ofert pracy dorywczej i przekazywaniu ich studentom do Biura wpłynęło 667 ofert pracy.

Biuro posiada licencje Agencji Pośrednictwa Pracy, Doradztwa Personalnego oraz Poradnictwa Zawodowego. Pracownicy Biura współpracowali z GRUPĄ MODUS w ramach współtworzenia internetowego poradnika zawodowego na stronie WWW biura oraz z Radiem „Centrum” w charakterze ekspertów rynku pracy w cyklu audycji „Kariera Cafe”. Ponadto brali udział w zewnętrznych sympozjach, konferencjach i szkoleniach, m.in. w III Międzynarodowych Targach Pracy, w konferencji „Poradnictwo zawodowe – Wspólne horyzonty” – ECORYS Polska, w konferencji „Zatrudnij Niewidomego” zorganizowanej przez Polski Związek Niewidomych. Biuro zorganizowało trzy stoiska w ramach IV Lubelskiego Festiwalu Nauki. Z Biurem współpracowało w ramach wolontariatu 8 osób.

Studia podyplomowe

W roku akademickim 2007/2008 uruchomiono nowe kierunki studiów podyplomowych:

- Studia podyplomowe penitencjarne dla Służby Więziennej we współpracy z Krajowym Duszpasterzem Więziennictwa Kościoła Rzymskokatolickiego oraz Kierownictwem Służb Więziennych;
- Podyplomowe Studia penitencjarne dla kapłanów więziennych i osób świeckich uczestniczących w pracach duszpasterstwa więziennego we współpracy z Krajowym Duszpasterzem Więziennictwa Kościoła Rzymskokatolickiego oraz Kierownictwem Służb Więziennych;

- Podyplomowe Studia Rachunkowości i Finanse we współpracy z Wyższą Szkołą Handlu i Finansów Międzynarodowych w Warszawie;
- Podyplomowe Studia Filozoficzne w Łodzi we współpracy z Archidiecezją Łódzką;
- Podyplomowe Studia Pastoralno-Katechetyczne w Kielcach i w Sandomierzu.

W minionym roku akademickim zrealizowano kilka nowych przedsięwzięć w zakresie szkoleń:

- Specjalistyczne szkolenia w zakresie profilaktyki i rehabilitacji osób uzależnionych od narkotyków certyfikowane przez Ministra Zdrowia w formie studiów podyplomowych, edycja IV (2006/07-2007/08);
- Kontrola wykonania zadania – środki unijne pod kontrolą, szkolenie dla pracowników delegatury NIK w Rzeszowie;
- Fakultatywny kurs uzupełniający z zakresu metody wielowskaźnikowej podwójnego sprawdzenia dla studentów IV i V roku. Instytut Nauk o Rodzinie.

Uniwersyteckie Centrum Studiów Podyplomowych i Doskonalenia Zawodowego przygotowało ofertę 26 studiów podyplomowych na rok akademicki 2008/2009 oraz przygotowywało się do przyjęcia obsługi administracyjnej wszystkich studiów podyplomowych na KUL.

Pracownicy Uniwersytetu

W roku akademickim 2007/2008 na KUL było zatrudnionych 1193 nauczycieli akademickich, w tym:

- 1110 naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych:
 - 98 nauczycieli z tytułem naukowym profesora, z czego 71 zatrudnionych na stanowisku profesora zwyczajnego, a 27 na stanowisku profesora nadzwyczajnego;
 - 203 nauczycieli ze stopniem naukowym doktora habilitowanego, z czego 158 zatrudnionych na stanowisku profesora nadzwyczajnego, a 45 na stanowisku adiunkta;
 - 561 nauczycieli posiadających stopień naukowy doktora, z czego 404 zatrudnionych na stanowisku adiunkta, 113 na stanowisku asystenta, a 44 na stanowisku starszego wykładowcy;
 - 248 nauczycieli posiadających tytuł zawodowy magistra, zatrudnionych na stanowiskach asystenta, starszego wykładowcy, wykładowcy, lektora i instruktora;
- 78 naukowych;
- 5 dyplomowanych bibliotekarzy.

W roku akademickim 2007/2008 tytuł naukowy profesora otrzymało 13 nauczycieli akademickich:

1. ks. prof. dr hab. Krzysztof Góźdz
2. prof. dr hab. Stanisław Judycki
3. prof. dr hab. Agnieszka Kijewska
4. ks. prof. dr hab. Waldemar Rakocy
5. prof. dr hab. Ryszard Szyszka
6. prof. dr hab. Jan Konefał
7. ks. prof. dr hab. Stanisław Paździor
8. ks. prof. dr hab. Stanisław Bielecki
9. prof. dr hab. Wojciech Kaczmarek
10. prof. dr hab. Mirosława Ołdakowska-Kufel
11. ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski
12. prof. dr hab. Lechosław Lameński

13. ks. prof. dr hab. Jerzy Pałucki
Na KUL zatrudnionych było 988 pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, w tym:

- 152 pracowników bibliotecznych oraz dokumentacji i informacji naukowej;
- 322 pracowników administracji;
- 64 pracowników technicznych;
- 16 pracowników redakcyjnych;
- 434 pracowników obsługi i robotników.

Łącznie w roku akademickim 2007/2008 zatrudnionych było 2181 osób.

Ponadto 407 osób prowadziło zajęcia dydaktyczne na podstawie umowy o dzieło.

Na urloпах wychowawczych przebywało 15 osób, na bezpłatnych 29.

Na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy przeszło w roku sprawozdawczym 21 osób, w tym 11 nauczycieli akademickich.

Spośród pracowników, emerytów i rencistów KUL zmarło 11 osób:

Pracownicy

dr hab. Piotr Borowski

Emeryci i renciści

ks. prof. dr hab. Mieczysław Krapięć

prof. dr hab. Eugeniusz Wiśniowski

Tadeusz Duma

Alina Kucharczyk

Franciszek Koss

Janina Pitura

s. Stanisława Rojek

Bibianna Wołoszyn

Anna Szatkowska

Stanisław Mazur

Pomoc socjalna dla pracowników

W roku akademickim 2007/2008 z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych zapomogi pieniężne otrzymało 140 pracowników na kwotę 132 100 zł oraz 31 emerytów i rencistów na kwotę 18 500 zł. Łącznie na bezzwrotną pomoc wydatkowano 150 600 zł.

Z pożyczek mieszkaniowych na remont, zakup, budowę domu, adaptację pomieszczeń i podobne cele skorzystało 121 pracowników. Kwota rozdysponowana na cele mieszkaniowe wyniosła 3 773 700 zł.

W grudniu 2007 r. pracownicy otrzymali pomoc świąteczną w wysokości 320, 370, 440 lub 490 zł brutto, w zależności od wysokości wynagrodzenia. W sumie na ten cel wydatkowano 831 090 zł.

W styczniu zorganizowano zabawę choinkową dla 870 dzieci pracowników KUL, w wieku 1-15 lat. Na paczki i zabawę przeznaczono 63 206,60 zł. Również w styczniu odbyło się spotkanie opłatkowe dla emerytowanych pracowników Uczelni, którego koszt wyniósł 3 200 zł.

W dniu 30 maja 2008 r. z okazji Święta Patronalnego zorganizowano piknik dla pracowników KUL i ich rodzin. Swoją udział zgłosiły 523 osoby dorosłe i 355 dzieci. Koszt pikniku wyniósł 10 144,96 zł, w tym 1 400 zł ofiarowali sponsorzy. Dochód z Loterii Piknikowej wyniósł 852 zł.

Z końcem czerwca 2008 r. z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych rozpoczęto wypła-

tę dofinansowania do wypoczynku dla pracowników i ich dzieci w wysokości 1 200, 1 400, 1 600 lub 1 700 zł brutto w zależności od wysokości wynagrodzenia oraz po 300 zł brutto na każde uprawnione dziecko. Do 30 września na ten cel wydano 3 016 784,50 zł.

W lipcu rozpoczęto wypłatę dofinansowania wakacyjnego dla emerytów i rencistów KUL. Na ten cel wydano 263 340 zł.

We wrześniu 2008 r., dla chętnych pracowników zarezerwowano 35 karnetów na krytą pływalnię w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym przy Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie.

Działalność naukowo-badawcza

Na rok 2008 zgłoszono do dofinansowania w ramach dotacji na działalność statutową i badania własne 1305 tematów badawczych. Ze względu na otrzymanie niższej od wnioskowanej kwoty w okresie od 1 stycznia do 31 sierpnia 2008 roku możliwe było podjęcie do realizacji około 60% zgłoszonych tematów badawczych dofinansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ogólna kwota dofinansowania przyznana decyzją Ministra Nauki na działalność statutową wyniosła 2 819 000 zł.

706 zadań zostało sfinansowanych z funduszu na badania własne dotyczące finansowania lub dofinansowania badań naukowych lub prac rozwojowych służących rozwojowi kadry naukowej. W roku 2008 kwota dofinansowania z tego tytułu wyniosła 1 892 000 zł. W ramach tej dotacji na tzw. granty wewnętrzne prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą na badania własne przeznaczono 329 043,48 zł. Kwota ta pozwoliła na dofinansowanie realizacji 64 tematów badawczych.

W ramach projektów badawczych (tzw. grantów: własnych, promotorskich i habilitacyjnych) realizowanych jest obecnie na uniwersytecie 49 projektów. W ostatnim, lipcowym, konkursie złożono 29 wnioski badawczych. Ogólna kwota realizowanych projektów badawczych na rok 2008 wynosi 892 800 zł.

W 2008 r. kontynuowany jest projekt na bazie zlecenia złożonego przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe „Biologiczne metody zwalczania pędraków chrząszczy z rodziny żukowatych...” kwota dofinansowania na rok 2008: 95000 zł. Prowadzony jest również projekt „Ratowanie lubelskich kasztanowców przed inwazją szrotówka” (umowa z Urzędem Miasta) kwota dofinansowania 23000 zł.

Na ogłoszony przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego konkurs na projekty rozwojowe własne złożono wniosek „Umysł w sieci mediów. Psychologiczne mechanizmy odbioru i kreacji komunikatów audiowizualnych” na łączną kwotę dofinansowania 1 496 160 zł.

W ramach tzw. dotacji celowych na zakupy aparatury naukowo-badawczej w roku 2008 uzyskaliśmy dofinansowanie na łączną kwotę 332 242 zł, z czego 250 000 zł stanowi dotacja na rozbudowę lokalnej uniwersyteckiej sieci dostępu do Internetu. Pozwoli to podłączyć do Internetu budynki Wydziału Prawa i Instytutu Architektury Krajobrazu.

Liczba tematów badawczych podjętych przez poszczególne wydziały:

Wydział	statutowa / własne
Teologii	117 / 115
Prawa, Prawa Kanonicznej Administracji	43 / 95
Filozofii	35 / 76
Nauk Humanistycznych	144 / 52
Nauk Społecznych	157 / 200
Matematyczno-Przyrodniczy	50 / 93
Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych	0 / 8
Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie	0 / 35
Instytuty Międzywydziałowe	53 / 32

W roku 2008 uniwersytet wzbogaci się o aparaturę naukowo-badawczą zakupowaną ze środków przeznaczonych w budżecie państwa na naukę na kwotę około 1 762 000 zł. W roku 2007 wydano na ten cel 801 803,88. Na rok 2008 złożono 14 wniosków z prośbą o dofinansowanie zakupów aparatury naukowo-badawczej na łączną kwotę 2 696 936,50. W roku 2007 przygotowano 7 wniosków na łączną kwotę 5 163 998,20 zł.

W ramach wydatków na poszczególne zadania badawcze pracownicy naukowo-dydaktyczni naszego uniwersytetu kupują rocznie książki na kwotę około 120 000 zł. Książki te pozostają własnością KUL i zwiększają księgozbiór bibliotek zakładowych naszego uniwersytetu. Rocznie ze środków przeznaczonych na naukę KUL utrzymuje koszty dostępu do Internetu (opłata roczna wynosi około 128 400 zł). Z dotacji na działalność statutową KUL finansuje częściowe koszty importu czasopism zagranicznych. Wydaje na ten cel rocznie kwotę około 500 414,21 zł. Koszty naukowych podróży służbowych (do 31.08.2008) wyniosły ok. 275 000 zł.

Nagrody i odznaczenia

Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej

- ks. Antoni Mendrela

Złoty Krzyż Zasługi

- Marek Manturowicz
- ks. prof. dr hab. Augustyn Eckmann
- ks. prof. dr hab. Edward Zieliński
- prof. dr hab. Jerzy Gałkowski

Srebrny Krzyż Zasługi

- Maria Filipiak
- ks. dr hab. Leonard Górka, prof. KUL
- prof. dr hab. Stanisław Judycki
- dr hab. Karol Klauza, prof. KUL
- ks. dr hab. Marian Nowak, prof. KUL
- prof. dr hab. Piotr Oleś
- mgr Stanisław Paluch
- prof. dr hab. Andrzej Sękowski
- prof. dr hab. Stanisław Wójcik
- mgr Elżbieta Żurawska

Brązowy Krzyż Zasługi

- dr Klaudia Giordano
- dr hab. Piotr Gutowski, prof. KUL
- prof. dr hab. Mirosława Hanusiewicz

- dr Krzysztof Mikołajczuk
- ks. dr Ambroży Skorupa
- ks. dr Tadeusz Stolz
- ks. prof. dr hab. Marian Wolicki

Medal Komisji Narodowej

- dr hab. Stanisław Wrzosek, prof. KUL
- dr Anna Petkiewicz
- dr hab. Alina Rynio, prof. KUL
- dr Franciszka Wawro
- dr Tomasz Ożóg
- dr hab. Kazimiera Krakowiak, prof. KUL
- mgr Łucja Badeńska
- mgr Janusz Herbin

Nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

- ks. prof. dr hab. Marian Rusecki

Współpraca z zagranicą

Umowy

W roku akademickim 2007/2008 odnowiono umowę bilateralną z Katolickim Uniwersytetem w Leuven (Belgia) oraz podpisano umowę z Uniwersytetem Bankowości Narodowego Banku Ukrainy. Obecnie KUL współpracuje ze 105 szkołami wyższymi za granicą, w tym z 38 poprzez realizowanie umów bilateralnych.

Biurowo Współpracy z Zagranicą koordynowało wymianę pracowników i studentów w ramach istniejących umów bilateralnych. W roku akademickim 2007/2008 przyjechało na KUL 2 pracowników z Belgii i 2 z Francji oraz 1 student z Francji i 1 ze Słowacji. Wyjazdy pracowników (11 osób) trwały od 4 tygodni do 6 miesięcy. Studenci i doktoranci (32 osoby) wyjeżdżali na okres od 3 tygodni do 1 roku.

Na KUL zatrudniano w poprzednim roku akademickim 44 obcokrajowców, m.in. z Ukrainy (18), z Białorusi (5), z Wielkiej Brytanii (3), z Niemiec (3), z Francji, Irlandii, Litwy i Włoch (po 2), z Armenii, Belgii, Bułgarii i Chin (po 1). Na Uczelni przebywało 11 stażystów z Litwy, Ukrainy, Czech, Węgier i Niemiec (od 2 miesięcy do roku akademickiego) na filologii polskiej, romańskiej, historii, muzykologii i teologii.

Socrates Erasmus

KUL realizuje 77 umów z uniwersytetami europejskimi. W ramach realizacji podpisanych umów w roku 2007/2008 na stypendia jednosemestralne wyjechało 130 studentów (do Belgii, Czech, Estonii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Słowacji, Słowenii, na Węgry, do Włoch i Szwajcarii). Na krótkoterminowe pobyty naukowe wyjechało 39 nauczycieli akademickich (Czechy, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Słowenia, Słowacja, Węgry, Włochy, Szwajcaria). Na KUL przyjechało 25 studentów i 15 naukowców.

Szkoła Języka i Kultury Polskiej dla studentów zagranicznych

W rocznym kursie języka polskiego wzięło udział 49 osób z 13 krajów, m.in. z Niemiec, z USA, z Japonii, z Australii, z Kamerunu, z Kenii. Zajęcia odbywały się



na trzech poziomach zaawansowania językowego. Przez cały rok odbywał się też kurs języka polskiego dla lektorów – obcokrajowców pracujących na naszym uniwersytecie.

W wakacyjnych kursach organizowanych w ramach Szkoły Letniej uczestniczyło 130 osób z 28 krajów. Na zlecenie Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej w kursach uczestniczyło 26 stypendystów rządowych. Kursy trwały od 2 do 8 tygodni i podzielone były na różne stopnie intensywności. Szkoła oferowała unikalny program pozwalający uczestnikom na dobór zajęć zgodnie z ich oczekiwaniami i możliwościami, a z jej oferty korzystały głównie osoby ze środowisk uniwersyteckich, biznesmeni, dyplomaci i tłumacze. Zajęcia uzupełniane były o bogaty program turystyczny i kulturowy, wycieczki, pokazy najbardziej znanych polskich filmów, spotkania i koncerty. W okresie wakacyjnym w Szkole odbyło się ponad 2 000 godzin lekcji języka polskiego i wykładów w zakresie szeroko pojętej kultury polskiej. W tym czasie pracowało w Szkole 20 lektorów, 16 wykładowców, 4 opiekunów grup i 3 osoby administrujące jednostką.

Biblioteka Uniwersytecka

W roku akademickim 2007/2008 zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej powiększyły się o blisko 21 tys. jednostek bibliotecznych. Łącznie – w Bibliotece Głównej i 21 bibliotekach specjalistycznych – jest zgromadzonych 2 004 732 jednostek bibliotecznych. W czytelni czasopism na bieżąco udostępnianych jest ponad 5,5 tys. tytułów, w tym 3 542 to tytuły bieżących czasopism polskich, a 2 177 to bieżące czasopisma zagraniczne. Biblioteka zapewnia także sieciowy dostęp do 11 470 tytułów czasopism w wersji elektronicznej oraz do 11 120 tytułów w ramach dostępu sieciowego do baz danych, m.in.: Acta Sanctorum, BREPOLIS, EIFL EBSCO, Patrologia Latina, Springer Link.

Liczba aktywnych kont czytelniczych wzrosła o 20% i wyniosła w minionym roku akademickim 23 663. W Bibliotece Głównej zarejestrowano 205 160 odwiedzin czytelników, a w bibliotekach specjalistycznych 276 743. Do dyspozycji czytelników przygotowano 850 miejsc we wszystkich czytelniach Biblioteki Uniwersyteckiej. Biblioteka udostępniła swoim czytelnikom 768 637 jednostek bibliotecznych.

Zintegrowany elektroniczny katalog zbiorów własnych Biblioteki Uniwersyteckiej KUL, tworzony w systemie VTLs-Virtua, liczy obecnie 283 463 pełne opisy bibliograficzne oraz 466 183 zarejestrowane elektronicznie egzemplarze. W tworzeniu katalogu, oprócz Biblioteki Głównej, uczestniczy 15 spośród 21 bibliotek specjalistycznych KUL.

W ubiegłym roku lokalna sieć komputerowa Biblioteki została całkowicie włączona do domeny KUL. Na potrzeby Biblioteki Głównej zakupiono 59 jednostek komputerowych, z czego 42 dla czytelników. Witryna internetowa Biblioteki Uniwersyteckiej została przeniesiona do systemu CMS i zintegrowana z witryną Uczelni.

Promocja Uniwersytetu

W roku akademickim 2007/2008 Dział Informacji i Promocji Uniwersytetu realizował szereg przedsięwzięć promujących Uniwersytet. Pracownicy Działu zorganizowali Muzeum Uniwersyteckie. Z okazji jubileuszu 90-lecia KUL, przy współudziale kancelarii Prezydenta Miasta, w centrum Lublina została zorganizowana wystawa fotografii archiwalnych oraz współczesnych Uniwersytetu w formie plakatów wielkoformatowych. W maju odbył się jubileuszowy Zjazd Absolwentów KUL, w którym uczestniczyło około 2 000 osób. Współpraca z Poczta Polska zaowocowała wydaniem ogólnopolskich jubileuszowych kart z wizerunkiem Uczelni, Poczta Polska oddział Lublin wydała serię limitowanych kart pocztowych

(10 różnych fotografii KUL). Z okazji jubileuszu Uniwersytetu przygotowano materiały promocyjne: Kalendarium 90 lat KUL, serię Fotografie 90 lat KUL, kalendarz historyczny na rok 2008, znaczki okolicznościowe. W ramach promocji edukacyjnej Dział Informacji i Promocji Uniwersytetu, w celu zaprezentowania Uczelni maturzystom, odbywał w wizyty w szkołach, a do wysyłanego do parafii z okazji Świąt Bożego Narodzenia listu Rectorskiego dołączał plakaty z informacją o ofercie edukacyjnej

Inwestycje

W minionym roku akademickim dokończono następujące inwestycje budowlane:

- adaptacja budynku poligrafii dla potrzeb Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego;
- rozbudowa Biblioteki Uniwersyteckiej;
- adaptacja budynku magazynu budowlanego na magazyn dubletów bibliotecznych;
- adaptacja budynku Collegium Iuridicum dla potrzeb Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji.

W zakresie remontów wykonano następujące prace:

- remont Konwiktu Księży Studentów (docieplenie ścian i dachu, remont pionów sanitarnych i instalacji elektrycznej, remont kaplicy, wymiana podłóg i mebli);
- termomodernizacja budynków mieszkalnych przy ul. Chopina i przy ul. Niecałej;
- wykonanie elewacji budynku Instytutu Ochrony Środowiska;
- remont Domu Pracy Twórczej w Kazimierzu Dolnym (wymiana parkietów, stolarki okiennej, docieplenie dachu);
- remont starej części Biblioteki Uniwersyteckiej (wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, docieplenie ścian i dachu, wymiana instalacji elektrycznej);
- remonty pomieszczeń dydaktycznych i biurowych.

Obsługa informatyczna uczelni

W roku akademickim 2007/2008 w ramach prac prowadzonych przez Dział Teleinformatyczny zbudowano nowe łącza światłowodowe i radiowe; uruchomiono dwa nowe serwery; rozbudowano posiadane zasoby sieciowe w dotychczasowych lokalizacjach; uruchomiono Centrum Personalizacji Legitymacji Elektronicznych, odpowiedzialne za przygotowanie elektronicznych legitymacji studenckich.

Rozbudowano uczelnianą bazę danych. Rozwijano istniejące moduły księgowości i dodano nowe. Po raz pierwszy przeprowadzono na platformie e-KUL przysposobienie biblioteczne dla wszystkich studentów pierwszego roku.

Aktualna liczba aktywnych kont w serwisie e-KUL – 12136, wszystkich kont 37519. Aktualna liczba abonentów central telefonicznych KUL – 1398.

W systemie zgłoszeń od 1 września 2007 do 31 sierpnia 2008 zarejestrowano: 3811 zgłoszeń do Sekcji Interwencji oraz 2938 zgłoszeń do Sekcji Analiz i Administracji. Łącznie zarejestrowano 7198 zgłoszeń, z czego 94% to zgłoszenia kierowane do DTI.





Godność czy sukces? Kulturowe dylematy współczesności

– to hasło III Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, który odbył się
w Lublinie w dniach 26-28 września

„Wartość sukcesu bywa niekiedy podnoszona do wymiarów absurdalnych. Staje się on jedyną wartością, wobec której zapomina się o godności, o poczuciu honoru czy wstydu. Chcemy przywrócić wartości, jaką jest sukces, odpowiednie miejsce, tak, by nie przesłoniła osoby. Tak, byśmy nie myśleli, że człowiek jest istotą stworzoną tylko do sukcesu. Miarą człowieczeństwa jest także nasz stosunek do cierpienia, a cierpienie trudno uważać za sukces” – wyjaśnił abp Józef Życiński, główny organizator Kongresu.

Podczas czterodniowego spotkania, obok głównych referatów, zaplanowano szereg paneli dyskusyjnych. Rozmawiano m.in. o dialogu chrześcijaństwa z kulturą współczesną, o roli kobiet w Kościele, reformie polskiej nauki, najnowszej historii i liberalizmie a także o wspólnocie wartości w Unii Europejskiej. Obradom

towarzyszyły wieczorne wydarzenia kulturalne – koncerty, wystawy i przedstawienia.

Wśród prelegentów znaleźli się dziennikarze, historycy, prawnicy, naukowcy, duchowni i artyści, m.in.: ks. prof. Tomasz Halik, prof. Rocco Buttiglione, Krzysztof Zanussi, ks. prof. Jerzy Szymik, ks. prof. Michał Heller, Adam Boniecki, s. Małgorzata Chmielewska, prof. Andrzej Szczeklik, prof. Karol Musiał, Lech Wałęsa, abp Tadeusz Gocłowski, abp Isiczenko, rabin Burt Schuman, imam Selim Chazbijewicz i wielu innych.

Podczas codziennych mszy św. modlono się w intencji zmarłych: Zbigniewa Herberta, ks. Jana Twardowskiego, Jerzego Turowicza, ks. Józefa Pasierba, Gustawa Holoubka, Ryszarda Kapuścińskiego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Irenę Sendler, Macieja Łukasiewicza, Annę Świderkównę.

Pierwszego dnia Kongresu najważniejsze wyróżnienie akademickie – tytuł doktora honoris causa KUL otrzymali: prof. Andrea Riccardi – włoski historyk Kościoła i założyciel rzymskiej Wspólnoty św. Idziego oraz abp Tadeusz Kondrusiewicz, metropolita mińsko-mohylewski z Białorusi. Poniżej zamieszczamy laudacje ku czci uhonorowanych

Andrea Riccardi w służbie pokoju, bezdolnych i Ewangelii

Odkrycie Ewangelii, rodzące w Andrei Riccardim „krytyczne nastawienie wobec ideologii i systemów ideologicznych w ogóle” nastąpiło w czasie, który można nazwać kryzysem pokoleniowym. Głębokie wrażenie zrobiła na nim, jako pełna ufności w człowieka i w Słowo”, encyklika *Ecclesiam suam* Pawła VI (1964). Stanie się ona dla niego *magna charta* dialogu, który powinien być oparty na przyjaźni, a przede wszystkim na służbie bliźniemu. Prowadzi to, jak pisze Profesor, do postawy, aby „żyć nie dla siebie, ale dla Tego, który umarł i zmartwychwstał”.

Jest on przekonany, że żyjąc Ewangelią trzeba zmienić współczesnego człowieka, aby móc „stworzyć nowy świat” oparty na wiecznych wartościach. To dlatego, również w złożonych wysiłkach dyplomatycznych na rzecz przywrócenia pokoju w różnych częściach świata, Riccardi przypomina, że „każdy Kościół jest skarbem życia” i że „my, chrześcijanie, jesteśmy ludźmi słowa”. Jego wzorem stał się św. Filip Nereusz, a odwiedzając w Rzymie chorych, ubogich, potrzebujących, starców i ludzi zrozpaczonych codziennie odkrywał prawdziwe Indie, takie same, jak te, w których pra-

cowała Matka Teresa z Kalkuty. W ten sposób narodziła się swego rodzaju pre-Wspólnota św. Idziego, a także myśl opisanego Rzymu, „miasta ludzkiego i chorego”, które Pius XII określił „jako ziemię misji”. Baraki, zamieszkałe przez około sto tysięcy imigrantów, bezdomnych i zrozpaczonych, do tego stopnia uderzyły Andreę Riccardiego, że postanowił „przesunąć granice miasta i znieść wykluczenie ubogich”. Baraki te zostały zdemontowane, również przy zdecydowanym wsparciu Jana Pawła II, ale na to miejsce pojawili się, niestety, bezdomni, narkomani i chorzy na AIDS.

Owoce pierwszego doświadczenia przeżytego wśród ubogich i zepchniętych na margines jest książka, w której Autor zastanawia się, czy Rzym jest naprawdę miastem świętym. Jest to opracowanie historyczne oparte na licznych dokumentach archiwalnych, które weryfikuje w rzeczywistości miejskiej ów status „miasta świętego”, jaki w 1929 r. przyznał mu konkordat.

Wież o misyjnej działalności naszego dzisiejszego bohatera i jego grupy w „rzymskich Indiach” szybko rozniosła się po mieście i w 1972 r. doszła również do ks. Vincenzo Paglia, obecnego biskupa Terni, wówczas „młodego, inteligentnego kapłana, który stawiał sobie rozliczne pytania rozumiejąc, że młodzi chcieli budować nowy sposób przeżywania Kościoła” i codziennie modlił się z nimi, która to praktyka nigdy nie została przerwana. Kardynał Carlo Maria Martini, ówczesny rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego, zastanawiał się: „Kim są ci młodzi ludzie, którzy czytają Ewangelię wśród ubogich i każdy komentuje ją swoim doświadczeniem?”. Wkrótce spotkał się z ks. Vincenzo Paglia i powiedział: „Chciałbym coś zrobić dla ubogich. Wszędzie zapraszają mnie, abym mówił o ewangelizacji i promocji człowieka, ale to nie wystarczy, trzeba naprawdę być przy słabych, tych, którzy nie mają głosu, przy ostatnich”.

Spotkania z ks. Vincenzo Paglia i ks. Carlo Maria Martinim, a później z Piotrem Duprey, sekretarzem Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan (dziś Papieska Rada ds. Popierania Jedności Chrześcijan) sprawiły, że począwszy od 1975 r. Andrea Riccardi ukształtował w sobie „wyraźniejszą ideę tego, czym był Sobór Watykański II”, bez którego, jak twierdzi, chrześcijaństwo „mogłoby stać się chrześcijaństwem narodowym i integrystycznym”. Pod silnym wpływem Pawła VI, nazywanego „advokatem ubogich”, oraz Jana Pawła II, dobrze znanego jako obrońca prześladowanych i wykluczonych, chrześcijaństwo przeżywane przez Profesora chce mieć „w sercu rację i cierpienia ofiar”. Dlatego bliskie są mu słowa Mahatmy Gandiego, który powiedział: „Jeżeli będzie jakiś zwycięzca, to zwycięstwo nie będzie niczym innym, jak żyjącą śmiercią narodu, który wyszedł zwycięski z wojny”.

Spotkanie różnych religii, z woli Jana Pawła II zorganizowane w 1986 r. w Asyżu, gdzie nie modlono się wspólnie, ale „obok siebie, z poszanowaniem drugiego” i gdzie Kościół katolicki przedstawił się „jako sługa dialogu”, przekonało Andrzeja Riccardiego, że nie można realizować trwałego poko-



ju w świecie „bez pojednania chrześcijan”. Chrześcijaństwo „nie będące religią państwową, ale religią wspólnoty prześladowanej, świadków” – pisze On – daje „świadczenie siły moralnej, siły miłosierdzia, która jest siłą miłości”. Ponadto choć nie ma ono „ani siły wojskowej, ani ekonomicznej”, może stać się determinującym wkładem do rozwoju Unii Europejskiej, która powinna opierać się nie tylko na bogactwie ekonomicznym. W przeciwnym razie – przestrzega Riccardi – Francja i Niemcy mogą stworzyć „trudne małżeństwo” tak, że Niemcy zostaną „same z tym olbrzymem, który leży po ich wschodniej stronie”.

W przesłaniu Ewangelii Profesor odczytuje dramat nowego ubóstwa w świecie: „Ubóstwo afrykańskie jest bardzo ciężkie, ale jakże przerażające jest ubóstwo staruszków w Moskwie, bez dochodów, zmuszonych żyć w murach, gdzie nawet trawa nie rośnie, gdzie nie ma drzew, z których można by zerwać owoc, bez rodziny, bez solidarności, zupełnie samotnie”. Dalej dodaje: „Musimy przekształcić nasze kościoły w miejsca ludzkiego ciepła, we wspólnoty rodzinne”. Tak właśnie postąpił arcybiskup metropolita Moskwy, Tadeusz Kondrusiewicz, który wcielając w życie Ewangelię odrzucił zasadę, swego czasu przyjętą na dworze wiedeńskim i petersburskim, narzucającą utożsamianie danego narodu z jakimś wyznaniem religijnym. Tę decyzję metropolity Kondrusiewicza podkreślał i podzielał Andrea Riccardi podczas międzynarodowego sympozjum

zorganizowanego w Lyonie w dniach 8-10 czerwca 2006 roku.

Religią Riccardiego, jak sam przyznaje, „jest religia Boga, który mówi w głębi serca, ale którego imię jest głoszone na dachach”. Profesor „otwiera drzwi i okna, aby nasłuchiwać wszystkich cierpień świata, bliskich i dalekich” i na drodze dyplomatycznej angażuje się w problemy i konflikty międzynarodowe. Ukazują to Algieria, Sudan, a przede wszystkim Mozambik, w którym konflikt został zakończony pokojem, podpisanym w Rzymie 4 października 1992 r. „Ten cud, który kładł kres dwudziestoletniej wojnie – powiedział Jean Dominique Durand na Uniwersytecie w Lyonie przy okazji nadania doktoratu *honoris causa* Andrei Riccardiemu – był spowodowany bezgranicznym zaangażowaniem, metodą opartą na poszanowaniu człowieka i na nieskończonej cierpliwości, jak również na modlitwie przenoszącej góry”.

Idąc śladem ekumenicznym Jana Pawła II zaangażował się w spotkania ekumeniczne i międzyreligijne w Rzymie (1987), Warszawie (1989), Bukareszcie (1998), Lizbonie (2000), Lyonie (2005) i Neapolu (2007). W 1999 r. zapoczątkował międzynarodową kampanię mającą prowadzić do ogłoszenia moratorium na wykonywanie kary śmierci na całym świecie, w której zebranych zostało ponad pięć milionów podpisów. Działał na rzecz spotkania islamsko-chrześcijańskiego i żydowsko-chrześcijańskiego. Co roku 16 października, w dniu rocznicy nazistowskiego ataku





na rzymskich Żydów, których z sympatią nazywa „prawdziwymi rzymianami”, organizuje i prowadzi manifestacje, zaczynające się przy bazylice Santa Maria na Zatybrzu i wiodące do rzymskiej synagogi. Założona przez Andreę Riccardiego Wspólnota św. Idziego za swą wielokierunkową działalność otrzymała liczne wyrazy uznania, a także została zgłoszona do nagrody Nobla. Miejmy nadzieję, że to ostatnie wyróżnienie stanie się jej udziałem z okazji czterdziestej rocznicy założenia.

Wspólnota Sant' Egidio skupia dziś ponad pięćdziesiąt tysięcy członków w sześćdziesięciu krajach świata na czterech kontynentach. Oprócz promowania międzynarodowych spotkań przywódców religijnych, polityków i przedstawicieli świata kultury, Wspólnota prowadzi działalność ewangelizacyjną, promuje inicjatywy solidarności z ubogimi i zepchniętymi na margines, prowadzi jadłodajnie, rozwija projekty współpra-

cy na rzecz rozwoju Południa świata, pomaga osobom starszym i chorym, aby mogły prowadzić godne życie, pozostając w miarę możliwości w swoich domach, ale i unikając izolacji.

Zaangażowaniu Andrei Riccardiego towarzyszy intensywna działalność naukowa, jak to widać po jego publikacjach i co ukazuje recenzja przedstawiona Senatowi naszego Uniwersytetu przez prof. Marco Jacova. Profesor Riccardi w swoich badaniach bardzo skrupulatnie wykorzystuje wszystkie dostępne dokumenty archiwalne, stąd daje czytelnikowi właściwą i oryginalną analizę wydarzeń i procesów historycznych. W rezultacie również i jego ocena historyczna jest zawsze wyważona, będąc wynikiem poszukiwania prawdy, która nigdy nie jest ofiarą jakichkolwiek motywów. Jeżeli z jednej strony tłumaczy terazniejszość za pomocą przeszłości, to z drugiej snuje refleksje nad przeszłością przez uważną obserwację terazniejszo-

ści. To w tym ujęciu tematów przeszłości i terażniejszości powstają jego monografie dotyczące papieży XIX i XX wieku, również Jana Pawła II. Z odznaczających się akrybią naukową dzieł Andrei Riccardiego wyłania się nie tylko wybitny historyk i doskonały politolog, ale przede wszystkim przekonany katolik, który, jak sam to wyznaje, przeżywa „liturgię jako światło, które oświeca świat”.

Wszystkie przymioty duchowe i eklesjalne, wszystkie funkcje i działania, podejmowane przez Profesora, jego zaangażowanie na rzecz ubogich i potrzebujących oraz działalność naukowa czynią Go w pełni zasługującym na uhonorowanie najwyższą godnością, jaką dysponuje Uniwersytet: „quia erat vir bonus et plenus Spiritu Sancto et fide” (Dz 11,24).

ks. prof. Stanisław Wilk

Na szlaku apostolskiej odwagi

Apostolską posługę abpa Tadeusza Kondrusiewicza można rozpatrywać jako świadectwo prawdy Ewangelii głoszonej w społeczeństwie, w którym fałszowała antropologia kolektywizmu kształtowała przez ponad pół wieku model życia określany mianem homo sovieticus. W naturalny sposób zadaniem Pasterza, który jako św. biskupią dewizę przyjął słowa „Któż jak Bóg”, stała się troska o te duchowe wartości, które tradycyjnie wyrażała metafora „duszy rosyjskiej”, a które usiłowano eliminować z życia podporządkowanego zasadom ateizmu instytucjonalnego.

Kiedy w 1976 r. trzydziestoletni inż. Tadeusz Kondrusiewicz wstępował do Seminarium Duchownego w Kownie, na terenach Rosji czynne były praktycznie dwie świątynie katolickie: w Moskwie i Leningradzie. W ciągu życia trzech pokoleń nie wyświęcono tam żadnego kapłana, nie wydrukowano żadnego katolickiego modlitewnika.

Świadectwo ewangelicznej nadziei

Pierwszy promień nadziei na przemianę przyszedł w jesienną noc 30 lat temu. Była to nowa wersja duchowej rewolucji październikowej, gdy w październikowy poranek seminarzysty w Kownie dowiedzieli się, że poprzedniego wieczoru kard. Karol Wojtyła został wybrany na następcę św. Piotra. Entuzjazm ogarnął środowiska nawet odległe od Kościoła. Włodzimierz Wysocki, poeta-bard, wyrażał wtedy w jednym ze swych tekstów radość, że nowy papież wywodzi swój ród „iz naszich, iz poljakow, iz słowian”. Ta odrodzona nadzieja odegrała ważną rolę inspirującą w nurcie przemian, które zaczęły kształtować nowe oblicze Rosji. Szczególna historyczna rola w kształtowaniu tych przemian przypadła naszemu Laureatowi.

Radość z możliwości pasterskiej posługi w Kościele epoki Jana Pawła II towarzyszyła ks. Tadeuszowi, gdy w maju 1981 r. przyjmował święcenia kapłańskie z rąk abpa Ludwika Pawilonisa. W ojczyźnie jego rodziców powstawała wtedy „Solidarność”; on sam zaś wstępował na szlak duszpasterskich działań między Wilnem, Druskiennikami i Grodnem. Znamionną cechą tych działań stanowi osobista pasja intelektualna. Ujawniła się ona zaraz po studiach w Politechnice Leningradzkiej zakończonych z oceną summa cum laude. O zdolnościach ówczesnego inżyniera Kondrusiewicza świadczy m.in. to, iż był on współkonstruktorem szybkoobrotowej szlifierki, którą po opatentowaniu zastosowano przy produkcji samochodów marki wołga.

Pasja poznawcza, ukierunkowana tym razem w stronę teologii, zadecydowała o tym, iż w siódmym roku kapłaństwa ks. Tadeusz Kondrusiewicz obronił na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Kownie doktorat dotyczący eklezjologii w perspektywie nauczania Vaticanum II. W rok później Jan Paweł II mianuje go administratorem apostolskim w Mińsku, gdzie przez 40 lat nie było biskupa katolickiego. W kwietniu 1991 r. zostaje mianowany administratorem apostolskim dla kato-



lików obrządku łacińskiego w europejskiej części Rosji. Pół roku później, 26 grudnia 1991 r., zostaje ogłoszony rozpad Związku Radzieckiego. Przed arcybiskupem Kondrusiewiczem staje ważne wyzwanie: jak przeciwdziałać duchowym zniszczeniom przyniesionym przez system, który z ateizmu uczynił podstawowy artykuł wiary?

Dramatyczne przejawy tych duchowych zniszczeń ukazują statystyki. Roczną liczbę cięż przerywanych w ostatnich latach istnienia ZSRR oceniano nieoficjalnie na 7 mln. Ponad 50% rodzin stanowiły rodziny rozbite. Do dewastacji niesionej przez alkoholizm doszła ostatnio narkomania. Procent uczestniczących w niedzielnej liturgii jest w Moskwie dużo niższy niż w najbardziej zlaicyzowanych metropoliach Europy zachodniej. Do tego dochodzą wielkomocarstwowe tęsknoty rozbudzone przez komunizm. Ich ekspresję znajdujemy w wierszu Pawła Kogana, który zapowiada:

*Pójdziemy jeszcze hen za Ganges,
W śmiertelnych bojach walczyć śmiało,
By od Japonii aż po Anglię
Ojczyzna nasza zajaśniała.*

Duszpasterskie plany duchowej odnowy nękanego społeczeństwa wchodziły w ostry konflikt z imperialną tęsknotą za przywróceniem ancien regime'u, który stworzyłby nową strefę wpływów „od Japonii aż po Anglię”. Wyrazem tej tęsknoty był pucz Janajewa w sierpniu 1991 r. Rosyjscy wierni, którzy dziękowali Bogu za to, że puczyści ponieśli klęskę, zwracali uwagę, że dramatyczne wydarzenia zaczęły się 19 sierpnia, kiedy w Kościele Prawosławnym przypada uroczystość Przemienienia Pańskiego, a zakończyły się w uroczystość Matki Bożej Królowej – 22 sierpnia. Ich nowy arcybiskup podjął przełomowe działa-

nia, aby ewangeliczne świadectwo prawdy i duchowej wolności mogło przezwyciężyć balast nałożony narodowi w ciągu długich lat zniewolenia.

Wyrazem dalekosiężnych planów, które kojarzą się z Wielką Nowenną wypracowaną niespełna 40 lat wcześniej przez Prymasa Stefana Wyszyńskiego, był podjęty w 1992 r. ośmioletni program przygotowania wiernych do obchodów Wielkiego Jubileuszu 2000 r. Inaugurację Roku Jubileuszowego podjął Kościół Rzymsko-katolicki w Rosji w Boże Narodzenie 1999 r. w dedykowanym dwa tygodnie wcześniej przez kard. Angelo Sodano archikatedralnym kościele pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Moskwie.

Odnówić wszystko w Chrystusie

Ambitny program duszpasterski wypracowany przez abpa Tadeusza, odwołując się do wierności przyrzeczeniom chrztu świętego, obejmował konkretne wyzwania, które miały odnowić duchowo rodziny dotknięte laicyzacją i zobojętnieniem religijnym. Bogactwo teologicznych wątków, od pobożności maryjnej po intelektualne pogłębienie wiary, poczucie wspólnoty Kościoła i podstawowej roli Eucharystii gromadziło wiernych na szlaku odnowy i prowadziło do inicjatyw wyrażających duchową prężność środowisk, które znały cenę wierności wyrażonej w cierpieniu. Niczym echo przepowiedni towarzyszących objawieniom fatimskim a dotyczącym sytuacji religijnej Rosji podjęta zostaje w latach 1996-1997 peregrynacja figury Matki Bożej Fatimskiej. Gromadzi ona we wspólnotach modlitwy wielkie grono

wiernych, daje im poczucie więzi z katolikami w innych krajach, uświadamia historyczny charakter wydarzeń, w których przełomu nie stanowi już dłużej rewolucja bolszewicka. Dopelnieniem i teologicznym rozwinięciem podobnych przeżyć są kongresy mariologiczne i eucharystyczne. Gromadzą one na modlitwie i refleksji katolików z tak odległych rejonów jak Irkuck i Kaliningrad, Sankt Petersburg i Moskwa.

W swych apostolskich podróżach, zwłaszcza na terenach Syberii, abp Kondrusiewicz odwiedza z pasterską posługą miejsca, gdzie jeszcze niedawno w GUŁagach niszczone nadzieje i usiłowanie zabijać poczucie godności człowieka, odwołując się do patetycznych sloganów: „czelawiek eto zwuczit gordo”. Poczucie odpowiedzialności za historię ujmowaną w perspektywie Ewangelii wnosi także do środowisk znaczonego cierpieniem polskich zesłańców; także tych, których drogi życiowe przebiegały z dala od Kościoła. Jako znamienity przykład wystarczy wspomnieć modlitwę w celi Ludwika Waryńskiego w twierdzy w Szlisselburgu. Stanowi ona symptomatyczne świadectwo wielkiego jednania w Chrystusie. Dążenie do wolności i protest przeciw przemocy stanowią w tej perspektywie świadectwo dusz, które jawią się jako naturaliter Christianae, także wtedy, gdy w ich bezpośrednich życiowych motywacjach zabrakło inspiracji Ewangelią.

Kształtowaniu ewangelicznego spojrzenia wiernych na świat kultury i przemian społecznych poddanych głębokiej i szybkiej ewolucji służy tygodnik „Świat Ewangelii” wydawany od 1994 r. aż do końca posługi Księdza Arcybiskupa w Kościele w Rosji. Gromadził on wśród współpracowników elity intelektualne, podejmował ważne i trudne problemy współczesności, stanowił ważną formę społecznego oddziaływania na środowiska, które nie dały się ogarnąć zniechęceniu i apatii. Wyrazem szacunku społeczności międzynarodowej dla poziomu i stylu redagowania tygodnika były laury na Światowym Kongresie Dziennikarzy Katolickich w Bangkoku przyznane w 2004 r. przyznane zarówno założycielowi pisma, jak i jego redaktorowi naczelnemu – Wiktorowi Chrulowi.

Inny ważny wyraz standardów intelektualnych przyjętych przez katolików w Rosji dzięki inspiracjom ich Arcypasterza stanowi „Encyklopedia Katolicka”. Dobór jej haseł, kompetentne opracowania, międzynarodowe grono współpracowników świadczą o odwadze i dalekowzroczności, które ukazał Kościół ukryty przez tak długie lata w cieniu współczesnych katakumb.





O tym, jak szeroka była recepcja tejże Encyklopedii wymownie świadczy jej promocja, którą zorganizowano m.in. w Rosyjskiej Akademii Nauk, na Uniwersytecie Moskiewskim oraz w środowiskach akademickich Mediolanu, Rzymu i Lublina, w tym ostatnim przypadku w KUL.

Intelektualnemu pogłębieniu katolików oraz duchowemu oddziaływaniu na środowisko intelektualne Moskwy ma służyć erygowany w 1991 r. w Moskwie Instytut Teologii Katolickiej imienia św. Tomasza z Akwinu. Gdy uczestniczyłem w jego zajęciach jako zaproszony profesor, podziwiałem pasję intelektualną młodych słuchaczy, którzy okazali podobne zainteresowania, jak ich polscy koledzy uczestniczący w nieformalnych zajęciach w okresie, gdy rodziła się „Solidarność”. Zaskoczeniem był dla mnie również fakt, iż wśród uczestników, którzy przybywali na weekendowe spotkania relatywnie dużą grupę stanowili przedstawiciele środowisk inteligencji z dalekich rejonów spoza Uralu. Z myślą o ich potrzebach Instytut Teologii w Moskwie otworzył swe filie w Nowosybirsku, Orenburgu, Petersburgu, Saratowie i Kaliningradzie.

Wynikiem podobnego oddziaływania są liczne publikacje, w których przygotowanie włączają się także przedstawiciele środowisk prawosławnych. Nie tylko do środowisk katolickich adresowane są rosyjskie wydania filozoficznych tekstów ks. Józefa Tischnera czy tych encyklik Jana Pawła II, które ukazują obecność chrześcijaństwa w kulturze współczesnej i akcentują humanistyczny wymiar religii. Symboliczny wyraz rozległości podejmowanych działań wydawniczych stanowi „Duchowna Biblioteka”, w której wydano kilkaset tytułów obejmujących klasyków duchowo-

ści i autorów wychodzących naprzeciw duchowemu potrzebom epoki. Po 10 latach funkcjonowania „Biblioteki” jej redaktorzy mogli wręczyć Janowi Pawłowi II milionowy egzemplarz publikacji łączących klasyczne wzorce mistyki z tymi obrazami „duszy rosyjskiej”, które stanowią wyzwanie dla pokolenia starającego się przeciwdziałać duchowej pustce zostawionej przez marksizm.

Nova et vetera we wspólnocie Kościoła

Na progu posługi administratora europejskiej części Rosji istotna trudność była natury biurokratycznej. Wiązała się ona z urzędowym zarejestrowaniem koniecznym dla zyskania osobowości prawnej przez poszczególne ośrodki duszpasterskie. Po przezwyciężeniu tych trudności ks. Arcybiskup w ciągu pierwszych pięciu lat posługi zorganizował 86 parafii obsługiwanych przez duchownych pochodzących z 16 krajów. Problemem naczelnym pozostawało zapewnienie możliwości formacji intelektualnej i duchowej dla kandydatów pochodzących z Rosji. W tym celu w 1993 r. erygował on w Moskwie Seminarium Duchowne „Maryi – Królowej Apostołów”. W dwa lata później zostało ono przeniesione do Petersburga. Grono jego wychowawców i profesorów pochodzących z różnych krajów Europy i Stanów Zjednoczonych symbolizowało jedność Wieczernika. Tym bardziej, że wśród wykładowców znaleźli się także profesorowie prawosławnej Akademii Teologicznej w Petersburgu. Znakiem ekumenicznej jedności było z kolei również to, iż profesorowie z katolickiego Seminarium Duchownego w Sankt-Petersburgu byli zapraszani z wykładami do Prawosławnego Seminarium w Smoleńsku. Wyrazem organizacji życia akademickiego w założonym praktycznie z nicości Seminarium Katolickim była jego afiliacja do Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w 2000 r.

Rok wcześniej społeczność katolicka w Rosji mogła przeżyć radość pierwszych od 80 lat święceń kapłańskich. Przypadły one w maju 1999 r. Przecierając szlaki nowej organizacji życia katolickiego Ks. Abp Tadeusz wielokrotnie uczestniczył w inicjatywach i organizował struktury, których funkcjonowanie trzeba poprzedzić określeniem: „po raz pierwszy”. W lutym 1999 w Petersburgu po raz pierwszy zebrała się Konferencja Biskupów Katolickich Federacji Rosyjskiej. W demokratycznych wyborach jej pierwszym przewodniczącym został nasz Laureat. Funkcję tę sprawował przez dwie kadencje.

Wyrazem pasterskiego zaangażowania w nowe realia Kościoła posoborowego było przygotowanie rosyjskiej edycji wielu ksiąg liturgicznych. Należał do nich przede wszystkim Mszał Rzymski oraz liczne dokumenty wydawane w rosyjskim przekładzie na łamach „Roma locuta”. Wspomnieć trzeba także, jako przejaw żywotności odrodzonego Kościoła Katolickiego w Rosji, przekład Katechizmu Kościoła Katolickiego oraz Kompendium nauki społecznej Kościoła.

Pasterska troska o obecność Kościoła w życiu społecznym znalazła wyraz w staraniach o przygotowanie katolickich programów radiowych. W maju 1993 r. po raz pierwszy w rejonie Moskwy katolickie radio „Maryja” zapoczątkowało swą działalność, którą następnie rozszerzono także na okręg Sankt-Petersburga szczególnie ważny dla opiniotwórczych środowisk inteligencji rosyjskiej.

Dzięki jego wysiłkom zaistniało również w międzynarodowych programach telewizyjnych młode pokolenie katolików Rosji. Dzięki telemostowi, który po raz pierwszy połączył Moskwę z Watykanem w marcu 2002 r., można było ujrzeć na ekranach rosyjską młodzież zjednoczoną w modlitwie różańcowej z Janem Pawłem II i z młodzieżą z kilku innych ośrodków Europy. Dla pełni obrazu trzeba dodać, iż podobny telemost stworzono również cztery lata później, tym razem z udziałem młodych z Sankt-Petersburga.

Odważne przecieranie nowych szlaków, bezkompromisowe podejmowanie nowych wyzwań, umiejętność dialogu z kulturą współczesną, intelektualna otwartość i optymizm Księdza Arcybiskupa szybko zdobyły afirmację wielu środowisk akademickich. Wyrazem

tego były doktoraty honorowe przyznane przez Catholic University of America w Waszyngtonie oraz przez St. Mary's University w Baltimore. Wyrazem międzynarodowego prestiżu, którym otaczany jest współczesny metropolita mińsko-mohylewski, jest również jego członkostwo w Międzynarodowej Akademii Nauk Eurazji.

O bliskich związkach ze środowiskiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego świadczy to, iż Ksiądz Arcybiskup uczestniczył we wszystkich Kongresach Kultury, wygłaszając przy tym główne wykłady. Mieszkańcy Lublina ze wzruszeniem noszą w pamięci jego kazanie, które skierował do 30-tygodniowych rzesz na początku peregrinacji ikony Matki Bożej Częstochowskiej w 2004 r. Tamto świadectwo realiów posługi współczesnych męczenników rozdziło wzruszenie i zapadało głęboko

w pamięć. W mej pamięci przywołuję z filozoficzną zadumą naszą współpracę podczas Specjalnego Synodu Biskupów poświęconego Europie. Było to w 1991 roku. Ks. Abp Tadeusz przybył wtedy niedawno do Moskwy. Ja występowałem jako pasterz Kościoła Tarnowskiego. Wszystkich uczestników Synodu wzruszył swym wystąpieniem przybyły z Mińska abp Kazimierz Świątek. W swoim przesłaniu przypominał on osobiste doświadczenia z łagru. Przywołując realia Workuty, mówił z nadzieją o perspektywach odrodzenia Kościoła na Białorusi. Spontaniczne burzliwe oklaski stanowiły reakcję słuchaczy na ekspresję tej nadziei.

Dziś w sztafecie pokoleń staje przed nami obecny arcybiskup mińsko-mohylewski, mianowany do tej posługi przed rokiem – 21 września 2007. My zaś umocnieni tą samą ewangeliczną na-

dzieją, o której mówi encyklika *Spe salvi*, dzielimy z Nim chrześcijańską nadzieję, sprawdzoną w czasie przyjaźni oraz to odznaczenie akademickie, które wyraża najwyższe uznanie uczelni noszącej imię Jana Pawła II. Ostatnia książka wydana przez naszego Laureata przed jego pożegnaniem z Moskwą nosi tytuł „Otpływi na głębinu”. Drogi Księżu Arcybiskupie, dziękujemy serdecznie za to świadectwo głębi, które ukazuje całą Twoją posługę Kościołowi. Niechaj w dzisiejszej lubelskiej wspólnotcie Wieczernika wyrazi się nasza wdzięczność za Twoją bezkompromisową i ewangeliczną świadectwo nadziei i prawdy. Niechaj zjednoczy nas poczucie duchowej głębi zakorzenionej w Bogu i wyrażanej w bezkompromisowym świadectwie Prawdy.

abp prof. Józef Życiński

Kongres był gorącą debatą najwybitniejszych ludzi kultury i nauki, publicystów i duszpasterzy, którzy zastanawiali się w jaki sposób chrześcijanie winni dawać świadectwo wobec wyzwań współczesnej kultury

Godność czy sukces?

Kultura bez chrześcijaństwa nie niesie nadziei

Nadzieja jest albo chrystocentryczna, albo nie ma jej wcale – powiedział ks. prof. Jerzy Szymik, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej, w otwierającym kongres wykładzie: „Humanizm Ewangelii a rozczarowania postmodernizmu”.

Ks. Szymik – charakteryzując zjawisko „niewiary” i współczesnego ateizmu – podjął polemikę ze zbyt optymistycznymi, jak powiedział, interpretacjami tego zjawiska, jakie daje się zauważyć nawet we współczesnym Kościele. Stwierdził, że obok tzw. pobożnego ateizmu, istnieje ateizm agresywny, który w swoim zapiekłym gniewie i odrzuceniu Boga, jest głównym odpowiedzialnym za nowoczesny kształt rozpacz”.

Jako koronny przykład do czego prowadzi postawa negacji Boga podał holokaust, który – jak podkreślił – jest „swoistą soczewką” tej właśnie postawy.

Tym, co chrześcijaństwo niesie współczesnemu światu w epoce postmodernizmu – zdaniem Szymika – jest przede wszystkim nadzieja, płynąca z możliwo-

ści poznania prawdy o człowieku, w perspektywie Bożego objawienia.

W związku z tym, prawdziwie humanistyczną kulturą nazwać można kulturę, która nie zamyka się tylko w pogoni poszukiwań i dyskusji, ale taką kulturę, która w końcu jest zdolna odpowiedzieć na najbardziej egzystencjalne pytania człowieka. A taką odpowiedź niesie światu chrześcijaństwo, będące ukoronowaniem objawienia Starego Przymierza. Na tym też polega wyjątkowa i konkretna zarazem nadzieja, jaką oferuje ono światu.

Rocco Buttiglione o prymacie sumienia

Niezwykłe świadectwo jak być chrześcijaninem na obecnym zakręcie dziejów Europy – zaprezentował prof. Rocco Buttiglione, znany filozof i polityk. Wzywał chrześcijan do aktywnego włączenia się w walkę o oblicze duchowe Europy, nie wyłączając płaszczyzny politycznej. Wyjaśniał, że spór, którego wynik zadecyduje o przyszłości kontynentu, koncentruje się przede wszystkim wokół walki o koncepcję człowieka i prawa rodziny.

Prof. Buttiglione nawiązał do faktu niedopuszczenia go w 2004 r. do objęcia teki komisarza w Komisji Europejskiej z powodu reprezentowania przez niego nauczania Kościoła w zakresie oceny homoseksualizmu. „Gdyby takie kryterium zastosowano w przeszłości, ani Konrad Adenauer, ani Alcide De Gasperi, ani Robert Schuman nie mogliby być komisarzami europejskimi” – dodał.

Buttiglione zaapelował w związku z tym o konieczność przeciwstawienia się podobnym praktykom w Europie ze strony społeczności chrześcijańskiej. „Na płaszczyźnie politycznej konieczna jest w Europie mobilizacja ludzi wierzących, a wraz z nimi wszystkich ludzi kochających wolność i uznających te zasady wolności, które jako jedyne mogą zagwarantować pokojowe życie we wspólnocie politycznej ludzi posiadających różne wizje świata” – dowodził.

Podkreślił, że głównym sporem jaki toczy się dziś w Europie – a jest to bój na śmierć i życie – jest spór o koncepcję człowieka, a w ślad za tym o prawa osoby ludzkiej i rodziny. „Potężne lobby chce z Brukseli narzucić wszystkim państwom członkowskim uznanie małżeństwa między osobami tej samej płci oraz





Ks. prof. Tomasz Halik i prof. Rocco Buttiglione

aktywną ze strony państwa promocję homoseksualnego stylu życia. W istocie chodzi o odrzucenie tradycyjnego modelu rodziny, która składa się z matki, ojca i dzieci” – ostrzegali.

Dialog z niewierzącymi

Tylko wtedy, gdy Kościół naprawdę uzna za własne smutek i trwogę naszych czasów, będzie mógł naszym czasom przekazać radość i nadzieję Ewangelii – mówił w wykładzie „Ewangelia nadziei w kulturze nihilizmu” ks. Tomasz Halik, znany czeski teolog.

Zwrócił uwagę, że są „w historii oraz życiu ludzi chwile, kiedy człowiek żyje w ciemnościach i absurdzie, które wyraża słowami: Bóg umarł.” „Jego miejsce pozostaje puste. Żyjemy w czasach panowania ciemności, panowania potężnego *nihil*, nic” – powiedział i przestrzegł: „Pojawia się natomiast wielu, którzy chcieliby zasiąść na miejscu Boga. Mówi się wszak dziś o ‘powrocie Boga’. Bądźmy jednak czujni: nasz Bóg musi się legitymować swoimi ranami”.

Czeski teolog przekonywał, że „mistyka krzyża oraz nocy ciemnej, mistyka ran Chrystusa pokazuje autentyczny ‘chrześcijański’ nihilizm – i jest zarazem ewangelią nadziei. Nadziei związanej z Bogiem, który zawsze tworzy *ex nihilo*”.

Przestrzegł przed niedostrzeganiem i bagatelizowaniem ludzi naszych czasów, którzy przechodzą doświadczenie utraty sensu. „Trzeba ich doświadczenie brać na poważnie, a zatem nie bagatelizować go tandetnymi frazesami i nie robić z religii wszystko wyjaśniającej ideologii racjonalnej – ale potrafić żyć twarzą w twarz z Tajemnicą oraz udźwignąć zarówno paradoksy życia, jak i *milczenie Boga*” – podkreślił wybitny czeski teolog.

Afirmacja racjonalności

była tematem wykładu ks. prof. Michała Hellera. Światowej sławy kosmolog i filozof zwrócił uwagę, że poszukiwanie sensu życia jest jednym z najstarszych i najdonioślejszych, ale i najbardziej frustrujących zajęć ludzkości.

Podkreślił, że „porażki w tym poszukiwaniu stanowią nie tylko przejaw dzisiejszych kryzysów kulturowych i cywilizacyjnych, lecz należą także do głównych ich powodów”. Zdaniem filozofa „bez sensu ludzkiej egzystencji pozostawałby w krzyżującym kontraście, sprzeczności niemal, z głęboką racjonalnością świata, wyrażającą się w tym, że jego strukturę daje się modelować za pomocą matematycznych struktur, które są niejako wzorcowym przykładem racjonalności”.

„Można twierdzić, że racjonalność życia jest wkomponowana w racjonalność świata. Tym bardziej, że przecież życie ludzkie należy rozumieć nie tylko w sensie psychiki i duchowości, ale także w sensie biologicznym, z wszystkimi jego fizycznymi uwarunkowaniami. Psychika i duchowość wyrastają z biologicznej materii człowieka, a ewolucja biologiczna jest tylko jednym z włókien kosmicznej ewolucji – mówił ks. prof. Heller i podkreślił: „Jeżeli racjonalność nie ma być tylko iluzją lub wygodną konwencją, musi być zakorzeniona w rzeczywistości”.

Ks. prof. Heller zajął się też rozważaniem „sensu świata” i jego przeciwieństwem – „ideą przypadku”. „Mówi się o ‘ślepych przypadku’, który wyklucza celowe, a więc sensowne, działanie. Powstaje zatem pytanie, czy tak powszechna w przyrodzie obecność przypadków nie niszczy sensu świata” – powiedział i przypominał, że „przypadkiem nazywamy każde zdarzenie, którego po-

jawieniu się przypisujemy prawdopodobieństwo mniejsze od jeden, czyli którego pojawienia się nie jesteśmy pewni”.

Mówiąc o sensie ludzkiego życia podkreślił, że ludzkie dramaty i istnienie zła przestają być argumentem na rzecz bezsensu, lecz stają się tajemnicą racjonalności. „Tajemnicą” – bo nie potrafimy jej przełożyć na siatkę wyników przystępnych dla naszego rozumu, ale tajemnicą racjonalności, bo dzięki niej nie jesteśmy skazani na bezsens. Tajemnica ta nas przewyższa, ale i obejmuje” – powiedział. Dodał, że „bez pojęcia Sensu, którego niejako wcieleniami są pojęcia sensu dyskursu, sensu świata i sensu ludzkiego życia, nie tylko pole racjonalności zostałoby drastycznie zawężone.”

Medycyna i tajemnica

Medycyna niesamowicie się rozwijała, ale nadal pozostaje obszar tajemnicy, której nie są w stanie odkryć badania, ludzkie cierpienie i pytania o granice – mówił prof. Andrzej Szczeklik w wykładzie „Eksplodująca medycyna a godność człowieka”. Podkreślił, że granica, której medycynie nie wolno przekraczać, istnieje, choć czasem trudno ją określić, i przy jej wyznaczaniu trzeba pamiętać o godności osoby ludzkiej.

Skonstatował, że to co obecnie dzieje się w medycynie można porównać do Wielkiego Wybuchu dającego początek wszechświata. Podkreślił dalej, że trudna kwestia cierpienia, gdzie stykają się ze sobą etyka, medycyna i prawo, prowadzi wprost do zagadnienia godności. Przypominał, że to w godności osoby ludzkiej zakorzenione są niezbywalne prawa człowieka, które nie mogą być koncesjonowane przez instytucje państwowe czy międzynarodowe organizacje. – Jak pogodzić tę wyjątkowość człowieka, opisaną w słowie ‘godność’, ze słabością i ułomnością naszej natury? – zastanawiał się, podkreślając, że świat kultury masowej nie akceptuje bólu i cierpienia, a sprzeciw wobec cierpienia jest „odwiecznym źródłem zakwestionowań Boga”. Wskazał, że przybliżać do tajemnicy cierpienia mogą ludzie do końca się z nim zmagający, tacy jak Jan Paweł II.

Dialog chrześcijaństwa z kulturą współczesną

O. Leon Dyczewski w dyskusji pod tym tytułem wyjaśnił, że można znaleźć takie wartości, które są wspólne dla kultury współczesnej i chrześcijańskiej. Wśród nich wymienił prawdę, wolność, twórczość, godność człowieka.



Przekonywał, że konieczny jest dialog obu kultur. Jest on co prawda prowadzony, ale dialog ze strony laickiej ma charakter wyjątkowo agresywny, co szczególnie widoczne jest w mediach, w lekceważeniu ludzi wierzących i w łamaniu zasad etyki.

„Chrześcijaństwo w dialogu ze współczesną kulturą powinno się kierować nie tyle poprawnością polityczną, co miłością, która swego nie szuka i współwesości się z prawdą”, nawet jeżeli owa prawda obecna jest w obozie nieprzyjaciół” – stwierdził natomiast redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” ks. Adam Boniecki. Przypomniał, że fenomen poprawności politycznej rozprzeżdził się w ostatnich dekadach XX w. najpierw w USA, a dopiero stamtąd rozszerzył się na inne kraje, zwłaszcza europejskie. „Jest to piękna zasada, która umożliwia współzycie w społeczeństwie pluralistycznym, ale można mieć wrażenie, że uległa zdeformowaniu, jako narzędzie ekstremalnych ruchów. Powstało coś w rodzaju policji myśli” – powiedział.

Ks. Boniecki uznał, że odpowiedzią na źle rozumianą poprawność polityczną jest tworzenie równowagi, posługiwanie się językiem nie dyskryminującym, ale klarownym.

Nawiązując do podtytułu panelu „Między odwagą Apostołów a poprawnością polityczną” Piotr Wojciechowski, pisarz i publicysta powiedział, że w jego przekonaniu odwaga jak i poprawność polityczna to po prostu narzędzia, które trzeba oceniać z punktu widzenia skuteczności.

Czy liberalizm można „ochrzcić”?

O. Maciej Zięba OP zaznaczył we wprowadzeniu do dyskusji na ten temat, że pojęcie liberalizmu ma bardzo wiele znaczeń: inne w przestrzeni gospodarczej, a inne w kulturowej.

Ks. prof. Piotr Mazurkiewicz wyjaśnił, że dostrzega dwa odmienne rodzaje liberalizmu. Pierwszy z nich to pewna całościowa koncepcja świata, która dąży do narzucenia wszystkim swojego sposobu myślenia. Taki typ liberalizmu jest zdecydowanie konkurencyjny wobec chrześcijaństwa i staje wobec niego w opozycji.

Drugi typ liberalizmu, bardziej umiarkowany, jest pewną postawą życiową, opartą na przekonaniu o istnieniu liberalnych wartości, takich jak apoteoza wolności, ale nie pozbawiona szacunku dla człowieka, a przede wszystkim wyra-

żająca się w tworzeniu liberalnych instytucji jako podstawy ustroju społecznego.

Mówiąc o relacji między chrześcijaństwem a liberalizmem w perspektywie historycznej, ks. Mazurkiewicz przyznał, że ostry konflikt, jaki zaistniał między nimi w ciągu dwóch ostatnich wieków zaistniał wyłącznie w Europie kontynentalnej, a nigdy nie było go w Anglii czy USA. Powodem była rewolucja francuska, która w imię hasła liberalnych była jedną z największych zbrodni ludzkości (ok. miliona ofiar) oraz późniejsza walka kształtujących się republikańskich, liberalnych demokracji z Kościołem.

Odpowiadając na pytanie, czy liberalizm można „ochrzcić” ks. Mazurkiewicz zauważył, że faktycznie to już nastąpiło. W epoce współczesnej Kościół uznał liberalną demokrację, jako korzystną formę ustroju, czy pozytywną rolę zysku.

Jednakże – jak zaznaczył – liberalizm i kształtowana przezeń „liberalna demokracja” zawiera w sobie pewne fundamentalne błędy, przeciwko którym Kościół zawsze będzie oponować i nigdy ich nie zaakceptuje. Tym podstawowym mankamentem „liberalnej fikcji” jest teoria „umowy społecznej” jako źródła praw.

W takiej sytuacji – podsumował – demokracja liberalna jest w stanie funkcjonować prawidłowo wyłącznie na gruncie chrześcijańskim, gdzie jej fundament jest uznawany przez ogół katalog wartości. Natomiast demokracja liberalna w świecie, gdzie już nie obowiązują niepodważalne wartości może być bardzo niebezpieczna i prowadzić do masowych zbrodni, dokonywanych chociażby w ciszy laboratoriów czy gabinetów lekarskich.

Jak zreformować polską naukę?

„Na Kongresie Kultury Chrześcijańskiej trzeba o tym powiedzieć, że przez lata nauka polska była traktowana nie po chrześcijańsku i jest nadal zagładzana” – powiedział prof. Karol Musioł, rektor UJ w dyskusji poświęconej temu tematowi.

Prof. Pajdzińska przytoczyła fatalne dla Polski statystyki. W naszym kraju środki na badania naukowe utrzymują się na poziomie 0,7 proc. wydatków na badania, ponoszonych łącznie przez kraje UE (dla porównania – nasz udział w populacji Unii wynosi 7,8 proc., a w PKB – 2,2 proc.).

Prof. Piotr Gutowski z KUL zaznaczył, że reforma polskiej nauki jest fragmentem szerokiego kontekstu reformy państwa. Z przykrością stwierdził, że re-

forma nauki, mimo obietnic nie stała się konkretnym celem dotychczasowych ekip rządzących.

W czasie dyskusji podkreślano zgodzenie, że nie można marginalizować nauk humanistycznych, a jedynie więcej od nich wymagać, zwracając uwagę, że powinny one być finansowane z budżetu państwa „Uważam, że badania w tym zakresie, jako podstawowe dla naszej tożsamości i kultury narodowej, a równocześnie pochłaniające – jak wiemy – stosunkowo niewielkie sumy, winny być finansowane zasadniczo w całości, poprzez utworzenie specjalnego funduszu państwowego na ten cel” – powiedział prof. Białas.

Kobiety a Kościół

Panel zatytułowany „Kobiety a Kościół: wspólnota wartości, z troskowania i oczekiwania” cieszył się ogromnym zainteresowaniem uczestników. S. Małgorzata Chmielewska ze wspólnoty Chleb Życia, zwróciła uwagę, że pytanie o rolę kobiet w Kościele ma sens tylko wtedy, gdy towarzyszy mu drugie, o rolę mężczyzn. – Dla mnie Kościół jest wspólnotą komplementarnych darów i wzajemnej służby. Zarówno kultura, jak życie społeczne i polityczne wma- wia nam, że istnieje walka płci, a Kościół niesie przesłanie pokoju i jedności. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę komplementarnie. Jedni drugim jesteśmy potrzebni – zapewniała.

Pedagog dr Dorota Kornas-Biela z KUL wypominała kobietom, że brakuje im „siostrzanej solidarności” i wzajemnego wspierania się. Nakreśliła problemy, z jakimi spotykają się w Kościele kobiety samotne i mężatki. Zauważyła, że potencjał tych pierwszych bywa często niewykorzystany, bo albo z powodu obaw przed niezrozumieniem czy posądzeniem o złe intencje nie chcą się angażować w życie Kościoła, albo – „nikt ich nie najął”.

Mówiąc o roli kobiety w rodzinie dr Kornas-Biela wyliczała dziedziny, w których kobiety potrzebują większego wsparcia ze strony Kościoła. To m.in. kwestia planowania rodziny czy wsparcia w sytuacji dylematów moralnych przed urodzeniem dziecka, które pojawiają się na skutek rozwoju medycyny. Oczekiwałyby tu większej edukacji kapłanów w tym zakresie, ale podkreślała, że takiego wsparcia muszą też udzielać same kobiety.

Na kobiecy charakter Kościoła zwracała uwagę Joanna Krupska ze Związku Dużych Rodzin, matka siedmiorga dzieci. Podkreśliła, że figurą Kościoła jest Maryja a o Kościele mówi się jako

o matce wiernych. – Powołanie Kościoła do bycia matką, odpowiada też powołaniu kobiety do bycia matką. Także budowanie rodziny przypomina budowanie Kościoła – mówiła. Mówiąc o realizowaniu się kobiety poprzez macierzyństwo zwróciła uwagę, że choć nie każda kobieta jest fizycznie matką, macierzyństwo pozostaje zawsze filarem kobiecej wrażliwości. Pomaga to kobietom realizować się w pracy, wymagającej budowania więzi i wyjaśnia obecność wielkiej liczby kobiet w organizacjach niosących pomoc.

Polskość jako tygiel wielu kultur

O fenomenie polskości jako owocu niezwykłego spotkania wielu kultur i religii – mówił prof. Jerzy Pomianowski.

Ukazał wyjątkowość polskiej historii w wieku XIX. O ile na zachodzie Europy był to wiek „walki obozu wolności i materialnego postępu z Kościołem katolickim jako instytucją”, to w Polsce obserwowaliśmy niezwykle spotkanie Kościoła z ówczesnym obozem wolności. Co więcej – jak wykazywał badacz – ta specyficzna sytuacja spowodowała, że to polscy duchowni wykreowali i ukształtowali szerokie warstwy polskiej inteligencji.

Prelegent zauważył następnie, że hasła niepodległości, tak silnie wspierane przez Kościół katolicki, stały się także udziałem innych religii obecnych w Polsce XIX w., przede wszystkim środowisk żydowskich. Wskazywał na liczne przykłady rabinów żydowskich, którzy oddali swe życie w walce z zaborcami. Jednym z nich był rabin Izaak Kramszyk, znakomity kaznodzieja warszawski, który w okresie powstania styczniowego przemawiał w wielu kościołach, porywając i Żydów i Polaków do walki.

„Polska kultura jest nieustającym fenomenem przetapiania i asymilacji różnorodnych pierwiastków narodowych, zbieranych od sąsiadów, przybyszów, obcoplemieńców. Nigdy na tym nie traciła. Miała niezwykłą moc przyciągania i wcielania w polską treść tych odległych, a chętnych zapożyczeń. W tym zawsze była jej siła” – skonstatował.

Czy istnieje w Polsce antysemityzm bez Żydów?

Rabin Burt Schuman, naczelny rabin Beit Polska, podczas debaty przedstawił historię i rozwój antysemityzmu w Europie. Stwierdził, że źródła anty-



Panel „Antysemityzm bez Żydów”

semityzmu możemy znaleźć w świecie grecko-rzymskim. Po chrystianizacji olbrzymich terytoriów cesarstwa – jego zdaniem – chrześcijaństwo przejęło wiele antysemitycznych schematów myślenia.

W kolejnych wiekach epoki nowożytnej doszedł do tego antysemityzm o podłożu społecznym i ekonomicznym. Wreszcie w XIX w., w epoce nacjonalizmów, kształtuje się antysemityzm ideologiczny, Europa przechodzi z postawy „Żydzi – anty Bóg” do postawy „Żydzi – anty naród”. Tak antysemityzm pojawia się najpierw w Niemczech a następnie we Francji. Dalszym krokiem jest „antysemityzm rasowy”. Konsekwencją był holokaust.

Mówiąc o czasach współczesnych rabin zaznaczył, że dokonaliśmy olbrzymiego postępu jeśli chodzi o walkę z antysemityzmem i w dialogu międzyreligijnym i międzykulturowym.

„Jednak generalnie, w wymiarze ogólnospołecznym w Polsce ciągle jest wiele do zrobienia” – dodał. Funkcjonują tu stereotypy na temat Żydów, że są oni ludźmi biznesu i liczą się dla nich tylko pieniądze. Jest to cały czas akceptowane.

O postawie Kościoła wobec antysemityzmu mówił ks. Romuald Weksler-Waszkinek. Podkreślił ogromny przełom, jaki w tym zakresie dokonany został w Kościele podczas Soboru Watykańskiego II. Przytoczył jednoznaczny opinię Jana Pawła II, że „antysemityzm nie ma żadnego uzasadnienia i zasługuje na bezwzględne potępienie”.

Odnosząc to do gruntu Kościoła w Polsce, powiedział, że istnieje tu olbrzymia przepaść pomiędzy oficjalnymi deklaracjami Episkopatu, formułowanymi w duchu Soboru i dokumentów Kościoła powszechnego, a mentalnością pokutującą wciąż w łonie naszego, szero-

ko pojętego katolicyzmu. Wykazując historyczne zasługi Jana Pawła II w dziedzinie dialogu z judaizmem, spostrzegł jednak, że sprawa ta „poróżniła Papieża-Polaka z polskim katolicyzmem”.

Wyjaśnił, że do podtrzymywania antysemityzmu wcale nie są potrzebni Żydzi – wystarczy „chore chrześcijaństwo”. Jako jeden z dowodów tego stanu przytoczył liczne cytaty z polskiego tłumaczenia Pisma Świętego w Biblii Tysiąclecia. Wciąż znaleźć tam można dużą liczbę nieprawidłowych tłumaczeń tekstów oryginalnych, nacechowanych antysemityzmem.

Co nam zostanie z ideałów Sierpnia?

Były prezydent Lech Wałęsa uczestnicząc w kongresowej dyskusji na ten temat przypomniał, że gdy Polska znajdowała się w stanie niemocy, braku wiary i wątpliwości, dostaliśmy prezent w postaci Jana Pawła II. – Ojciec Święty przecież nie przewrócił komunizmu, ale dał słowo, obudził naród, a szczątkowe organizacje przejęły obudzony naród i rozpoczęły protesty, strajki, negocjacje. Dalszy ciąg znacze – stwierdził.

W jego przekonaniu świat podzielił się na pół. Jedni proponują, by oprzeć wszystko na wolnościach i prawie, na wolnym rynku, a ducha, Pana Boga pozostawić jedynie „do prywatnego użytku”. Drudzy – stwierdził Wałęsa – mówią, że po doświadczeniu komunizmu, kiedy wykazano, że wartości są lepsze od czołgów i rakiet, musimy budować jedność europejską i globalizację opartą na wartościach. Tu pojawia się jednak problem, gdyż prawie każdy wyznaje inne wartości. – Dlatego jeśli w tym pokoleniu, pokoleniu zwycięskim nie ułoży-

my tablic wartości, to nie poradzimy sobie z budową świata. Jako rewolucjonista nie mam co do tego żadnych wątpliwości – powiedział Wałęsa.

Abp Tadeusz Gocłowski pytał z kolei, jak bronić tych ideałów w Ojczyźnie i innych krajach europejskich, które uzyskały wolność, a które dziś w dużym procencie uporządkowały stan konstytucyjny swoich państw. Podkreślił, że ideały Sierpnia mają charakter wybitnie chrześcijański. „Ale ten ideał zakłada konieczność etycznego wymiaru wszystkich działań dotyczących godności człowieka i środowiska społecznego, w którym on żyje” – mówił.

Co z elitami?

Zdaniem byłego ministra Kultury Kazimierza M. Ujazdowskiego, który uczestniczył w dyskusji „Pan Cogito czy łże elity?” – wyrażenie „łże elita” jest drastycznym i niesprawiedliwym określeniem „użytym w walce politycznej w stosunku do części środowisk inteligentnych”.

Józef Maria Ruszar, badacz twórczości Zbigniewa Herberta uznał z kolei, że chrześcijanie w Polsce mogą dziś z osłupieniem patrzeć na katolickie elity, bowiem bez względu na swą „prawicowość” czy „lewicowość” mówią językiem nienawiści.

Brakuje współczesnym – mówił – odpowiedzialności za innych. „Dzisiejsi inteligenci nie mają zamiaru wędrować ‘z kagankiem oświaty’, ani ‘pracować u podstaw’ dla dobra ludu. Jest to zajęcie zgoła nieopłacalne”. Elity porzuciły dziś również zasadę przyzwoitości. „Kłamstwo i podłość, pomówienie i obłuda nie były dawniej wysoko cenione nawet w polityce. Przyjęcie ich obecnie za normę, oznacza zmianę systemu wartości i postaw” – skonstatował.

Wspólnota wartości i granice Unii

Prof. Jerzy Kłoczowski, w dyskusji na ten temat, przypomniał, że dla nowej Europy potrzebne są takie wartości jak demokracja, prawa człowieka, państwo prawa. Dodał, że dla Europy istnieje szansa tylko wtedy, gdy oprze się na wartościach tradycyjnej kultury bogatej w swojej różnorodności przez kultury narodowe. Mówiąc o sytuacji dziś, skonstatował, że albo Europa chce popępnąć samobójstwo, albo stworzyć coś mocniejszego i opartego o tożsamość kulturową.

Krzysztof Zanussi zwrócił uwagę, że nasza cywilizacja, stworzyła takie a nie



Konstanty Gebert i abp Isiczenko

inne prawa człowieka, taką a nie inną zachętę do rozwoju jednostki, ale jednocześnie w naszym autokrytycyzmie szukamy źródeł naszych błędów. „Trzeba mieć marzenie o tym, by stworzyć lepszą formułę życia zbiorowego i jednostki niż ta, którą dotąd powtarzaliśmy. Nie mam wątpliwości, że korzenie, z których ta formuła musi wyrastać to korzenie chrześcijańskie, bo jest to źródło natchnienia, które się sprawdziło i ciągle jeszcze się sprawdza”.

Mykoła Riabczuk z Ukraińskiego Centrum Badań Kulturologicznych w Kijowie zauważył, że współcześnie walczą ze sobą dwie koncepcje Europy, z których jedna ma charakter Europy wartości, solidarności i demokracji, druga zaś to wizja egoistyczna, zgodnie z którą poprzez świat wartości usprawiedliwia się brutalna dominacja ekonomiczną czy dyplomatyczną.

Istnieje projekt Europy budowanej na systemie wartości ale i projekt kontynentu rozumianego jako twierdza, której trzeba bronić przed przybyszami – „Europa zamknięta przed wszystkimi” – mówił.

Jak być świadkiem wiary dziś?

O tym jak być świadkiem wiary w czasie „rozmycia wartości” dyskutowali na zakończenie kongresu przedstawiciele chrześcijaństwa, judaizmu i islamu.

Abp Isiczenko, prawosławny arcybiskup Charkowa z UAKP zaznaczył, że XX w. pokazuje kryzys kościelnego liberalizmu i beznadziejność usiłowania pogodzenia bezkompromisowości Ewangelii z wygodami nowoczesnego stylu życia.

Jego zdaniem najważniejsze jest podejście wspólnoty wiernych do swojej chrześcijańskiej tożsamości poprzez pokazywanie swojej służebnej postawy, du-

chowego przebywania w przestrzeni mistycznej i Golgoty, i Wieczernika. Rolą Kościoła nie jest udział w eksperymentach socjalnych czy kulturalnych, lecz dawanie świadectwa, niezależnie od czasu.

„Trudno jest być dzisiaj świadkiem wiary” – zaznaczył imam Selim Chazbijewicz i dodał, że raczej jest się świadkiem swojego zwątpienia. „Konieczna jest więc intensywna praca duchowa, odpowiedź na pytanie, czy wierzę, w co wierzę i jak wierzę” – podkreślił i dodał: „Być świadkiem wiary dzisiaj to znaczy być świętym, inspirować się wiarą we wszystkich działaniach życia codziennego”.

Konstanty Gebert, dziennikarz i publicysta mówił, że „twarz” człowieka wierzącego dla ateisty wygląda jak brodaty mężczyzna z grymasem niechęci, wrogości a nawet nienawiści wobec tych, którzy „nie żyją tak jak powinni”. A obowiązkiem człowieka wiary jest przede wszystkim nie przynosić złego świadectwa Panu Bogu. „Jeśli nie jesteśmy dobrzy wobec innych dzieci Boga, to kimże jesteśmy!” – powiedział i dodał: „W ten sposób dyskwalifikujemy się w obliczu naszego Stwórcy, który zawsze mówi, że wszystkie swoje dzieci kocha tak samo”.

Ks. Dariusz Chwastek, luteranin, zauważył z kolei, że pytanie o świadectwo wiary w obecnej dobie to także pytanie o miejsce religii i jej znaczenie dla społeczeństwa. Podkreślił, że bycie świadkiem wiary w obecnym czasie jest związane z wyczuleniem na duchowe tęsknoty i potrzeby ludzi. Wyraził nadzieję, że zapotrzebowanie na duchową orientację w sferze religijnej nie będzie w polskim społeczeństwie maleć. Toteż kultywowanie religijności – jak i rozwijanie kultury o inspiracji chrześcijańskiej – można potraktować jako zadanie, które ma przyszłość.

KAI





W tym roku obchodzimy jubileusz 40-lecia pracy artystycznej Leszka Mądzika. Uroczystości rozpoczęły się pod koniec lutego w Wilanowie pod hasłem „Teatr obrazu Leszka Mądzika. 40 lat twórczości” i wystawę w Muzeum Teatralnym (w gmachu Teatru Wielkiego – Opery Narodowej) – „Noc Walpurgii. Wizja”. Przez cały rok prezentowany był dorobek twórczy obrazujący rozległe zainteresowania



Artysty: fotografię, grafikę, scenografię, reżyserię. Miłym akcentem były odznaczenia i nagrody: Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, nagroda specjalna Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Nagroda Artystyczna im. Włodzimierza Pietrzaka za „całokształt twórczości artystycznej, podejmującej z pasją pytania egzystencjalne człowieka oraz znajdowanie odpowiedzi na nie w przestrzeni sacrum”.

Leszek Mądzik urodził się w 1945 r. w Bartoszowicach w Górach Świętokrzyskich. Studiował na KUL, tytuł magistra sztuki otrzymał w Akademii Teatralnej im. Zelwerowicza w Białymstoku, tytuł doktora – w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Scenę Plastyczną KUL założył w 1969 r., od tego czasu zrealizował kilkanaście premier, m.in. „Ecce homo” 1970, „Wieczera” 1972, „Ikar” 1974, „Zielnik” 1978, „Brzeg” 1983, „Wrota” 1989, „Tchnienie” 1992, „Szczelina” 1994, „Kir” 1997, „Odchodzi” 2003, „Bruzda” 2005. Jego teatr brał udział w ponad pięćdziesięciu międzynarodowych festiwalach przywożąc z nich nagrody i wyróżnienia (np. nagroda krytyków za „Wilgoć” na festiwalu w Kairze; nagroda za reżyserię, scenografię i technikę teatralną za „Zielnik” na festiwalu w Japonii; nagroda specjalna na Festiwalu Teatralnym w USA; wyróżnienie na Światowej Wystawie Scenografii „Praskie Quadriennale” w Pradze).

Autor wielu scenografii w teatrach polskich, portugalskich, francuskich i niemieckich. Prowadził zajęcia ze studentami na zaproszenie uniwersytetów i szkół artystycznych m.in. w Helsinkach, Berlinie, Amsterdamie, Waszyngtonie, San Francisco, Bonn, Hamburgu, Lyonie, Pradze, Buffalo, Rennes, Dublinie,

Rydzę, Poznaniu. W 1997 r. dla Teatru Telewizji wyreżyserował własną sztukę „Pętanie”.

Jest członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików. Swoje prace prezentował m.in. w Galerii Krytyków „Pokaz” w Warszawie, w Galerii Instytutu Polskiego w Wiedniu, w Centrum UNESCO w Bejrucie, w Galerii Opery w Kairze, w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie, w Muzeum Lubelskim, w Galerii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu w Santiago de Chile, w Theater-Cai w Tokio, w Muzeum Narodowym we Wrocławiu, w The Saddlery Gallery w Edmonton w Kanadzie, w Muzeum Teatralnym w Warszawie.

W 1986 r. założył Galerię Sztuki Sceny Plastycznej KUL, w której zrealizowano wiele wystaw wybitnych współczesnych twórców kultury polskiej. Projektodawca Muzeum Współczesnej Sztuki Sakralnej w Kielcach; autor licznych plakatów i grafiki książkowej. Laureat wielu nagród i odznaczeń (m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Medal „Gloria Artis”, wyróżnienie specjalne Totus).

Teatr pisany światłem

*Z Leszkiem Mądzikiem
o człowieku, poszukiwaniu,
mroku i świetle rozmawiają
Anna Swęda
i Łukasz Kaczmarek*

40 lat minęło... a jakie były początki?

Rzeczywiście, kiedy mija te 40 lat, to chciałoby się zrobić klamrę, bo przecież musiało się to kiedyś zacząć. W pierwszej fazie to była taka studencka przygoda z przeczcuciem, że może jest to jakaś szansa, ale nie śmiałem wtedy przypuszczać, że to będzie cały czas podstawową formą mojego istnienia. I dopiero chyba po trzech kolejnych spektaklach, kiedy pracowałem z Ireną Byrską, Tadeuszem Byrskim i Mieczysławem Kotlarczykiem jako scenograf, po jakichś dwóch-trzech latach poczułem, że jest jakaś siła w scenografii, jeszcze wtedy mówiłem „scenografii” – nie określałem tego pojęciem Sceny Plastycznej KUL.

W tej pierwszej fazie scenografia była partnerem dla aktora, dla słowa, dla reżysera nawet. I tu chciałem bardzo mocno zaistnieć, żeby móc także swoim myśleniem, swoim głosem, jakąś swoją refleksją dołączyć do tego wspólnego dramatu, jakim był chociażby wtedy wystawiony „Tryptyk Staropolski”, czy „Wanda” Norwida, czy „Jaskinia fi-



Muzeum - Pałac w Wilanowie 2008

lozofów” Herberta. Wtedy jeszcze nie przeczuwałem, choć może bliżej już tej „Jaskini filozofów”, że jest szansa, że ta scenografia może zostać sama, że te elementy, które są z boku: tekst, dramat, anegdota, literatura, może nie są potrzebne, i odważyłem się z lękiem wtedy przygotować pierwszy spektakl – „Ecce homo”, który właściwie wyznaczył ideowo kierunek tego teatru.

„Ecce homo” – „Oto człowiek”. Myślę, że w każdym spektaklu od początku do dzisiaj, aż do ostatniej premiery „Bruzdy” cały czas próbuję być gdzieś wokół i blisko tego człowieka. Naturalnie mijają-

cy czas dawał mi różne doświadczenia: spotkania w różnych sytuacjach z drugą osobą, z jakimś kłopotem, jakimś zagrożeniem, z lękiem, z wątpliwościami. Bo ten teatr zrodził się także z lęku, z jakiejś niewiadomej, z czegoś, co jest brakiem. Spektakl „Ecce Homo”, w którym przez stację drogi krzyżowej, wyznaczone jako formuła dramaturgii, bohater przechodził z jednej sceny do drugiej, jak w jakiejś formie ludzkiej Golgoty, był pierwszy. Ale myślę, że ta Golgota jest cały czas w każdym spektaklu jakoś obecna i to jest refleksja, która w poszczególnych premierach próbuje jeszcze silniej, jeszcze głębiej zajrzeć do nas i zadać pytanie o sensowność trwania na tym padole. To pytanie zawsze mnie intrygowało, niepokoiło i zawsze chciałem sobie na nie odpowiedzieć.

Bardzo istotne jest dla mnie światło – to, co światło niesie, co światło rodzi, co światło wyzwala, ono tworzy dramaturgię. Pierwsze spektakle traktowały to światło bardzo płasko, nie uruchomiły tego, co później stało się dla tego teatru tak ważne: przestrzeni, głębi. Światło bardzo mi pomogło wydobyć perspektywę. Coraz bardziej ten teatr chciał być takim dramatem kosmicznym człowieka, żeby go zanurzyć nie w konkretnym czasie, nie w konkretnej sytuacji, ale żeby był wędrówką w jakimś wymiarze metafizycznym człowieka, dotykającym go w perspektywie czasu, odchodzenia.

I tu pojawia się kolejny element bardzo ważny w tym teatrze, czyli przemijanie. Myślę, że ten teatr bardziej się skupił na korozji, na odchodzeniu niż na samym fackie śmierci. Bohaterem jest



Wędrownie





Muzeum Teatralne w Warszawie 2008

nie ten ostatni nasz akcent, a przecucie odchodzenia, skutek, jakim jest to korodowanie nas, to on wypełniał poszczególne premiery, czas, który budował tę dramaturgię. Myślę, że tu ważnym elementem, obok tego co widzimy, czyli wizualności, jest muzyka. Nie przypadkowo chciałem zawsze mieć kompozytorów, którzy, jak myślę, dotykają tego, co chciałem w teatrze robić. Stąd spotkanie trzykrotne z Janem A. P. Kaczmarkiem, z Jackiem Ostaszewskim czy z Lechem Jankowskim, po drodze gdzieś z Przemysławem Gintrowskim, a także Zygmuntem Koniecznym – to są ci kompozytorzy, którzy bardzo głęboko nasączyli obraz dźwiękiem. I rad jestem, że ich spotkałem po drodze. Oczywiście marzy mi się jeszcze ciekawych parę spotkań z kompozytorami – myślę o Góreckim, o Kilarze w przyszłości, ale jeszcze zobaczymy.

Myślę, że tym teatrze inaczej funkcjonuje aktor – jest pewną częścią tej przestrzeni, jakąś sytuacją budującą dramaturgię, ale wizualnie. Ja korzystam z jego faktury, ciała, z jego anatomii, z czegoś, co on organicznie sam wnosi. Kiedyś mnie zapytano, czy ten teatr mógłby być bez aktora, czy mógłby być jakoś mechanicznie poruszany – myślę, że to byłby jego koniec. Bo choć aktorów nie widać, oni są ukryci, jak mnisi pod kapturem, czuje się ten żywy organizm człowieka w tych spektaklach.

Myślę, że te elementy konstruują to, co w teatrze jest najważniejsze, czyli przekaz emocjonalny wyrażony obrazem. Żywym, rozwijanym obrazem. Jest to ten czarny blejtram, na którym światłem przed widzami sukcesywnie maluję poszczególne sceny, a apogeum jest w finale.

Jakie osoby na Pana drodze były takim „światłem” przewodnim?

Jest parę osób, które były mi potrzebne w tym, co robię, i to tak w sferze artystycznej, jak i duchowej. To tworzenie żywi się różnymi sytuacjami i stanami, określanymi w kategoriach estetyki i teatru, ale też pewnej duchowości.

Na pewno spotkanie z Teatrem Laboratorium, ze spektaklem *Apocalypsis cum figuris* Grotowskiego, czy z nowojorskim Schumann's Bread and Puppet Theatre były to dla mnie ważne. Także „Umarła klasa” Kantora – i sam spektakl, i spotkanie z tym artystą dało mi dużo wiary w teatr i było mi potrzebne. Ale był też po drodze bardzo ważny rozdział mojej znajomości z prof. Sawickim, który bardzo mi pomógł, myślę, że konstruował moje myślenie, moją naturę, moją osobowość. W pewnym sensie był takim ojcem chrzestnym tego, co robię. Moja przyjaźń z nim, teraz bardzo bliska, jest dla mnie wielkim zaszczytem.

Mówiłem o inspiracjach tych osób, które mam blisko siebie, ale sięgając dalej, bardzo ważne było spotkanie z artystkami hiszpańskimi. Myślę tu o Janie

od Krzyża i Teresie z Avila. Obie te postacie przez mistycyzm, przez pewien stan ducha, który wyzwalały, przez pewien trans, ekstazę były mi potrzebne i chciałbym żebyśmy odczuwali ich obecność w tym, co robię. Za sprawą ciemności, tak ważnej dla Jana od Krzyża, jego rozważań na temat nocy ciemnej, która wyzwalała i rodziła światłość w spotkaniu – myślę o tym spotkaniu sakralnym z Chrystusem. Ciemność, w której z jednej strony się zanurzamy, budzi w nas zaraz tęsknotę wyjścia poza nią, żeby ją opuścić, żeby być w światłości, żeby się uratować. To bardzo mocno buduje konstrukcję tych spektakli. Noc jest stanem ducha, który daje pewien rodzaj skupienia, pewnej sakralności, ale tęsknota za promieniem światła, za wyzwoleniem się, pragnienie żeby świt nastąpił, jest chyba w każdym z nas. I chciałbym, żeby po wyjściu ze spektaklu widz też miał taką potrzebę.

Od początku jest Pan związany z KUL-em, czy to „przystań bezpieczna”?

W pewnym sensie to KUL zrodził formułę mojego myślenia, bo przecież cały czas jestem tu obecny. Jeśli się gdzieś wędruje po świecie, to nie znaczy, że nie ma się gniazda, z którego się to wszystko urodziło i to mi daje komfort i poczucie bezpieczeństwa, że jest ten parasol i taka atmosfera, która pomaga i rodzi pewną sytuację wiążącą człowieka z religią, z wiarą, z pewną sakralnością.

Nigdy nie miałem takiej potrzeby, choć takie prowokacje i różne tęsknoty w latach 70. były, żeby się znaleźć gdzie indziej. Wręcz przeciwnie – od początku kiedy się tu pojawiłem, najpierw studiując jeszcze historię sztuki, znalazłem tu bardzo bezpieczny azyl. Miałem taki komfort tworzenia, który już w tej chwili jest czymś nieodłącznym w mojej pracy. Tu powstają moje spektakle, i tu jest dla mnie najbardziej fortunate, bezpieczne, inspirujące miejsce.

Dużo Pan podróżuje, mówi Pan o człowieku, o jego egzystencji – czy ten przekaz jest zrozumiały dla ludzi na innych kontynentach?

Scena Plastyczna KUL to autorski teatr Leszka Mądzika

Teatr ten jest całkowicie pozbawiony słowa, a jego podstawowym środkiem wyrazu jest obraz. Widz jest połączony w zupełnej ciemności, a elementy scenografii i aktorzy są wylani z mroku i przestrzeni za pomocą światła. Dramaturgia budowana jest muzyką, która wyzwala uczucia i emocje.

Scena Plastyczna podejmuje egzystencjalne i filozoficzne pytania dotyczące człowieka. Przedstawia go w sytuacjach ostatecznych: samotności, cierpienia, śmierci. Pokazuje uczucia, wyznaczające skalę istnienia: miłość, tęsknotę, pożądanie, zmysłową radość. Pyta o sens istnienia, perspektywę nieskończoności, mówi o obcowaniu człowieka z potęgami nadprzyrodzonymi.

Teatr dość szybko zdobył rozgłos. Najpierw zapraszany na studenckie festiwale do różnych miast w Polsce, a następnie za granicę na międzynarodowe festiwale studenckie i inne festiwale teatrów niezawodowych, głównie eksperymentalnych, a w końcu na renomowane międzynarodowe festiwale teatrów zawodowych (m.in. BITEF w Belgradzie w Jugosławii 1989; Awinion we Francji 1993).



Muzeum - Pałac w Wilanowie 2008

Najtrudniej jest mówić o rzeczach najbardziej istotnych. Dotykamy tutaj czegoś, co jest najbardziej bliskie temu pierwszemu tytułowi „Ecce homo”. Ale może odwrócę sytuację – mianowicie, kiedy krążę po świecie z teatrem, kiedy jestem w różnych kulturach, religiach, pejzażach przecież jakże różnych od tych, w których sam istnieję, to proszę sobie wyobrazić, że tam także udaje nam się poruszyć widza. I czy to jest w Japonii, czy w Brazylii, Indiach, czy jak ostatnio w Peru, czy gdziekolwiek w Skandynawii – to wyzwalamy ten sam typ emocji i odczuć.

Czyli mam wrażenie, że to uniwersum, które gdzieś jest u podstaw człowieka, ten archetyp, to przeczuć wartości cierpienia, korozji, którą też uważam za wartość, to, że czas nas patynuje, to nie jest przypadek, to jest sensowność, która wynika z koncepcji jakiejś religii, mówi o istocie. I ja chciałbym się zanurzyć właśnie w takich momentach, które dotyczą tego archetypu. Mówimy, że wszędzie człowiek płacze, że wszędzie czuje, że jest zimno i że deszcz pada. Bo on jest taki sam, podobnie patrzy, podobnie się wzrusza, podobnie przeżywa i podobnie też odchodzi z tego padofu. I to jest dla mnie istotne także na kanwie budowania struktury teatru. Mam wrażenie, że tutaj droga, którą wybrałem była dobra. Po tylu latach, kiedy się oglądam wstecz, nie uważam, że to był czas stracony. Mam nawet wrażenie, że przez to mogłem się zbliżyć do – mówiąc najbanalniej – losu człowieka.

Świat próbuje uciec od tego, o czym Pan mówi – cierpienie nie jest żadną wartością, śmierć jest odsuwana od żywych. Czy Pana teatr chce przywołać i zwrócić zapomniane wartości świata, który ciągle się maluje chcąc uciec od patyny?

Ten teatr nie miał w swojej formule misyjności, bo nie o to chodzi, żeby zamienić się w kapłana, który ma swoją misję do wypełnienia. Natomiast nam

rzeczywiście zależy, żeby dotknąć pewnej istoty wartości cierpienia, sensowności tutaj trwania, znaczenia śmierci. Chciałbym móc poruszyć takie pokłady w człowieku, żeby mógł on rozważyć w sobie refleksję nad sensownością tegoż, bo teraz ją gubimy.

Rzeczywiście teraz wszystko się dzieje medialnie, wizualnie, żeby nas wyręczyć z myślenia, żebyśmy obraz, jaki ktoś proponuje, przyjęli za swój. A wtedy jest wygodniej nie zastanawiać się nad tym, bo po co mam rozważać, skoro dostaję gotową receptę na swoje istnienie. Przecież dzisiaj cały czas słyszymy, że mamy być wiecznie piękni i młodzi, że wszystko jest cudownie witalne, zdrowe, i człowiek nigdy nie będzie miał podstawy ani szansy odeszcia. Próbuje się zabić w sobie świadomość czasu. Jest tyle cudownych kremów, które mają nas balsamować do wieczności. I to jest wydaje mi się niebezpieczne.

Chcę wyzwolić i tak przeorać tę glebę w sobie i w człowieku, żeby uwierzyć, że może to nie jest prawda, skłonić do zastanowienia się, bo może być za późno. Istota teatru polega na tym, że zasiewa w człowieku te właśnie wątpliwości i może to jest jakaś rola, która przez przypadek się jawi.

Oczywiście nie jest tak, że ja znam odpowiedzi na te wszystkie pytania. Na początku powiedziałem, że brak jest powodów uprawiania tego rodzaju twórczości. Brak, czyli tęsknota za pełnią, bo chcielibyśmy zdążyć jeszcze tu na tym padole, żeby wszystko złożyło w jedną całość. Może tak jest w planach boskich, żebyśmy cały czas mieli ten niepokój i lęk, ale żeby był ten magnes, który nas ciągnie i prowadzi.

Czyli to jest to światło?

Najprościej mówiąc, tak. Myślę, że światło jest tą szansą ratowania, a że jest go jeszcze mało u mnie, a dużo mroku, to nie znaczy, że nie ma za nim tęsknoty. Bo to dwie różne rzeczy – za czymś

tęsknić, a być pewnym, że już się to znalazło.

Im ciemniej, tym bardziej chcemy z tej ciemności wyjść.

Czy to, że mówi Pan o przemijaniu, bólu nie jest odpowiedzią na rzeczy które dotyczą również i Pana w czasie? Czy ten teatr odpowiada na pytania, które sam Pan sobie stawia?

W tym teatrze nigdy nie zaczynam od uniwersum, żeby potem wrócić do siebie. Mam wrażenie, że nie można sztuki tworzyć, jeżeli samemu nie jest się tym papierkiem lakmusowym i na sobie się tego nie doświadcza, a dopiero potem może się czasami okazać, że to nie jest tylko mój „kłopot”. Natomiast doświadczać można tylko przez siebie, i tylko poprzez siebie można czytać każdą sztukę.

Ma Pan marzenia?

Są jak ten horyzont – gonię je, a one mi uciekają. Ale są próbą i chęcią, żeby cały czas być obok ludzi, i pejzażu, i rzeczywistości dobra, i żeby w nim się znaleźć jak najsilniej. I żeby też samemu kogoś nie rozczarować, bo przecież nosi się w sobie wiele wątpliwości, zła i natury ludzkiej, która komplikuje nam życie.

Spektakle Sceny Plastycznej KUL

Ecce Homo 1970	Brzeg 1983
Narodzenia 1971	Pękanie 1986
Wieczera 1972	Wrota 1989
Włókna 1973	Tchnienie 1992
Ikar 1974	Szczelina 1994
Piętno 1975	Kir 1997
Zielnik 1976	Całun 2000
Wilgoć 1978	Odchodzi 2003
Wędrownie 1980	Brzda 2006



Warsztaty ITP

W dniach 1-13 września 2008 w Radomyślu nad Sanem odbyły się jedenaste już warsztaty teatru ITP. Kierownik teatru, ksiądz Mariusz Lach sdb, od dłuższego czasu przygotowywał plan zajęć na zbliżające się dni.

Przeciwny dzień na warsztatach jest wypełniony po brzegi zajęciami. Wstajemy przed 7.00 na poranne bieganie (na szczęście w tym roku nieobowiązkowe...), następnie modlitwy, posiłek. O 9.30 zajęcia kondycyjno-sprawnościowe, potem praca nad konkretną piosenką lub sceną. O 13.30 obiad, chwila przerwy i... kolejny blok zajęć. O 18.00 kolacja, po niej – jak nietrudno zgadnąć – zajęcia. Dzień oficjalnie kończył się modlitwami wieczornymi około 21-22. A o której kończył się w praktyce – to już inna sprawa... Dobrze, że organizm można odzwyczaić od dużej ilości snu...

Mieliśmy zajęcia wokalne, choreograficzne, kondycyjno-sprawnościowe i ogólnorozwojowe. Dodatkowo, na kilka dni, do Radomyśla przyjechali nasi goście z Poznania, Marzena i Adam Łoniewscy, zawodowo pracujący w teatrach i domach kultury, by poprowadzić dla nas zajęcia wokalnno-aktorskie.

Pracy było jak zwykle dużo. Większość czasu zajęło odświeżanie sztuk wystawianych w roku ubiegłym: „Opowieści papieskich” oraz „Peer Gynta” i przygotowanie mini-spektaklu na V Lubelski Festiwal Nauki (występ 21 września na Placu Zamkowym). Dodatkowo, gdzieś w tle, pracowała trzyosobowa grupa przygotowująca nową adaptację „Historyi” – tym razem w nowym, bardzo kameralnym klimacie.

Ostatniego dnia swoistym podsumowaniem pracy warsztatowej był występ przed mieszkańcami Radomyśla. Zaśpiewaliśmy piosenki z „Opowieści papieskich” oraz przedstawiliśmy „Z przymrużeniem oka” – czyli projekt przygotowany na Festiwal Nauki. Nazajutrz wszyscy z nieskrywanym bó-



lem wyruszyli w drogę powrotną do domów...

Ćwiczenia, próby oraz przygotowywanie spektakli to zaledwie namiastka emocji związanych z teatrem, bo najważniejsze są relacje między ludźmi. Przełamywanie barier emocjonalnych, wspieranie się w trudnych chwilach – to wszystko cementuje znajomości. Przyjaźnie zawierane w tak ma-

gicznych warunkach są czymś wielkim, czymś pięknym, co trwa przez lata.

W sezonie 2008/2009 teatr ITP ma w swoim repertuarze widowisko plastyczno-muzyczne „Opowieści papieskie”, komedię „Peer Gynt, czyli o trollach, smoku i grze komputerowej” oraz wznowioną – kameralną (na trzech aktorów) wersję znanej już widzom „Historyi”.

Tomasz Ducin



Kilka refleksji i wspomnień

Te warsztaty są dla mnie taką „śmieszką” od Boga, bo paradoksalnie wyjazd, którego tak strasznie nie chciałam stał się dla mnie najważniejszym przeżyciem tego roku. Wreszcie „WAS USŁYSZAŁAM” i za to dziękuję. Tak naprawdę nie potrzebowałam tych naszych „wieczorów przesłuchań”. Daliście się poznać w śpiewie, a to chyba jeszcze bardziej intymny rodzaj wyznania niż poprzez słowa. Ten teatr nigdy nie dał mi tyle radości, co podczas tych dwóch tygodni i nigdy nie miałam tak pięknych w swej prostocie rekwizytów jak te, bo dla mnie to były rekwizyty. Mało jest momentów w życiu, kiedy czuje się wręcz namacalnie wartość i piękno każdego ułamka sekundy. Ja przez te dwa tygodnie budziłam się z takim przeświadczeniem każdego dnia i czułam ogromną moc, która jest w nas. Istna lawina potencjałów. Dzięki za wszystkie kalambury, rozciągania, trole, powtarzane w nieskończoność sceny (z tą nieszczęsną księżniczką kanibalką na czele;) i za to, co najcenniejsze a niedopowiedziane.

Kornelia Niedbał, MISH KUL

Czas jedyny, bezcenny... Dotknięcie czegoś w środku, ukrytej wrażliwości, tego, co najpiękniejsze, dotyk samego Boga, radości co niemiara i po prostu bycie obok. Cuda które nie mieszczą się w głowie. Ale mieszczą się w sercu. Brak słów i nut by opisać...

Justyna Kazek, polonistyka KUL

Na tych warsztatach przekonałam się po raz kolejny, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Dzięki Marzenie zrozumiałam, że w śpiewaniu nie chodzi o samo śpiewanie. Najważniejsza jest prawda i to, co chcemy przez nią przekazać. Pierwszy raz poczułam, że ITP to nie są pojedyncze osoby osadzone w konkretnych rolach, ale że przede wszystkim

kim jesteśmy razem, jesteśmy jednością. Dla mnie te warsztaty to nauka zaufania innym, otwierania się na nich, a także wiary w siebie. A w tym, co robimy, czuję Ducha, który nadaje sens całej naszej pracy.

*Marysia Majchrzyk,
ochrona środowiska, KUL*

Zielona żabka z wywalonym na wierzch brzuchem, otwartym do śpiewania gardłem i nóżkami skłaniającymi się do „pługu” przypomina mi o niektórych tylko aspektach tegorocznych warsztatów. Reszta, ta niewypowiedziana, kryje się w sercu.

*Agnieszka Kościelecka,
filologia romańska, KUL*

To zadziwiające... Szukam ciągle wielkich wyzwań, przygód, dalekich celów, a przecież mam to wszystko tak blisko... Modlimy się o święte powołania do kapłaństwa, małżeń-

stwa, życia zakonnego, ale chyba nikt z nas nie modlił się o powołanie do pracy w teatrze, a tym bardziej w teatrze ITP. W trakcie tegorocznych warsztatów, gdy jest nas nieco mniej, gdy wspólnie modlimy się, pracujemy, gdy dzielimy się świadectwami naszego życia, głęboko przekonałam się o tym, jak bardzo każdy i każda z nas (bez wyjątku) jest tu potrzebna. A może to nie o teatr chodzi w teatrze? Na pewno o Coś i Kogoś więcej. Każdy i każda z nas jest małym wielkim cudem: takim zwyczajnym cudem, którego bolą mięśnie po rozgrzewce, który jest niewyspany... I który bez tych innych, wcale nie byłby tym, Kim jest.

Bartek Jasiocha, psychologia KUL

To już trzecie warsztaty, ale te są dla mnie wyjątkowe. Dopiero teraz poczułam, że oprócz grupy w której chcemy coś razem tworzyć, jesteśmy również wspólnotą ludzi (albo nawet przyjaciół) którzy pragną widzieć w tym, co robią, coś więcej niż tylko spełnianie siebie – bo to, co robimy to świadectwo i w pewnym sensie głoszenie Boga innym. Wspólna praca – wspólna modlitwa – to jest to, co zbliża ludzi, pozwala otworzyć się na drugiego człowieka. A jeszcze bardziej na Pana Boga. Jesteśmy ludźmi i każdego dnia popełniamy wiele błędów, upadamy, ale po całym dniu pracy, kiedy stajemy wspólnie na eucharystii, wszystko staje się małe. Cieszę się, że na tych warsztatach mogłam doświadczyć tak wielu spraw, które były dla mnie tajemnicą. Miałam okazję inaczej spojrzeć na każdego. Jesteśmy tak różni, a razem... tak podobni. Najważniejsze to, co w sercu, a na tych warsztatach wiele serc się otworzyło na twórczość, drugiego człowieka, Boga. Dziękuję, że jesteście.

Monika Berdzik, muzykologia KUL



Kalendarium

4 października

odbyła się ogólnopolska konferencja „Spotkanie Edytorów”, zorganizowana przez Instytut Historii Kultury w Średniowieczu oraz Katedrę Historii Filozofii w Polsce KUL. Konferencja zgromadziła mediewistów z różnych ośrodków naukowych w Polsce, zajmujących się edycjami średniowiecznych tekstów rękopiśmiennych.

5 października

w Bazylice Świętógórskiej w Gostyniu wystąpił z koncertem Chór KUL. Koncert, pod patronatem honorowym Elżbiety Pendereckiej, dedykowany był Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Gostyniu w 340. rocznicę fundacji. W programie: Wolfgang Amadeusz Mozart – Symfonia nr 40 g-moll KV 550, Maksymilian Koperski – Missa ex B. Dyrygował Marcin Nałęcz-Niesiołowski.

8-9 października

odbyło się seminarium szkoleniowe dla urzędników stanu cywilnego zorganizowane przez I Katedrę Prawa Cywilnego.



13 października

miała miejsce konferencja naukowa pt. „Wiara – Medycyna – Prawo. Współczesne pytania bioetyczne”, zorganizowana przez Akademicki Klub Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum przy współpracy z Katolickim Stowarzyszeniem Civitas Christiana w Lublinie.



13-15 października

odbyły się rekolacje na początek roku akademickiego.

13-17 października

Wydawnictwo KUL zorganizowało kiermasz książek.

14 października

miało miejsce panel dyskusyjny z cyklu: „Spotkania z krytyką literacką”, którego gościem był Karol Maliszewski, krytyk literacki, poeta, prozaik, zorganizowany przez Koło Naukowe Krytyków Literackich oraz Katedrę Krytyki Literackiej KUL.

odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Zdrowie i choroba w kontekście psycho-socjo-ekologicznym”, zorganizowana przez Katedrę Samorządu Terytorialnego i Polityki Lokalnej Instytutu Socjologii oraz Katedrę Psychoterapii i Psychologii Zdrowia Instytutu Psychologii.



15 października

w 30. rocznicę powołania Karola kard. Wojtyły na Stolicę Piotrową w nowej auli KUL wystawione zostało misterium Karola Wojtyły „Promieniowanie ojcostwa” (na spektakl złożyły się inscenizacja plastyczna Leszka Mądziaka oraz słuchowisko w adaptacji i reżyserii Marii Brzezińskiej).



16 października

Komisja Badań nad Antykiem Chrześcijańskim oraz Wydział Historyczno-Filologiczny Towarzystwa Naukowego KUL zorganizowali posiedzenie naukowe z referatem prof. Bożeny Iwaszkiewicz-Wronikowskiej nt. „Relacja z XV Międzynarodowego Kongresu Archeologii Chrześcijańskiej w Toledo (8-12 IX 2008 r.)”.

w Kościele Akademickim KUL odprawiona została msza św. w intencji beatyfikacji Jana Pawła II, której przewodniczył Rektor ks. prof. Stanisław Wilk, a homilię wygłosił ks. prof. Andrzej Szostek. Następnie odbył się koncert (w programie znalazły się utwory: Fryderyka Chopina, Domenico Scarlattiego, Juliusza Łuciuka i Andrzeja Nikodemowicza) i promocja książki przygotowanej w Instytucie Jana Pawła II „Obecność. Karol Wojtyła – Jan Paweł II w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim: Dar i odpowiedzialność” połączona ze wspomnieniami współautorów publikacji – przyjaciół i uczniów Ojca Świętego. Po wieczornym różańcu w Kościele Akademickim procesja ze świecami udała się pod pomnik na dziedzińcu KUL, gdzie miała miejsce modlitwa o beatyfikację Ojca Świętego. Na zakończenie wyświetlono film „Z dalekiego kraju”.

17 października

odbyła się konferencja pt. „Współpraca sektora publicznego z prywatnym – idea partnerstwa”, zorganizowana przez Brytyjską Izbę Handlową oraz Agencję Wspierania Inicjatyw Lokalnych we współpracy z Katedrą Nauki Administracji KUL.



17-18 października

Katedra Postępowania Cywilnego KUL zorganizowała konferencję „Prawo sądowe cywilne – wyzwania dla Europy”. Do dyskusji o przyszłości procedury cywilnej w Europie, zostali zaproszeni profesorowie uniwersytecy między innymi z Oxfordu, Cambridge, Rzymu.

18 października

Harcerskie Koło Akademickie „Żywioty” zorganizowało II Lubelską Grę dla Studentów „Odkryj Swoją Żywiotę!”.



Na Wioślarskich Mistrzostwach Świata w kategorii Masters, które odbyły się w tym roku na Litwie w Trokach (od 4-7 października) prof. Andrzej Jurga startując w barwach AZS zajął III miejsce w swojej grupie wiekowej pokonując czterech zawodników z Europy i Ameryki.

Na Wioślarskich Mistrzostwach Polski (długi dystans – 8km), które odbyły się 5 października w Warszawie, zdobył Złoty Medal w kategorii Masters. Prof. Andrzej Jurga jest Kierownikiem Katedry Realizacji Filmowej i Telewizyjnej na KUL-u.



Wyższe Seminarium Duchowne Zgromadzenia Księży Marianów w Lublinie zorganizowało otwarte seminarium z estetyki teologicznej z udziałem profesorów: João Duque (Portugalski Uniwersytet Katolicki) i Karola Klauzy (KUL).

19 października

miała miejsce Inauguracja roku akademickiego 2008/2009 w ramach jubileuszu 90-lecia Uniwersytetu. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w Kościele Akademickim – homilię wygłosił ks. abp Kazimierz Nycz. Wykład inauguracyjny o problemach stanowienia i stosowania prawa wygłosił Prezydent RP prof. Lech Kaczyński.

Odnaczenia państwowe za działalność dydaktyczną, organizacyjną i społeczną otrzymały 33 osoby zasłużone dla Uczelni. Natomiast Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II został uhonorowany przez Międzynarodową Federację Uniwersytetów Katolickich (FIUC) Medalem Ex Corde Ecclesiae jako wyraz uznania dla szczególnie inspirującej i innowacyjnej działalności naszej uczelni. Odnaczenie na ręce Rektora KUL wręczył Nuncjusz Apostolski w Polsce ks. abp Józef Kowalczyk.

W inauguracji wzięli udział m.in. rektorzy szkół wyższych z Polski, parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, prymas Polski Józef Glemp oraz liczni biskupi polscy, a także zwierzchnik kościoła greckokatolickiego bp Jan Martyniak oraz prawosławny arcybiskup lubelsko-chełmski Abel.

20 października, w drugim dniu uroczystości inauguracyjnych wręczono nominacje profesorskie. Odbyły się również promocje doktorskie.



20 października

prof. Ulf Hellman (Ludwig Institute for Cancer Research w Uppsali) wygłosił referat pt. „Applications of MALDI-TOF/TOF mass spectrometry in a signal transduction environment” na zaproszenie Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego KUL.

21 października

z okazji obchodów jubileuszu X-lecia istnienia Instytutu Nauk o Rodzinie, Katedra Teologii Rodziny zorganizowała symposium pt. „25 lat Karty Praw Rodziny – aktualność i wartość przesłania”.



Dr hab. Marcin Trzebiatowski, adiunkt w Katedrze Prawa Handlowego KUL, został laureatem dorocznego konkursu na najlepsze prace naukowe o tematyce związanej z ochroną własności przemysłowej oraz wnoszące istotny wkład w rozwój badań w tej dziedzinie. Nagrodzona została jego rozprawa habilitacyjna „Obowiązek używania znaku towarowego. Studium prawa polskiego na tle prawnoporównawczym”. Ogółem nagrodzono 19 prac naukowych, w tym 2 rozprawy habilitacyjne oraz 3 prace doktorskie, 13 prac magisterskich i jedną pracę studencką.

Konkurs organizuje Urząd Patentowy RP we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwem Gospodarki oraz licznymi instytucjami i podmiotami podejmującymi działania na rzecz rozwoju ochrony własności przemysłowej.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 14 listopada w Muzeum Plakatu w Warszawie.

22-23 października

Instytut Jana Pawła II KUL zorganizował międzynarodowe sympozjum nt. „Nie lękajcie się! Chrystus wie, co jest w człowieku!” z udziałem profesorów z Polski, Włoch, USA i Niemiec.



23 października

odbyło się spotkanie dyskusyjne pt. „Wybory w USA. Kto wygra – lewicowa wydmuszka czy postępowy konserwatysta?”, zorganizowane przez Akademicki Klub Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum.

23-24 października

konferencję pt. „Religijność na progu nowoczesności” zorganizowała Katedra Literatury Współczesnej KUL.



23-25 października

odbyły się Jesienne Międzynarodowe Dni Biblijne pt. „Nie samym chlebem żyje człowiek. (Pwt 8,3) Słowo Boże w życiu i misji Kościoła” zorganizowane przez Instytut Nauk Biblijnych KUL.



24 października

Katedra Historii i Etnologii Religii zorganizowała sympozjum naukowe „Badania nad religiami Afryki oraz religijnością ludową Polski i Ukrainy” w 50-lecie reaktywacji Katedry Historii i Etnologii Religii KUL.



24-26 października

odbyło się interdyscyplinarne sympozjum pt. „Christianitas et romanitas. Stanisław Płodzień (1913-1962) in memoriam”, poświęcone pamięci ks. prof. Stanisława Płodzienia, kierownika Katedry Prawa Rzymskiego oraz prorektora KUL.

25-26 października

Uczelniany Samorząd Studentów KUL zorganizował w Krasnobrodzie „Adapciak 2008”.

26 października

odbyła się Inauguracja roku akademickiego 2008/2009 w Tomaszowie Lubelskim. Mszy św. w Kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przewodniczył bp dr Wacław Depo, wykład inauguracyjny wygłosił abp dr Mieczysław Mokrzycki.

27-29 października

odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „W czasie wojny i pokoju. Szpiegostwo jako instrument realizacji polityki państwa, XVI-XX wiek”, zorganizowana przez Katedrę Historii i Kultury Krajów Języka Hiszpańskiego KUL oraz Instytut Wywiadu Uniwersytetu

Ukazał się tom **XII Encyklopedii Katolickiej**. Obejmuje on ok. 1500 haseł (Maryja – Modlitwa, 1588 kolumn) autorstwa 382 osób. Poruszana w tym tomie problematyka reprezentuje 39 działów redakcyjnych (m.in. Pismo św., filozofia, teologia, nauki społeczne, religioznawstwo, muzyka i sztuka, literatura religijna oraz zakony) zajmujących się specjalistycznym i leksykograficznym opracowaniem prezentowanej tematyki. Wydawcą Encyklopedii Katolickiej jest Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II i Towarzystwo Naukowe KUL.



Karola III w Madrycie, we współpracy z Instytutem Hiszpańsko-Polskim w Lublinie oraz Katedrą Historii Nowożytnej z Universidad de la Rioja. W konferencji udział wzięli specjaliści z zakresu problematyki wywiadowczej z Hiszpanii (Logroño, Madryt, Murcja, Zaragoza) i Polski (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa).



29 października

w ramach cyklu wykładów otwartych Instytutu Historii KUL wykład pt. „Rosja Putina” wygłosił prof. Richard Pipes (Harvard University). Prelegent zaliczany jest do najważniejszych historyków współczesnych. Był doradcą prezydenta Reagana do spraw sowieckich i wschodnioeuropejskich. Jego opinie poświęcone współczesnej polityce rosyjskiej i amerykańskiej drukowane są na łamach najbardziej opiniotwórczych pism świata.



na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II złożył wizytę ambasador Szwajcarii Bénédict de Cerjat. Na zaproszenie Instytutu Filologii Germańskiej wygłosił wykład pt. „Miejsce Szwajcarii w dzisiejszej Europie”.

30 października

spotkanie z Rafałem A. Ziemkiewiczem, autorem książki „Żywina”, zorganizowali Akademicki Klub Myśli Społeczno-Politycznej Vade Mecum oraz Koło Filozoficzne Studentów KUL.

w programie 3 TVP został wyemitowany film o Szkole Języka i Kultury Polskiej przygotowany z okazji 35-lecia istnienia Szkoły. Dokument ten powstał w koprodukcji KUL i TVP Oddział Lublin.

31 października-2 listopada

Rajd na Wszystkich Świętych zorganizowało Koło PTTK nr 1 przy KUL „KUL-turysta”.

2 listopada

w Kościele Akademickim KUL została odprawiona msza św. w intencji pogrzebanych na terenie KUL – fundatorów i zakonników klasztoru dominikanów oraz pogrzebanych w mogiłach zbiorowych: zmarłych podczas epidemii i pracy szpitala wojskowego z okresu I i II wojny światowej oraz zamordowanych podczas II wojny światowej.

3 listopada

odbyło się Polsko-Chilijskie Seminarium Gospodarcze poświęcone perspektywom współpracy gospodarczej pomiędzy Lubelszczyzną a Chile, na które zaprosili Ambasada Chile w Polsce, Katedra Historii i Kultury Krajów Języka Hiszpańskiego KUL, Biuro Współpracy z Zagranicą KUL, Instytut Hiszpańsko-Polski w Lublinie i Koło Naukowe Historyków Studentów KUL.



odbyła się konferencja pt. „Second Life. Wirtualny świat i realny człowiek” zorganizowana przez Katedrę Katechetyki Integralnej KUL i Radę Naukową ds. Pastoralno-Katechetycznego wykorzystania Internetu Rady Wydziału Teologii KUL.



5 listopada

odbyło się sympozjum naukowe pt. „Z dziejów językoznawstwa polonistycznego w KUL-u. Nasi Mistrzowie”, zorganizowane przez Katedrę Języka Polskiego z okazji 90-lecia KUL.



5-6 listopada

Katedra Psychologii Osobowości, USS KUL, Akademicka Sekcja Pomocy Przedmedycznej KUL i NZS zorganizowali „Dni ratowania życia” pod hasłem „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat”. W programie była pierwsza pomoc, dawstwo krwi i szpiku oraz prezentacja sprzętu ratowniczego.



6 listopada

przedstawiciele kilkudziesięciu firm i instytucji oraz studenci i absolwenci spotkali się na Studenckich Targach Pracy i Praktyk 2008. Targi były świetną okazją do zapoznania się z aktualnymi ofertami pracy stałej, dorywczej, staży i praktyk oraz wymogami rekrutacyjnymi w poszczególnych firmach.



7-8 listopada

odbyło się interdyscyplinarne kolokwium nt. „Credo in Deum... w teologii i sztuce Kościołów chrześcijańskich” zorganizowane przez Katedrę Historii Sztuki Kościelnej KUL.



8 listopada

odbyła się konferencja pt. „Zarządzanie nauką”, zorganizowana w ramach projektu „Zarządzanie systemem B+R w instytucjach naukowych”, realizowanego przez Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II oraz Lubelską Szkołę Biznesu.

12-22 listopada

w Instytucie Pedagogiki KUL odbył się Kurs Intensywny programu Erasmus pt. „Budowanie społeczeństwa obywatelskiego i walka z wykluczeniem społecznym jako współczesne wyzwania pracy socjalnej”. W kursie wzięli udział studenci i nauczyciele akademicy z 8 krajów Europy: Szwecji, Finlandii, Niemiec, Słowacji, Hiszpanii, Litwy, Turcji i Polski. Celem programu było zapoznanie uczestników z najistotniejszymi problemami społecznymi poszczególnych krajów, a także modelami rozwiązań tych problemów proponowanych w określonych ośrodkach zaangażowanych w pracę socjalną.

13 listopada

odbył się „Dzień Kultury Chińskiej”. Na program złożyły się dwa referaty: o konfucjanizmie oraz o współczesnych przemianach w życiu mieszkańców Chin. Studenci kulturoznawstwa przygotowali program artystyczny (m.in. występ solowy – „Mysz kocha ryż”, pantomima ze wstążkami, „Czerwony Kapturek” – wersja chińska) można było też obejrzeć wystawę zdjęć z Chin. Organizatorzy Dnia Kultury Chińskiej: Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych, Instytut Kulturoznawstwa, Koło Naukowe Studentów MISH, Uniwersytet Pedagogiczny Yangzi w Fuling (Chongqing), Chiny.



Biuro Współpracy z Zagranicą KUL, Instytut Germanistyki KUL oraz Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej (DAAD) zorganizowali spotkanie na temat stypendiów DAAD dla Polaków, które poprowadził dr Roman Halfmann, lektor DAAD.

13-14 listopada

z okazji 25-lecia Instytutu Ekumenicznego KUL zorganizowana została konferencja naukowa pt. „Jeden Kościół – wiele darów. Różnić się w zgodzie”, połączoną z wręczeniem Księgi Pamiątkowej ks. prof. Leonardowi Górcze z okazji 40-lecia pracy naukowo-dydaktycznej. Mszy św. dziękczynnej przewodniczył abp prof. Józef Życiński.



Instytut Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych KUL oraz Sekcja Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych Polskiego Towarzystwa Filozoficznego zorganizowali symposium, pt. „Natura i norma. Kontrowersje filozoficzne”.



17 listopada

w Instytucie Filologii Romańskiej miała miejsce uroczystość wręczenia Księgi Pamiątkowej prof. Alfonsowi Pilorzowi.



17 listopada

odbyło się sympozjum naukowe pt. „Dziewięćdziesięciolecie powrotu Polski do rodziny wolnych narodów”, zorganizowane przez Katedrę Historii Ruchów Społeczno-Politycznych XIX i XX w., Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” oraz Koło Naukowe Studentów Historii KUL.



odbył się kurs intensywny „Labour Law”, który poprowadził amerykański adwokat prof. Charles F.X. Szymanski (J.D.).

17-22 listopada

Wspólnota Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie zorganizowała doroczny Tydzień Muzyki Chrześcijańskiej „Cecylanka”.

18 listopada

odbyło się sympozjum „Człowiek a przyroda”, zorganizowane przez KUL oraz Lubelskiego Kuratora Oświaty przy merytorycznym wsparciu PAN Oddział w Lublinie i Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa PIB w Puławach.

odbyło się Międzynarodowe Sympozjum Historyczne „Kardynał August Hlond – Wielki Prymas Polski w 60. rocznicę śmierci”, podczas którego Medal za Zasługi dla KUL otrzymało Towarzystwo Księżych Chrystusowców.



19 listopada

Katedra Pedagogiki Chrześcijańskiej KUL zorganizowała konferencję pt. „Media w wychowaniu chrześcijańskim”, której celem była analiza roli, zarówno tradycyjnych, jak też nowych mediów w procesie wychowania człowieka. Obecni byli prelegenci z różnych dyscyplin naukowych (filozofii, teologii, socjologii, psychologii, pedagogiki), a gościem honorowym był ks. Zenon Kard. Grocholewski – Prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej.



19-20 listopada

odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Wiedza – Władza”, zorganizowana przez Katedrę Socjologii Wiedzy i Edukacji, Katedrę Filozofii Społecznej oraz Katedrę Makrostruktur i Ruchów Społecznych.

19-21 listopada

na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL wykłady otwarte wygłosił dr Jürgen Harbich z Bawarskiej Szkoły Administracji w Monachium, Profesor Wyższej Szkoły Administracyjnej Jinan/Shandong w Chinach.

20 listopada

Katedra Etyki Szczegółowej KUL zorganizowała kolejną sesję z cyklu „Etyka i technika”, tym razem pod własnym tytułem: „Prywatność w dobie globalizacji”.



odbyła się konferencja naukowa pt. „Emigracja polska wczoraj i dziś. W poszukiwaniu wiedzy”, zorganizowana przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL.



laureatami Konkursu o Nagrodę im. Czesława Żgorzełskiego zostali: Krzysztof Hoffmann (UAM) za pracę „*i nic nie pozostaje pewnego z nas*. O poezji Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego” (literaturoznawstwo) i Małgorzata Rostowska (UKSW) za pracę „Słownotwórcza i leksykalna analiza struktur hybrydalnych w języku młodzieży” (językoznawstwo).



21-22 listopada

w ramach XXXIII Dni Duchowości odbyło się ogólnopolskie sympozjum pt. „Św. Paweł i Jego dzieło”, zorganizowane przez Instytut Teologii Duchowości KUL oraz Rodzinę Św. Pawła.

odbyło się sympozjum katechetyczne pt. „Obecność Biblii w katechezie”, zorganizowane przez Specjalizację Katechetyki Instytutu Teologii Pastoralnej KUL.

24 listopada

w podziemiach Collegium Norwidianum odbyła się uroczystość otwarcia Laboratorium Psychoneurofizjologicznego i Studia High Definition, na potrzeby Katedry Psychologii Eksperymentalnej.



24-25 listopada

Instytut Socjologii KUL wraz z Lubelskim Oddziałem PTS zorganizowali konferencję naukową poświęconą „Tradycji i współczesności socjologii w KUL”.

26 listopada

miała miejsce Gala podsumowująca jubileuszowy V Lubelski Festiwal Nauki.

26-27 listopada

na KUL-u odbył się XI Kiermasz Wydawców Katolickich, w którym udział wzięło 27 oficyn wydawniczych z całej Polski.

27 listopada

odbyły się warsztaty źródłoznawcze „Inkwizycja papieška w Europie Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej”, zorganizowane przez Instytut Historii KUL.

27-28 listopada

Instytut Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL oraz Katedra Historii Rodziny Chrześcijańskiej INOR zorganizowali sympozjum patrystyczne „Małżeństwo, rodzina i wychowanie w nauczaniu św. Jana Chryzostoma”, połączone z wręczeniem Księgi Pamiątkowej ks. prof. Stanisławowi Longoszowi z okazji 70. rocznicy jego urodzin.

28 listopada

odbyła się konferencja pt. „Rosja – Gruzja – Konflikt regionalny? – Konflikt globalny?”.

28-29 listopada

Instytut Geografii Historycznej Kościoła w Polsce KUL oraz Biuro Historyczne przy Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych zorganizowali 38. ogólnopolską konferencję historyków zakonnych, pt. „Prawo instrumentem walki z Kościołem i zakonami w PRL”. Konferencja odbyła się w Warszawie.

28-30 listopada

Koło Naukowe Studentów Filozofii Przyrody i Nauk Przyrodniczych zorganizowało X Jubileuszowe Ogólnopolskie Międzyuczelniane Seminarium Naukowe z cyklu Poznawanie Wszechświata pt. „Dwa początki. Wszechświat – życie”.

29 listopada

odbyła się uroczystość wręczenia Medalu za Zasługi dla KUL oraz Księgi Pamiątkowej prof. Stanisławowi Olczakowi.



5 listopada odszedł do Pana **Andrzej Piwowarczyk**, wieloletni scenarzysta i reżyser Teatru Enigmatic. Nabożeństwo żałobne zostało odprawione w kaplicy cmentarnej przy ul. Lipowej.

8 listopada zmarła **Prof. Ewa Jabłońska-Deptuła** historyk, inicjatorka badań nad historią kobiety i rodziny, popularyzatorka wiedzy historycznej, działaczka Solidarności. Żona, matka i babcia, kobieta wielkiego serca i głębokiej wiary. Była przykładem społecznego zaangażowania i mądrego patriotyzmu.

Urodziła się 3 lutego 1931 r. w Warszawie, zmarła 8 listopada 2008 r. w Lublinie. Kierując Katedrą Historii Kultury Polskiej była inicjatorką badań nad historią kobiety i rodziny oraz nad dziejami polskich zgromadzeń zakonnych w XIX wieku. Występowała jako rzeczoznawca w procesach beatyfikacyjnych polskich kandydatów na ołtarze. Była członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Naukowego KUL, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce, Towarzystwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie i Komisji Historii Kobiet Polskiej Akademii Nauk. W latach 1981-89 przewodniczyła Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” Pracowników KUL. W roku 1982 była internowana w Gołdapi. Była członkiem Komisji ds. Rodziny przy Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność”, współorganizatorką ruchu „Solidarności Rodzin”. Była związana duchowo ze środowiskiem Lasek.

15 listopada w Kościele Akademickim KUL odprawiona została msza święta żałobna. Uroczystości pogrzebowe odbyły się na cmentarzu przy Zakładzie dla Ociemniałych w Laskach.

19 listopada zginął śmiercią tragiczną **Prof. Janusz Janecki**, Kierownik Katedry Kształtowania Krajobrazu, współtwórca i wieloletni Dyrektor Instytutu Architektury Krajobrazu KUL. Wielki miłośnik przyrody i działacz na rzecz jej ochrony, niestrudzony badacz flory i szaty roślinnej Lubelszczyzny i Polski południowo-wschodniej, społecznik, człowiek szlachetnego serca i prawego charakteru, ceniony wychowawca studentów.

Prof. Janusz Janecki urodził się 21 stycznia 1937 r. w Siedliszczu, studiował na SGGW w Warszawie, gdzie uzyskał kolejno stopnie: magistra inżyniera (1961), doktora (1973) i doktora habilitowanego (1983). Od 1995 r. zatrudniony na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II na stanowisku profesora.

Napisał ponad 200 prac naukowych z zakresu ochrony przyrody, kształtowania krajobrazu i geobotaniki. Opracował i współtworzył kilkadziesiąt dokumentacji projektowych obiektów przyrody chronionej, m.in. Strzeleckiego i Mazowieckiego Parku Krajobrazowego, Turnickiego Parku Narodowego, Parku Krajobrazowego im. J. Chelmońskiego i innych.

Pełnił funkcję Prezesa Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody, był członkiem wielu Rad Naukowych. W 2003 r., za pracę społeczną, inicjatywę, wrażliwość na sprawy przyrody, jako pierwszy został nagrodzony Medalem Mazowieckiej Niezapominajki.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 26 listopada w Kościele Parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Warszawie – Falenicy.

Collegium Iuridicum

Po dwuletnim kapitalnym remoncie do użytku został oddany gmach Collegium Iuridicum KUL (dawnie Gimnazjum Stefana Batorego, następnie Collegium Anatomicum Akademii Medycznej, w posiadaniu KUL-u od 2004 r.).



Obiekt był w opłakanym stanie. Wymieniono instalacje, gruntownej renowacji i zabezpieczeniu poddano mury i elewację, wymieniono część stropów, położono nowy dach. Zainstalowano windę oraz wykonano podjazdy dla osób niepełnosprawnych. Koszt całego remontu to ok. 10 mln zł. Inwestycję zrealizowano dzięki środkom pochodzącym ze składek społecznych, funduszy własnych KUL oraz środków UE.

Budynek ma ponad 800 m² powierzchni. Od tego roku akademickiego kształcą się w nim studenci administracji i europeistyki. Do ich dyspozycji oddanych zostało kilkanaście nowoczesnie wyposażonych sal wykładowych i seminaryjnych.

Inauguracja roku akademickiego 2008/2009

w ramach jubileuszu 90-lecia Uniwersytetu

90 LAT 1918-2008
KUL

